

~~6. VII. 2~~

KT

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

SPOŁECZNE WYCHOWANIE
DZIECKA ROBOTNICZEGO
W
POLSCE

1919 — 1928

1929
WARSZAWA

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

8368

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

SPOŁECZNE WYCHOWANIE
DZIECKA ROBOTNICZEGO
W
POLSCE

1919 — 1928

SEMINARIUM SOCJOLOGICZNE II
Uniwersytetu Warszawskiego



1929
W A R S Z A W A

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

<http://rcin.org.pl/ifis>





8368

Druk
„Rola”
Jana Buriana
w Warszawie
Mazowiecka 11

4-124022

Przystępując do ogłoszenia drukiem sprawozdania z działalności Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci za okres lat 1919 — 1928, Zarząd pragnął nakreślić obraz dotychczasowych wyników pracy Towarzystwa na polu społecznego wychowania dziecka robotniczego w Polsce.

Książka niniejsza nie wyczerpuje całkowicie materiałów w tej kwestji, któremi rozporządzał Zarząd Towarzystwa, tem nie mniej jednak czytelnik, znajdzie w niej obraz tego, co jest najistotniejszym w działalności Towarzystwa. Mamy niepłonną nadzieję, że książka ta trafi do każdego, komu nie jest obojętną sprawą wychowania dziecka robotniczego, i przyczyni się do zjednania przyjaciół i członków Towarzystwu.

Książka ta powstała przy udziale najbliższych współpracowników Towarzystwa. Poszczególne części książki opracowali: Janina Dłuska, Halina Kowalczykówna, Halina Kraheńska, dr. Aleksander Landy, Wanda Pożaryska i Władysława Szymanowska. Wykresy wykonał Eugenjusz Pogorzelski.

Niniejszem w imieniu Towarzystwa składamy serdeczne podziękowanie oddziałom za nadesłanie materiałów, a wszystkim współpracownikom książki za życzliwy i ofiarny udział w pracy nad wydawnictwem.

Z a r z ą d

Warszawa, dn. 24.VI.1929.

P R Z E D M O W A

Twórcy i założyciele pierwszego zakładu wychowawczego dla dzieci robotniczych w niepodległej Polsce podjęli zadanie zebrania osieroconych przez ojców lub matki dzieci dawnych uczestników walk i bojów o niepodległość i wyzwolenie proletariatu.

Dzieci o beztroskiem, dostatniem i spokojnem dzieciństwie, jak również często i ich ojcowie i matki, niemają nawet pojęcia o strasznych kolejach losu, które przypadły w udziale niejednemu z wychowanków Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Ażeby wprowadzić czytelników w dziedzinę przeżyć, które kształtowały młode dusze tych dzieci, przytoczymy bez żadnych zmian i poprawek króciutką opowieść chłopca, który w szeregu innych dzieci napisał swe wspomnienia z dzieciństwa.

„Jak miałem pięć lat mieliśmy jechać do Polski i przybyliśmy do Polski i przybyliśmy na stację, a ja poszedłem na targ kupić chleba. I wracałem, a tu kolej rusza, zauważyłem, zacząłem krzyczeć i wskakuję do wagonu, a mnie tatuś ciągnie, żebym nie wpadł pod kolej i uderzyłem się o wagon głową i zacząłem płakać, a potem zachorowałem. I leżałem w wagonie miesiąc.

„Jak miałem siedem lat, to mi tatuś zabłąkał się na stacji, a kolej ruszyła. Ja zacząłem płakać i siostra, bo bez tatusia nic nie mogliśmy zrobić. Jak tatuś spotkał się z nami, to już był chory i ja i tatuś pojechaliśmy do szpitala. I mnie tatuś umarł w szpitalu, i jak tatuś umarł to ja pojechałem do zakładu, nie do siostry i martwiłem się za siostrą.

„Miałem trzynaście lat — to myślałem o tem wciąż, jakżem jechał do Polski. A mnie mamusia umarła, to tęsknię za mamusią i tatusiem i nawet płaczę“.

Nie wszyscy wychowankowie Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci mają dusze tak obciążone smutkiem. Ale dość sobie uprzytomnić warunki, w których żyje dziecko robotnicze w Polsce, ażeby zdać sobie sprawę z olbrzymiej doniosłości zadania, jakie podjęło Towarzystwo, pragnąc swą pracą ogarnąć dziesiątki tysięcy dzieci i stworzyć dla nich atmosferę swobodnego i radosnego życia.

Czy to się udało?

Zapewne, instytucje nasze mają dość braków. Nie rozporządzamy dostatecznymi środkami, któreby pozwoliły nam rozwinąć należycie pracę. Ale wiemy do czego dążymy i w naszej mocy jest wciąż się doskonalić.

Pracując wśród dzieci robotniczych dążymy do wychowania ich na świadomych, twórczych członków przyszłego społeczeństwa, urabiamy w nich poczucie solidarności robotniczej, poszanowanie pracy, umiłowanie wolności i gotowość do poświęcenia swych sił dla dobra kraju i klasy robotniczej. Wychowując dzieci w duchu szczytnych ideałów klasy pracującej współdziałamy z powstaniem współczesnego typu robotnika, w przyszłości czynnego uczestnika w kierowaniu państwem — wolnego człowieka.

Tomasz Arciszewski

I. ZARYS POWSTANIA I ROZWOJU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zawiązane zostało w 1919 roku pod nazwą Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem.

W pierwszych latach istnienia instytucji działalność jej obejmowała tylko b. Królestwo Kongresowe. Dopiero w 1925 roku Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka podejmuje inicjatywę w kierunku nawiązania łączności organizacyjnej z innymi analogicznymi instytucjami. Dnia 31 października 1925 roku została zwołana w Krakowie konferencja przedstawicieli wszystkich tych instytucji, na której zdecydowano przystąpić do akcji zjednoczeniowej. Między innymi na konferencji krakowskiej wyłoniono specjalną komisję, której poruczono przygotować do czasu zwołania Walnego Zgromadzenia projekt statutu organizacyjnego nowego towarzystwa, mającego powstać z połączenia instytucji. Od czasu krakowskiej konferencji nawiązała się stała łączność pomiędzy wszystkimi towarzystwami, które w niej brały udział.

W 1926 roku następuje zjednoczenie prac dotychczasowej organizacji z działalnością pokrewnych placówek na terenie Małopolski: mianowicie w charakterze instytucji współdziałających przyłączają się: Tow. Przyjaciół Dzieci w Krakowie, Tarnowie, Lwowie i Białej. W ten sposób z końcem 1926 roku sieć organizacyjną stanowią: oddziały w Łodzi, Częstochowie, Lublinie, Warszawie, Tarnowie oraz występujące w charakterze członków współdziałających Tow. Przyjaciół Dzieci w Krakowie, Lwowie i Białej.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa w dniu 31 października 1926 roku uchwaliło nowy statut, przyjmując równocześnie dla zreorganizowanej instytucji nazwę Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

W 1927 roku powstają nowe oddziały Towarzystwa: w Kutnie, Płocku, Skarżysku-Kamiennej, Rudzie Pabjanickiej, Pabjanicach, Włocławku, Żyrardowie, Radomiu oraz zostaje przekształcona na Oddział Towarzystwa organizacja opieki nad dzieckiem robotniczym we Lwowie, która do tego czasu była członkiem współdziałającym. W 1928 roku powstają nowe oddziały Towarzystwa w Pruszkowie, w Markach, w Końskich, w Zamościu, w Nowym Sączu oraz w Warszawie na Żoliborzu.

Wreszcie w dniu 20 kwietnia 1928 roku zostaje założony oddział w Chicago w St. Zjednoczonych. Inicjatorem i założycielem Oddziału jest znany działacz P. P. S. w Ameryce, Franciszek Kunicki, który będąc uczestnikiem wycieczki Krajoznawczo-Edukacyjnej do Polski, urządzonej przez Związek Socjalistów Polskich w r. 1927, zwiedził wraz z innymi uczestnikami wycieczki zakłady oraz Ogniska Rob. Tow. Przyj. Dzieci w Warszawie. Uczestnicy wycieczki po zapoznaniu się z działalnością Towarzystwa postanowili zorganizować pomoc dla dzieci robotniczych w Polsce. Pomoc ta znalazła wyraz w założeniu Oddziału Towarzystwa w Chicago. Oddział chicagowski zbiera przez swych członków pieniądze i odzież wśród Polaków w Ameryce, oraz urządza imprezy dochodowe. Zebrane pieniądze i odzież Oddział chicagowski przesyła do dyspozycji Centrali T-wa w Warszawie. W roku 1928 Oddział chicagowski wysłał 3 paczki odzieży oraz zł. 714, ponadto 30 dolarów 75 centów jako pierwszą ratę na fortepian dla dzieci zakładu wychowawczego w Helenowie pod Warszawą.

W chwili obecnej posiada więc Towarzystwo Przyjaciół Dzieci 21 oddziałów, nie licząc współdziałających z niem Towarzystw w Krakowie i Białej.

Równoległe do poczynań zmierzających ku scentralizowaniu osobnionych poprzednio placówek opieki nad robotniczym dzieckiem Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci poczynając od 1926 roku zmieniło w znacznym stopniu sam charakter swej działalności. Zmiana ta polegała na przejściu do prac, które mają na względzie ogarnięcie możliwie największej liczby dzieci. To nowe nastawienie znalazło wyraz w rozbudowywaniu przede wszystkim instytucyj o charakterze masowym, a więc ognisk, klubów, półkolonij i kolonij. Obraz ogólny działalności Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w latach 1920 — 1928 oraz charakter tej działalności w poszczególnych latach przedstawiony jest w tablicy I. W tablicy tej widoczny jest przełom w działalności Towarzystwa, który dokonał się w latach 1925 i 1926, a który polegał na tem, że w przeciwieństwie do poprzedniego okresu, kiedy główną część prac Towarzystwa stanowiło prowadzenie zakładów wychowawczych,



Widok ogólny zakładu wychowawczego w Helenowie



Grupa dzieci z zakładu wychowawczego w Helenowie

w okresie późniejszym Towarzystwo zaczyna dążyć do oddziaływania na możliwie najszerze masy dzieci i rodziców po przez ogniska, kluby, półkolonje i kolonje. Do 1925 roku ogólna liczba dzieci objętych działalnością Towarzystwa nie dosięga nawet tysiąca, jakkolwiek poczynając od 1923 roku zapoczątkowaną została praca ognisk, z przeciętną frekwencją — w latach 1923 i 1924 — około 500 dzieci. W 1925 roku zapoczątkowano pracę klubów dziecięcych oraz rozszerzono działalność ognisk i kolonij letnich, zaś w 1926 uczyniono dalszy krok w tymże kierunku bowiem niezależnie od dalszego rozszerzenia działalności ognisk przystąpiono do organizowania półkolonij. W ten sposób liczba dzieci objętych działalnością Towarzystwa wynosi już 1407 w 1925 roku i 2184 w 1926 roku. W 1927 i 1928 roku dalszy postęp działalności ognisk i klubów oraz szczególnie szeroki rozwój kolonij i półkolonij prowadzi do bardzo znacznego powiększenia sfery wpływów Towarzystwa: liczba dzieci objętych jego działalnością wzrasta do 5391 w 1927 roku i 7647 w 1928 roku.

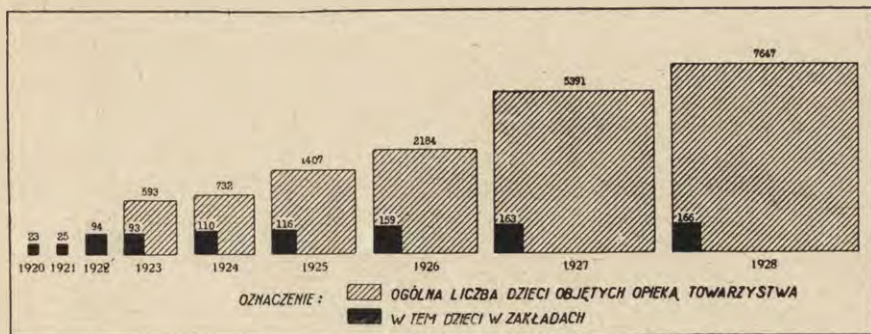
Tablica I.

Ruch dzieci w latach 1920 — 1928

Rok	Zakłady		Ogniska i przedszkola		Kluby		Kolonje		Półkolonje		Ogólna liczba dzieci objętych opieką Towarzystwa
	liczba zakładów	liczba dzieci	liczba ognisk	liczba dzieci	liczba klubów	liczba dzieci	liczba kolonij	liczba dzieci	liczba półkolon	liczba dzieci	
1920	1	23	—	—	—	—	—	—	—	—	23
1921	1	25	—	—	—	—	—	—	—	—	25
1922	2	24	—	—	—	—	—	—	—	—	94
1923	2	93	12	450	—	—	1	50	—	—	593
1924	2	110	12	480	—	—	2	142	—	—	732
1925	2	116	18	600	1	100	5	592	—	—	1 407
1926	2	159	24	942	2	150	6	882	1	51	2 184
1927	2	163	35	1 136	6	270	8	1 510	10	2 312	5 391
1928	3	166	42	1 587	14	580	19	3 034	7	2 280	7 647

Oprócz form pracy Towarzystwa uwidoczniomych w Tablicy I należy jeszcze nadmienić o działalności Przychodni przeciwgruźliczej, otwartej przez Oddział w Łodzi w 1925 roku. Ogólna liczba porad udzielonych przez tę przychodnię w 1926 roku wynosiła 6332, liczba obsłużonych chorych — 3617. W 1927 roku Oddział w Łodzi utworzył drugą przychodnię. Liczba porad udzielonych w 1927 roku przez obie przychodnie wynosiła 18173, liczba obsłużonych chorych — 6180.

Liczba dzieci objętych opieką Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
w latach 1920 — 1928



Przedstawiona powyżej różnostronna działalność Towarzystwa wymagała pozyskania współpracy fachowców, przede wszystkim pedagogów i lekarzy. Aby zadośćuczynić tym potrzebom zostały powołane do życia fachowe komisje. Pierwszym krokiem w tym kierunku było utworzenie w styczniu 1926 roku Komisji Wydawniczej, na którą włożono obowiązek zainicjowania — choćby w najskromniejszych rozmiarach — akcji mającej na celu wypełnić lukę istniejącą w naszej literaturze w sprawie społecznego wychowania dziecka.

W lutym 1927 roku utworzoną została Komisja Medyczno-Pedagogiczna. Do kompetencji tej komisji należą sprawy wychowawcze i zdrowotne dzieci przebywających w zakładach i kolonjach. Wreszcie w marcu 1927 roku powołano do życia Radę Pedagogiczną, która nadaje kierunek pracom ognisk, przedszkoli i klubów dziecięcych oraz opracowuje w formie regulaminów i okólników rozsyłanych Oddziałom wytyczne, ujmujące różne zagadnienia z dziedziny wychowania.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci od 1928 roku należy do Międzynarodówki Socjalistycznego Wychowania w Wiedniu.

II. ZAKŁADY WYCHOWAWCZE

1) Dom Dziecka w Warszawie

Liczbę dzieci w zakładzie oraz podział ich na grupy według wieku, szkoły, stanu rodzinnego, przynależności do różnych instytucji i t. p. obrazują załączone tablice II — IV.

Ponieważ w zakładzie warszawskim przebywają dzieci starsze mamy więc tu większy, a raczej bardziej uchwytany dorobek ich życia duchowego i społecznego.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci dąży do wychowania w dzieciach poczucia przynależności ich do klasy pracującej i przygotowania ich do przyszłej twórczej pracy społecznej. Stąd wynika konieczność wychowywania w dzieciach samodzielności, odpowiedzialności za swoje czyny, poczucia równości i poszanowania innych.

Wprowadzanie więc zasady samorządów dziecięcych w życiu zakładów pozostaje w związku z zasadniczym zadaniem Towarzystwa. Samorząd dziecięcy obejmuje całe życie dziecka w zakładzie: ważne sprawy dotyczące ogółu dzieci, rozpatrywane bywają przez walne zebrania wszystkich dzieci, przewinienia indywidualne są przedmiotem troski sądów koleżeńskich; różne potrzeby zakładu również jak i potrzeby umysłowe, kulturalne, towarzyskie i t. p. zadawalniają kółka, grupujące dzieci zamiłowane w pewnym rodzaju pracy lub rozrywce; do badania żądań, poznawania opinii dzieci przeprowadzane są ankiety, obejmujące wszystkie dzieci.

Naczelną i najwyższą instytucją w zakładzie jest Sejm, ciało o charakterze ustawodawczym, obieralne, od każdego 5-ciu dzieci jeden przedstawiciel. Sejm zbiera się rzadko i rozpatruje tylko sprawy większej wagi.

Walne zebrania odbywają się co miesiąc lub częściej w miarę potrzeby i rozpatrują sprawy bieżące: ustalają tematy ankiet, obradują nad sposobami wprowadzenia w życie wniosków i postanowień Sejmu (np. na walnym zebraniu z dn. 14/III 1926 r. postanowiono zgodnie z wnioskiem Sejmu utworzyć szereg kółek i komisji, ażeby ożywić zainteresowanie dzieci sprawami zakładu) i t. d.

Tablica II.

Stan rodzinny dzieci w zakładzie wychowawczym „Dom Dziecka”
w Warszawie

Wyszczególnienie	dn. 31.XII. 1926 r.			dn. 31.XII. 1927 r.			dn. 31.XII. 1928 r.		
	chłopców	dziewcząt	Razem	chłopców	dziewcząt	Razem	chłopców	dziewcząt	Razem
Sierot	10	6	16	10	5	15	7	9	16
Pólsierot	20	14	34	20	13	33	22	10	32
Mających rodziców	4	2	6	4	—	4	1	—	1
Niewiadomych	2	3	5	2	3	5	3	1	4
Razem	36	25	61	36	21	57	33	20	53

Szereg uchwał walnych zebrań zdradza duże poczucie solidarności pomiędzy dziećmi, dużą pomysłowość i umiejętność wczucia się w swe potrzeby oraz radzenia im.

Na zebraniu z dn. 26/IX 1926 r. dzieciom oznajmiono o zamiarze personelu przeniesienia jednego z niekarnych chłopców do innego zakładu. Wówczas dzieci postanowiły celem „poratowania zagrożonego oddać go pod opiekę starszego kolegi“, który się na to zgodził. Należy stwierdzić, iż opieka okazała się tak celowa, że chłopiec się poprawił.

Tablica III.

Dzieci w zakładzie wychowawczym „Dom Dziecka“ w Warszawie według instytucyj i osób, które polecały je Towarzystwu

Instytucje względnie osoby polecające	dn. 31.XII 1926 r.			dn. 31.XII 1927 r.			dn. 31.XII 1928 r.		
	chłopców	dziewcząt	Razem	chłopców	dziewcząt	Razem	chłopców	dziewcząt	Razem
Komisariat Rządu . .	8	9	17	9	6	15	12	6	18
Magistrat m. Warszawy	8	3	11	7	3	10	2	2	4
Gminy	2	—	2	2	—	2	1	—	1
Patronat nad więźniami	1	—	1	1	—	1	1	—	1
Związki zawodowe . .	2	2	4	3	3	6	3	3	6
Organizacje polityczne	10	6	16	9	4	13	6	3	9
Poszczególne osoby . .	5	5	10	5	5	10	8	6	14
Razem	36	25	61	36	21	57	33	20	53

Zebranie z dn. 28/II 1927 uchwaliło, że skład sędziów powinien odpowiadać wiekiem oskarżonemu, tak iżby był w stanie rozumieć jego psychikę.

Jeszcze w 1925 roku (dn. 25/IV) zostało uchwalone na Walnem zebraniu „wspólne władanie grządkami“. Istnieje też uchwała o świętowaniu 1-go maja.

Sądy koleżeńskie są trzecią instytucją na terenie zakładu, funkcjonującą bardzo intensywnie i posiadającą najwięcej materiałów.

Zeszyty sądów koleżeńskich (13 zeszytów) zawierają kolejne protokoły sądów, niestety pisane bardzo lakonicznie, tak, iż czytelnik jest pozbawiony możliwości wnioskowania o historii powstania wyroku: czy odzwierciadla zgodną opinię dzieci, czy też jest wynikiem walki i zwycięstwa lepiej bronionej opinji?

Materiały sądów są niezmiernie bogate i ciekawe z punktu widzenia wychowawczego, jako przyczynek do spraw psychologii dziecka.

Chcąc ująć całą sprawę sądów syntetycznie, należy przedewszystkiem stwierdzić, że sędziów-dzieci cechuje wielka surowość w stosunku do przewinień, tembardziej zastanawiająca, że w ankietach, gdzie dziecko ma możność wypowiedzenia się zupełnie swobodnie, szereg dzieci zdradza gorące pragnienie (w ankiecie „Jaka powinna być wychowawczyni?“) dobroci, łagodności, wyrozumienia i t. p. Widzimy stąd, że dzieci przy serdecznej miłej domowej atmosferze zakładu mają jednak zawsze w tym względzie jeszcze coś do życzenia. Tymczasem wymiar sprawiedliwości sądów dziecięcych zastanawia niejednokrotnie swoją twardością i surowością. Nawet za małe przewinienia natury raczej „porządkowej“ jak np. za to, że dziecko oczyściło sobie buty zrana zamiast wieczorem — dostaje wyrok: oczyścić 5 par obuwia młodszych chłopców w celu zapamiętania sobie pory dnia przeznaczanej do czyszczenia.

A już niesłychanej surowości są wszystkie wyroki sądów dotyczące spraw o nieuczciwość w postępowaniu dziecka. Tak np. sąd z dn. 10/VII 1926 r. (zeszyt VII-y) rozpatrywał sprawę oskarżenia pewnego dziecka przez kierowniczkę o niewiadome źródło pochodzenia pieniędzy, których posiadanie zostało zdradzone dzięki kupieniu przez dziecko na swój użytek drobnych rzeczy. Oskarżony nie próbował się usprawiedliwiać i do winy się nie przyznawał. Wyrok w tej sprawie zapadł następujący: 1) odebrać kupione drobiazgi na użytek zakładowy, 2) zabronić oskarżonemu wychodzić na ulicę, 3) zwrócić się do Zarządu z prośbą o usunięcie oskarżonego z zakładu. Ostatni punkt wyroku był następstwem tego, że oskarżenie podobne do rozpatrywanego podnieszone było kilkakrotnie już przedtem i że nawet jeden raz oskarżony był ukarany za nieuczciwość.

Wogóle sądy zdradzają niewątpliwie wysoki poziom etyki więk-szości wychowanków i bardzo dużą wrażliwość ich w dziedzinie oceny stosunku kolegów między sobą. Np. pewien chłopiec za ubliżającą polajankę został skazany na tydzień cerowania pończoch oraz na tydzień sprzątnięcia ustępów (zeszyt II protokół Nr. 3). Za poniżenie koleżanki dziewczynka została skazana przez sąd na pozbawienie wszelkich zabaw i wpisanie na czarną listę na przeciąg 4 dni (sąd z dn. 21/VI 1925 r.). Za powiedzenie w klótni, że „byłaby szczęśliwą, gdyby pewnej dziewczynki nie było w zakładzie“ — sąd wymierzył karę obrobienia 100 dziurek (sąd Nr. 7 zeszyt VII).

Do cech swoistych wyróżniających zakład należy zaliczyć widoczną niezależność dzieci, zdolność do wyrabiania w sobie zupełnie samodzielnej opinii, tak dodatnio odbijającą na tle zwykłego w zakładach zam-



Przedszkole w Helenowie.



Podwieczorek dzieci na kolonji w Helenowie.

kniętych „zastraszenia“ psychicznego dzieci, zmajoryzowania ich przez wychowawców i tak częstego wysługiwania się dzieci w stosunku do wychowawców.

Tablica IV.

Liczba dzieci w zakładzie wychowawczym „Dom Dziecka“ w Warszawie według wieku

Wiek dzieci	dn. 31.XII. 1926 r.			dn. 31.XII. 1927 r.			dn. 31.XII. 1928 rr.		
	chłopców	dziewcząt	Razem	chłopców	dziewcząt	Razem	chłopców	dziewcząt	Razem
10 lat	—	1	1	—	—	—	—	—	—
11 „	3	2	5	—	1	1	1	—	1
12 „	4	4	8	2	2	4	2	1	3
13 „	9	2	11	5	4	9	6	2	8
14 „	13	5	18	9	3	12	8	3	11
15 „	5	7	12	15	3	18	9	4	13
16 „	—	2	2	3	5	8	5	4	9
17 „	1	—	1	—	2	2	2	5	7
18 „	—	2	2	1	—	1	—	1	1
19 „	1	—	1	—	1	1	—	—	—
20 „	—	—	—	1	—	1	—	—	—
Razem	36	25	61	36	21	57	33	20	53

Są wypadki, gdzie oskarżenie pewnego dziecka przez wychowawczynię zostaje przez sąd skorygowane w ten sposób, że inne dziecko musi podzielić winę z oskarżonym, jakkolwiek z podania wychowawczyni tego nie wynikało (protokół sądu Nr. 8, zeszyt I). Zdarza się nawet, że sąd znajdzie usprawiedliwienie dla dziecka oskarżonego o przewinienie względem kierowniczkii (sąd z dn. 22.III.1927, zeszyt IX). Natomiast za ustaloną na przewodzie sądowym rozmyślną niegrzecznością w stosunku do kierowniczkii, sąd wymierza karę bardzo dotkliwą: pozbawienia dziecka w ciągu tygodnia prawa odzywania się do kolegów (sąd z dn. 16/VIII 1926 r., zeszyt VII). Wrażliwość dzieci w stosunku do zachowania się kompromitującego zakład, t. zn. narażającego dobre imię zakładu jest bardzo znamionną, świadczy bowiem nie tylko o przywiązywaniu dzieci do zakładu, ale i o poważnym pojmowaniu swych względem zakładu obowiązków (bardzo miarodajne są pod tym względem wyroki sądów: z dn. 11/X 1925 r. i z dn. 27/II 1926 r. zeszyt III). Niewątpliwie

pliwie przerażająca wysokość kary (pozbawienie na rok zwiedzania instytucyj za niekulturalne zachowanie się dziecka w czasie zwiedzania muzeum) spotęgowana została przeświadczeniem, iż dziecko przyniosło wstyd „całemu zakładowi“. Przystępstwo zaśpiewania niezupełnie przyzwoitej piosenki zasługiwało już w oczach dzieci na ewentualną karę wydalenia z zakładu ze względu na narażenie na szwank dobrej o zakładzie opinji.

Do cech rzadkich w środowisku dzieci, pięknie odzwierciedlanych w wyrokach sądów, zaliczyć trzeba rozumny i humanitarny stosunek ogółu dzieci do świata zwierzęcego.

Już za przewinienia częste u większości chłopców, którym od dziecka nie brak opieki, mianowicie za znęcanie się nad psem, sąd skazał chłopców na dotkliwą karę obierania przez tydzień kartofli (dn. 12/V 1927 r. zeszyt XI). Prawdziwą zaś chlubą dla zakładu wychowawczego a zarazem świadectwem wysokiego poziomu atmosfery moralnej może być protokół i wyrok sądu chłopców z dn. 15/VIII 1925 r. (zeszyt I) w sprawie dwóch oskarżonych o „przyczynienie się do śmierci wieiórki“, której przetręcili kamieniami grzbiet. Chłopcy ci skazani zostali 1) na wywieszenie nazwisk ich na czarnej tablicy na przeciąg tygodnia, 2) na służenie wszystkim zwierzętom na terenie zakładu w przeciągu pięciu miesięcy. Służenie pojmowano w sposób następujący: „dbać, żeby wszystkie zwierzęta były czyste i nakarmione“.

Wielka naogół różnorodność w wymiarze kary i sposobach jej stosowania wskazuje na samodzielną pracę dzieci w sądach, ponieważ bardziej czynny udział i ingerencja personelu wychowawczego niewątpliwie dążyłaby do wprowadzenia pewnych jednolitych metod w tej dziedzinie, czego się naogół nie spostrzega.

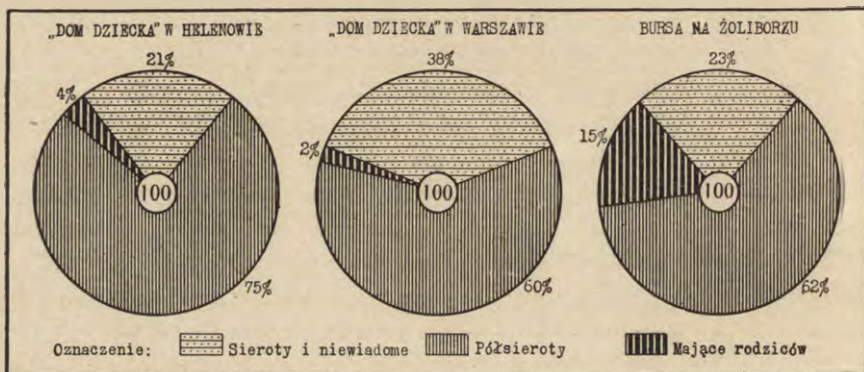
Materiały sądów są dla wychowawcy kopalnią wiedzy o dziecku.

Zakłady Towarzystwa są koedukacyjne. Dzieci są wychowywane w poczuciu równości płci oraz obowiązków chłopców i dziewczynek. Niektóre uchwały walnych zebrań wskazują, że dzieci rozumieją niesłuszność przydzielania jedynie dziewczętom czynności natury gospodarczo-kuchennej. Taki charakter ma np. uchwała zebrania z dn. 7/II 1926 r., w której „postanowiono, żeby wszyscy obierali kartofle“ lub też uchwała z dn. 18/IX 1927 r., w której „postanowiono, że chłopcy mają sami sobie cerować pończochy“.

Pomimo tych uchwał w życiu codziennem — przy krzyżowaniu się rozmaitych wpływów w zakładzie i z zewnątrz zakładu — w wyrokach sędziów w psychice dzieci występują cechy antagonizmu pomiędzy chłopcami i dziewczętami w samem pojmowaniu ich roli i prze-

znaczenia. Stąd wynika ostry podział rodzajów prac i czynności zakładowych na męskie i niemęskie. Stąd w konsekwencji cerowanie pończoch i obieranie kartofli w stosunku do chłopców figurują najczęściej jako kary. Charakterystycznym jest również ukaranie chłopców za wyjście do kąpeli bez pozwolenia przebraniem chłopca w sukienkę (sąd z dn. 9/VII 1926 r.).

**Dzieci w zakładach wychowawczych w dniu 31 grudnia 1928 roku
według stanu rodzinnego**



Na terenie zakładów bywają od czasu do czasu przeprowadzane ankiety. Tematy ankiet są następujące: „Czem chciałbym zostać“, „Obowiązki dzieci względem zakładu“, „Ideal wychowawczyni“, „Co to znaczy ukraść“, „Czy potrzebna karność w zakładzie“ i in. Niektóre odpowiedzi dzieci na ankietę zastanawiają prostrą swą subtelną i inteligentną. Np. w ankiecie „Ideal wychowawczyni“ pisze jedna dziewczynka: „Chciałabym, ażeby panie wychowawczynie nie używały słowa ja ci każę. To słowo bardzo mi się nie podoba, traci wtedy dziecko ochotę do tej roboty“.

Musimy tu zwrócić uwagę na to, że wogóle wśród dzieci zakładowych przeważają pozbawione rodziców. Jak widzimy z tablicy II, (rok 1928) z liczby 53 dzieci w zakładzie warszawskim tylko 1 miało ojca i matkę, natomiast półsierot było 32, sierot 16, dzieci zagubionych rodziców 4. To też w ankietach dzieci nie zdradzają tęsknoty za domem.

Pomimo, że dzieci zakładowe są po większej części oderwane od swych rodzin, personel wychowawczy zakładu umie kultywować w dzieciach poczucie bliskości z klasą robotniczą, z której wyszły, oraz chęć

służenia tej klasie. Jedna z dziewczynek w odpowiedzi na ankietę „Czem chciałabym być?“ wyraźnie mówi: „Chcę dzieci wychowywać na młodzież robotniczą, nie na burżujów“. Druga odpowiedź zdradza doskonałą znajomość warunków bytu rodziny robotniczej. Kilku chłopców deklaruje swą chęć pozostania giserem, tokarzem, metalowcem, inny natomiast chce być doktorem, ale takim, który będzie „leczyć dzieci i rodziny robotników bez pracy, nie mających czem płacić lekarzom“.

Tablica V

Nauczanie dzieci z zakładu wychowawczego „Dom Dziecka“
w Warszawie

WYSZCZEGÓLNIENIE	LICZBA DZIECI								
	w dn. 31 XII 1926 r.			w dn. 31.XII 1927 r.			w dn. 31.XII 1928 r.		
	chłopców	dziewcząt	Razem	chłopców	dziewcząt	Razem	chłopców	dziewcząt	Razem
Szkoła powszechna									
III oddział	—	1	1	—	—	—	—	—	—
IV „	6	7	13	1	1	2	5	—	5
V „	15	3	18	6	9	15	4	1	5
VI „	9	1	10	14	3	17	8	4	12
VII „	1	2	3	8	1	9	11	3	14
Szkoły zawodowe									
Rzemieślnicza	1	—	1	1	—	1	—	—	—
Rękodzielnicza	—	—	—	—	1	1	—	1	1
Fryzjerska	—	1	1	—	1	1	—	2	2
Szwalnia i szewstwo	2	8	10	2	3	5	—	7	7
Gimnazjum									
IV klasa	1	—	1	2	—	2	1	—	1
V „	—	—	—	1	—	1	1	—	1
VII „	1	—	1	1	—	1	—	—	—
Seminarjum nauczycielskie	—	1	1	—	1	1	—	1	1
Seminarjum ochroniarskie	—	—	—	—	—	—	—	1	1
Szkoła handlowa	—	—	—	—	—	—	2	—	2
Razem	36	24	60	36	20	56	32	20	52
Uczy się w zakładzie	—	1	1	—	—	—	—	—	—
Pracuje „ „	—	—	—	—	1	1	1	—	1
Ogółem	36	25	61	36	21	57	33	20	53

Tym sposobem dzieci osierocone przez ojców i matki, często tragicznie zmarłych lub bohatersko poległych, czasem dzieci niewiadomego pochodzenia lub dzieci repatrjantów robotników i t. d. łączą się w zakładzie w młodą wielką rodzinę robotniczą. Bardzo znamienne jest, że dzieci zakładów w ankiecie p. t. „czem chciałbym być“ zdradzają duże napięcie uczuć i nastrojów patriotycznych.

Odpowiedzi niektórych dzieci w poszczególnych ankietach zdradzają dojrzałość umysłu i rozwinięty instynkt społeczny. Tak np. w ankiecie na temat „czy potrzebna jest karność w zakładzie i jak ją osiągnąć?“ są dwie odpowiedzi chłopców, którzy dowodzą, że karami nie dopnie się posłuszeństwa, i zalecają zastosować wybór dziesiętników, odpowiedzialnych za swe dziesiątki oraz wskazują na konieczność prowadzenia w dziesiątkach pogadank na tematy społeczne dla wyrobienia poglądu dzieci na współzycie w gromadzie.

Dzieci zakładów grupują się podług upodobań w kółka o określonym zakresie działalności. Istnieją kółka: społeczno-literackie, dramatyczne, zdobnicze, higieniczne, robót kobiecych, ogrodnicze, biblioteczne i in.

Kółko społeczno-literackie należy bodaj do najbardziej popularnych i najliczniej uczęszczanych. Członkowie kółka kolejno podejmują się opracowywania rozmaitych referatów na tematy społeczne, polityczne i literackie; referaty te zazwyczaj zostają przygotowane na piśmie a po wygłoszeniu ich odbywa się dyskusja nad poruszonem w referacie zagadnieniem. Tematy referatów są następujące: „Kwestja narodowościowa w Polsce“, „Ideal socjalisty a życie jego“, „Żydzi w Polsce“ i inne. Trudno jest od wychowanków zakładów naszych, ze względu na ich wiek, żądać samodzielności myśli społeczno-politycznej i oczekiwać całkowicie oryginalnych poglądów lub wniosków; niemniej szereg referatów cechuje powaga stawiania kwestji i niewątpliwa dążność do pogłębienia zagadnień.

Przy dużem udziale członków kółka społeczno-literackiego w zakładzie czerniakowskim wychodzi piśmko zakładowe p. t. „Młoda myśl“ Jak dotąd piśmko to opiera się przeważnie na pracy chłopców.

Duże znaczenie kulturalne (jakkolwiek w odmiennym od poprzedniego kółka zakresie i znaczeniu) ma w życiu zakładu praca higienistów. Do higienistów należy troska o czystość i higienę zakładu jak również czystość i higiena samych wychowanków. Higieniści ustanawiają i ogłaszają taki np. obowiązek dla wychowanków, jak mycie rąk przed jedzeniem, zmianę butów na pantofle przy wchodzeniu do sypialni, wyznaczają dni obcinania paznokci, rejestrują dzieci nieposiadające szczoteczek do zębów, dbają o ciepłą wodę do płukania zębów oraz o czystość stołów w jadalni, pilnują przewietrzania pokoi i t. d.

Niewątpliwie praca higienistów jest nie tylko nadzwyczaj pomocną dla personelu pedagogicznego, ale poza tym ma duże znaczenie jak wychowawcze tak propagandowe.

Do kompetencji kółka zdobniczego należą takie czynności jak troska o estetyczny wygląd wnętrza zakładu, o przyozdobienie pokoi bibułkowymi firankami, kolorowymi szlakami i t. p.

Takie zdarzenie jak zapowiedziane zwiedzanie zakładu np. przez wycieczkę wywołuje oczywiście wzmogoną działalność kółka zdobniczego, gdyż dzieci samorzutnie chcą zaprezentować zakład jaknajlepiej.

Kółko robót kobiecych znalazło sobie zastosowanie w wykonywaniu ubrań i bielizny dla zakładów oraz rozmaitych robótek w postaci haftowanych poduszek, serwetek, zakładerek do książek i t. d.

Kółko miłośników ogrodnictwa troszczy się o zasadzenie w ogródkach przy zakładach rozmaitych warzyw, jak również i kwiatów.

Kółko biblioteczne opiekuje się biblioteczką zakładu, dba o porządek w niej i o jej rozwój.

Pozatem istnieje jeszcze kółko introligatorskie, związane zresztą z pracą warsztatu introligatorskiego w zakładzie. Wszystkie książki do biblioteki są oprawiane przez dzieci własnoręcznie.

Różnorodność i bogactwo przejawów życia gromadnego w zakładach naszych, przy ich ograniczonych i nikłych środkach technicznych jest w niewątpliwym związku z tem ożywieniem, jakie do życia zakładu wnosi samorząd dziecięcy, to jest wcieleniem w życie zasady, że dziecko jest współtwórcą, ma prawo inicjatywy i głosu w sprawach, dotyczących go osobiście i jako członka gromady.

Pod względem społecznym i obywatelskim dzieci Robotniczego Towarzystwa są przygotowane do pożytecznego udziału w życiu i zdolne nawet do takich heroicznych decyzji, jak w dniu 16 maja 1926 roku postanowienie walnego zebrania w zakładzie czerniakowskim o dostarczaniu żywności i papierosów wojskom marszałka Piłsudskiego. Nie tylko starsze dzieci zakładu, ale nawet młodsze ofiarowały w tym wypadku swoje usługi.

2) *Dom Dziecka w Helenowie.*

Dom Dziecka im. Heleny Dłuskiej, w którym wychowują się dzieci w wieku od 3 do 14 lat, znajduje się w Helenowie pod Warszawą, w bardzo ładnej okolicy przy kolejce Wawerskiej, w odległości dwóch kilometrów drogi od stacji Anin.

Dom Dziecka w Helenowie urządzony został w 1922 roku w posiadłości pod Aninem, oddanej Towarzystwu na dogodnych warunkach przez D-ra Kazimierza i D-rą Bronisławę Dłuskich w celu uczczenia pamięci jedynej córki tow. Heleny Dłuskiej, przedwcześnie zmarłej na placówce pracy oświatowej wśród robotników polskich w Ameryce.

Tablica VI.

Stan rodzinny dzieci w zakładzie wychowawczym „Dom Dziecka“ w Helenowie

WYSZCZEGÓLNIENIE	dn. 31.XII 1926 r.			dn. 31.XII.1927 r.			dn. 31.XII.1928 r.		
	chłopców	dziewcząt	Razem	chłopców	dziewcząt	Razem	chłopców	dziewcząt	Razem
Sierot	10	5	15	11	6	17	10	7	17
Pólsierot	34	17	51	36	19	55	36	25	61
Mających rodziców	7	—	7	6	1	7	3	—	3
Niewiadomych	3	2	5	3	—	3	—	—	—
Razem	54	24	78	56	26	82	49	32	81

Najbliższe otoczenie zakładu ze wszystkich stron stanowią lasy.

Przy zakładzie jest ogród owocowy. Tuż przy domu znajduje się duży plac, służący za teren do gier ruchowych i gimnastyki. Poza tem w pobliżu zakładu znajduje się przeznaczona do gier i gimnastyki podczas niepogody duża weranda na środku stawu; w zimie na stawie tym urządza się ślizgawkę.

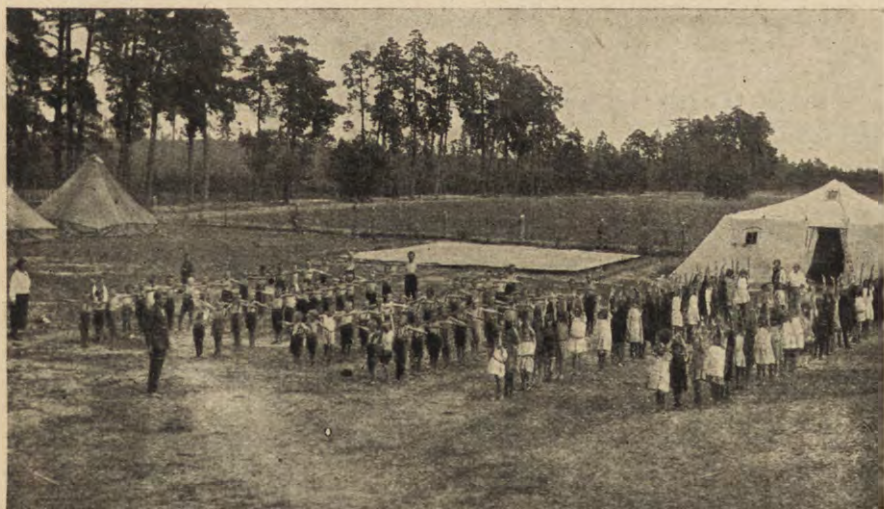
Zabudowania zakładu stanowią 2 domy: jeden murowany, piętrowy z gankiem i balkonem oraz drugi, drewniany, dwupiętrowy z czterema werandami. W domu drewnianym, który jest obszerniejszy i liczy więcej pokoi, niż murowany, koncentruje się całe życie zakładu. Znajdują się w nim sala jadalna, rekreacyjna, uczelnia, przedszkole, sypialnie dla dziewcząt i dzieci z przedszkola, zaś kuchnie, piekarnia, łazienki i pralnia w suterrenach murowanych. W murowanym domu znajdują się sypialnie chłopców oraz izolatki. Cały zakład ma elektryczne oświetlenie, wodociągi i kanalizację. Przy zakładzie istnieje niewielki folwark, w którym utrzymuje się 6 krów, 3 konie i chlewnia.

Dzieci w zakładzie podzielone są na dwie grupy: pierwszą grupę stanowią dzieci w wieku od 3 do 8 lat, drugą — dzieci w wieku od 8 do 14 lat.

Ze względu na to, że rozpiętość wieku dzieci jest znaczna i że wskutek tego wymagają one większej uwagi, personel wychowawczy w za-



Zabawa dzieci na kolonji w Helenowie.



Ćwiczenia gimnastyczne dzieci na kolonji w Helenowie.

kładzie jest stosunkowo liczny. Zakład liczy oprócz kierowniczkę pięć osób personelu wychowawczego, a mianowicie: 1 wychowawca, 2 wychowawczynie, 1 ochroniarka oraz 1 higienistka.

Dla pierwszej grupy dzieci prowadzone jest na miejscu przedszkole, pod kierunkiem wykwalifikowanej ochroniarki.

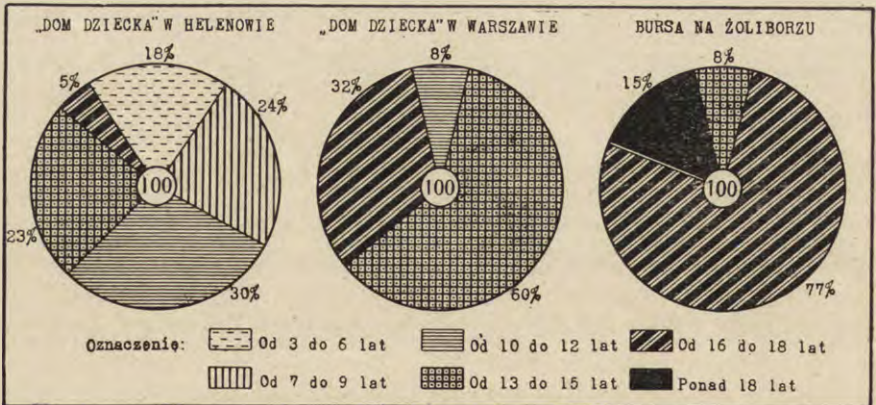
Tryb życia dzieci z przedszkola jest różny od trybu życia dzieci pozostałych. Dzieci małe wstają o godzinę później niż starsze, kładą się

Tablica VII.

Dzieci w zakładzie wychowawczym „Dom Dziecka“ w Helenowie według instytucji i osób, które poleciły je Towarzystwu

Instytucje względnie osoby polecające	dn. 31.XII.1926 r.			dn. 31.XII.1927 r.			dn. 31.XII.1928 r.		
	chłopców	dziewcząt	Razem	chłopców	dziewcząt	Razem	chłopców	dziewcząt	Razem
Komisariat Rządu	8	3	11	6	3	9	4	3	7
Magistrat m. Warszawy	8	5	13	6	5	11	5	5	10
Gminy	1	—	1	1	—	1	1	—	1
Patronat nad więźniami	1	—	1	2	—	2	2	—	2
Związki zawodowe	14	6	20	17	8	25	12	13	25
Organizacje polityczne	7	4	11	6	4	10	6	4	10
Sejmik	—	—	—	2	—	2	—	1	1
Poszczególne osoby	15	6	21	16	6	22	19	6	25
Razem	54	24	78	56	26	82	49	32	81

Dzieci w zakładach wychowawczych w dniu 31 grudnia 1928 roku według wieku



o godzinę wcześniej, po obiedzie obowiązuje je leżenie od godziny drugiej do trzeciej popołudniu.

Codziennie od godziny 9-tej rano do 12-tej w południe ochroniarka prowadzi z dziećmi różne zajęcia. Rodzaj zajęć oraz ich przebieg, jak również wszelkie spostrzeżenia i uwagi dotyczące dzieci ochroniarka notuje w dzienniku. Pokój, w którym mieści się przedszkole jest obszerny; niskie stoły i krzeselka, dostosowane do wzrostu dzieci, stanowią ładne jego umeblowanie; ściany są ozdobione robotami starszych dzieci, jak witraże na szybach, firanki bibułkowe, pająk na suficie, kwiaty w oknach i t. p.

Tablica VIII.

Liczba dzieci w zakładzie wychowawczym „Dom Dziecka“ w Helenowie według wieku

Wiek dzieci	dn. 31.XII. 1926 r.			dn. 31.XII. 1927 r.			dn. 31.XII. 1928 r.		
	chłopców	dziewcząt	Razem	chłopców	dziewcząt	Razem	chłopców	dziewcząt	Razem
2 lata	—	1	1	—	—	—	—	—	—
3 „	1	2	3	—	1	1	—	3	3
4 „	3	—	3	2	—	2	—	1	1
5 „	2	1	3	3	2	5	3	1	4
6 „	6	1	7	3	1	4	4	3	7
7 „	2	—	2	9	3	12	3	2	5
8 „	7	1	8	2	1	3	8	2	10
9 „	4	4	8	7	1	8	2	2	4
10 „	5	3	8	4	5	9	6	2	8
11 „	7	3	10	4	3	7	4	4	8
12 „	9	6	15	8	2	10	4	4	8
13 „	2	—	2	8	5	13	7	2	9
14 „	6	2	8	2	—	2	5	3	8
15 „	—	—	—	4	2	6	1	1	2
16 „	—	—	—	—	—	—	2	2	4
Razem	54	24	78	56	26	82	49	32	81

Małe dzieci w ogólnych pracach gospodarczych zakładu naogół udziału nie biorą, co najwyżej asystują przy niektórych robotach, jak np. przy pieleniu, sadzeniu kartofli na folwarku, poczem ochroniarka miewa zwykle z dziećmi pogadanki na te tematy. Natomiast włożone są na małe

dzieci pewne obowiązki w ochronce, a mianowicie: pełnią one używy przy sprzątanu stółu, przygotowują ręczniki do mycia rąk. Aby wykonywanie obowiązków związanych z pełnieniem powyższych dyżurów dzieci nie nudziło wprowadzono zmianę dyżurnych co każde dwa dni.

Jako metodę wychowawczą stosuje się w zakładzie system opieki starszych nad młodszymi, a więc np. sześćoiletnie dziecko ma w opiece dziecko trzyletnie. Opieka w tym wypadku polega na tem, że dziecko starsze czuwa nad tem, aby dziecko pozostające pod jego opieką było czyste oraz nad tem, ażeby je nikt nie skrzywdził.

Ochroniarka w końcu każdego dnia przy współdziale dzieci ustala opinię o sprawowaniu każdego dziecka. Opinia ta jest notowana na specjalnych kartach, które wiszą na ścianie na takim poziomie, żeby każde dziecko mogło je dobrze widzieć. Małe dzieci nie umiejące czytać i pisać obierają sobie symbole dla oznaczenia swego imienia (np. trąbkę, konika i t. p.) i co dzień w odpowiedniej kratce nalepiają przy swoim symbolu kółko jasne lub ciemne, zależnie od swego sprawowania. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że przy ustalaniu tych opinij dzieci naogół bardzo trafnie oceniają swoje zachowanie.

Tablica IX

Nauczanie dzieci z zakładu wychowawczego „Dom Dziecka“ w Helenowie

WYSZCZEGÓLNIENIE	L I C Z B A D Z I E C I								
	dn. 31.XII 1926 r.			dn. 31.XII 1927 r.			dn. 31.XII 1928 r.		
	chłopców	dziewcząt	Razem	chłopców	dziewcząt	Razem	chłopców	dziewcząt	Razem
Przedszkole	13	4	17	8	5	13	6	6	12
Szkoła powszechna									
I oddział	5	1	6	10	2	12	7	4	11
II „	11	5	16	6	1	7	8	2	10
III „	12	7	19	12	8	20	7	4	11
IV „	10	6	16	7	7	14	6	10	16
V „	1	—	1	10	3	13	8	4	12
VI „	—	—	—	1	—	1	5	2	7
Razem	52	23	75	54	26	80	47	32	79
Uczy się w zakładzie	2	1	3	—	—	—	—	—	—
Pracuje „ „	—	—	—	2	—	2	2	—	2
Ogółem	54	24	78	56	26	82	49	32	81

Notowanie sprawowania ma ogromne znaczenie wychowawcze. Każde dziecko dąży do tego aby mieć tylko jasne kółka, nabiera przytem umiejętności sądzenia o sobie krytycznie i stara się podciągnąć jeżeli widzi, że inne dzieci mają lepszą opinię.

Dzieci z przedszkola cieszą się ogólną sympatją wśród swych starszych kolegów i koleżanek, którzy bardzo często oddają im wiele drobnych usług. A więc np. w czasie zimy chłopcy robią dla swych młodszych kolegów saneczki, dziewczynki natomiast stale pomagają swym małym koleżankom w udekorowaniu ich pokoju, wszystkie zaś starsze dzieci w wolnych chwilach bawią się z młodszymi, pomagają im ubierać się, myć się i t. p.

Dzieci, które mają ukończone 7 lat pozostają jeszcze w ciągu roku pod opieką ochraniarki przez cały dzień, jedynie rano opuszczając przedszkole, na 4 godziny, podczas których mają lekcje. Dzieci te uczą się w zakładzie w zakresie programu pierwszego oddziału szkół powszechnych. W roku 1926 dzieci takich było w zakładzie 6, w 1927 roku — 12, w 1928 roku — 11.

Lekcje dla dzieci tych odbywają się systematycznie. Oprócz lekcyj odbywają się pogadanki historyczne, z geografji, przyrodnicze oraz z zakresu etyki.

Naogół większość dzieci stoją na jednym poziomie umysłowym: w latach 1926 — 27 wśród dzieci zakładowych troje kwalifikowało się do oddania do zakładów specjalnych, w tem 2 do zakładów dla dzieci trudnych do prowadzenia i 1 do sanatorium dla gruźliczych.

Tablica X

Liczba dzieci z zakładu „Dom Dziecka“ w Helenowie z podziałem na niezapóźnione i zapóźnione w nauce według stanu na dzień 1/IX 1927 r.

WYSZCZEGÓLNIENIE	liczba dziewczynek	liczba chłopców	Razem
Ogółem	22	47	69
<i>Niezapóźnionych w nauce</i>	4	13	17
<i>Zapóźnionych w nauce</i>	18	34	52
w tem			
zapóźnionych o 1 rok	7	12	19
„ „ 2 lata	6	7	13
„ „ 3 „	3	5	8
„ „ 4 „	1	10	11
„ „ 5 lat	1	—	1

Należy zanaczyć, że rezultaty nauki w zakładzie są dobre. Wszystkie dzieci, które przechodziły kurs pierwszego oddziału w zakładzie w 1926/27 roku szkolnym bez trudności zdały egzamin do drugiego oddziału szkoły powszechnej w Aninie.

Dzieci od drugiego oddziału wzyż stanowią drugą grupę znacznie licniejszą od pierwszej. Dzieci te uczą się w szkole powszechnej w Aninie.

Nauka w szkole powszechnej niektórym dzieciom nastęcza jednak znaczne trudności, a to z tej przyczyny, że część dzieci była znacznie zapóźnioną w nauce z powodu ciężkich warunków materialnych przed przybyciem do zakładu.

Poza nauką w zakresie szkoły powszechnej dzieci mają możliwość naučenja się introligatorstwa i stolarstwa, a dziewczynki robót ręcznych, gdyż w zakładzie prowadzone są dwa warsztaty, stolarski i introligatorski, oraz pracownia robót ręcznych. W warsztacie stolarskim uczy się 11 chłopców, w warsztacie introligatorskim — 12 chłopców, w pracowni robót ręcznych — 18 dziewczynek.

Na ogólną liczbę 23 chłopców uczących się introligatorstwa i stolarstwa sześciu bardziej wyrobionych nazywają w zakładzie majstrami. Chłopiec, który występuje w roli takiego majstra ma jednego lub dwóch pomocników, obowiązkiem takiego chłopca jest wydanie roboty pomocnikowi, udzielanie mu wskazówek i t. p.

Uzyskać nazwę „majstra“ może każdy po zdaniu egzaminu, który polega na oprawieniu samodzielnie książki lub na wykonaniu niewielkiej roboty stolarskiej. Wśród „majstrów“ jest jeden najstarszy; starszeństwo jego polega na tem, że niekiedy zastępuje on wychowawcę podczas zajęć w warsztatach.

Chłopcy robią roboty przedewszystkiem dla zakładu: w zakresie robót introligatorskich oprawiają książki z biblioteki zakładowej i podręczniki, w zakresie robót stolarskich wykonywują drobne reparacje, robią kufereczki, ramki i t. p.

Dziewczynki mają swoją pracownię robót ręcznych. Stanowiący tę pracownię mały schludnie utrzymany i ozdobiony przez dziewczynki pokoiik czyni miłe wrażenie. Dziewczynki uczą się w tej pracowni haftu, robót z raffi, wyrobu guzików, w które zaopatrują cały zakład, wiązania swetrów i t. p.

Podobnie jak i w innych instytucjach prowadzonych przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, życie wewnętrzne dzieci zakładu helewskiego regulowane jest przy udziale samorządu dziecięcego. Utrzymanie porządku w zakładzie należy oczywiście do dzieci starszych, które

po kolei wykonywują te prace występując w roli pełniących obowiązki dyżurnych. Czuwanie nad porządkiem w zakładzie (zamiatanie, skuczanie, ślanie łóżek) należy do obowiązku zarówno dziewczynek jak i chłopców. Dyżury w kuchni natomiast przy szykowaniu śniadań, obiadów załatwiają dziewczynki. Do pracy przy obieraniu kartofli obok dziewcząt stają również i chłopcy. Pielenie i sadzenie kartofli wykonują wszystkie dzieci z wyjątkiem najmłodszych.

Odpowiedzialność za wykonanie dyżurów ponoszą t. zw. gospodarze i gospodynie. Gospodarzy wybierają dzieci same z pośród siebie. Obowiązkiem gospodarzy jest kontrola nad wypełnianiem dyżurów, przestrzeganie higieny dzieci młodszych i t. d.

Wogóle higiena osobista dzieci jest w zakładzie starannie dopilnowywana. Dzieci przedszkola mają co tydzień wannę, starsze — gorące natryski. Wszystkie dzieci myją się dwa razy dziennie do pasa. Małe dzieci zmieniają bieliznę dwa razy w tygodniu.

Po za zajęciami i obowiązkami współżycia gromadnego mają dzieci także wiele przyjemności, zależnie od pory roku. Np. na wiosnę dzieci dużo czasu poświęcają swoim zagonkom, które same uprawiają, podlewają; pozatem dzieci hodują kwiaty, któremi potem upiększają sypialnie oraz pomagają w robotach ogrodniczych.

Wogóle dzieci mają wiele przyjemności: ogród owocowy, staw w lesie, gry ruchowe, jak piłka latająca, krokiet, biegi i rzuty (sporty uprawiane przeważnie przez chłopców).

W zimie ulubionym sportem dzieci jest ślizgawka oraz saneczkowanie.

Do najbardziej ulubionych przez dzieci rozrywek należą wycieczki do Warszawy i pobliskich okolic, w szczególności odwiedzanie dzieci w zakładzie „Dom Dziecka“ w Warszawie. Wycieczki odbywają się przeważnie podczas feryj świątecznych i wakacyjnych.

Dzieci w Helenowie posiadają własną biblioteczkę, założoną i systematycznie uzupełnianą przez tow. Teresę Perlową. Biblioteczka w końcu 1928 roku liczyła ponad 300 książek. Czytają dzieci dość chętnie.

W początkach 1927 roku dla przechowania pieniędzy, przysyłanych dzieciom przez rodziny względnie otrzymywanych za oprawienie książek czy inne podobne robótki, wykonane dla osób z poza zakładu, została założona kasa oszczędności. Do prowadzenia tej kasy został przez ogólne zebranie dzieci wybrany kasjer. Kasjer zapisuje wszystkie wpływy i prowadzi książkę kasową. Kasa jest czynna w pewne ściśle określone godziny. Kasa ma ogromne znaczenie wychowawcze. Wobec istnienia tej kasy dziecko wydaje pieniądze po naradzeniu się z wychowawcą. W tych warunkach udało się zebrać o tyle pokaźne oszczędności, że chłopcy mieli

np. możliwość kupienia sobie kilkunastu par łyżew, właśnie za oszczędzone w ten sposób pieniądze.

Od 1926 roku dzieci zakładu zaczęły wydawać swoje pisemko p. n. „Głos lasu“. Komisja redakcyjna tego pisemka składa się z 4 osób, które rozdzieliły między siebie funkcje redaktora, sekretarza i 2 pracowników administracji.

Materiał do pisemka zbiera się z dzienników, które prowadzą w tym celu niektóre dzieci. Trzeba zaznaczyć, że dzieci piszą bardzo chętnie do pisemka, a jeszcze chętniej wykonują dla pisemka rysunki.

Od czasu do czasu personel wychowawczy zarządza wśród dzieci zakładu ankiety. Odpowiedzi dzieci na ankiety naogół są bardzo lakoniczne i zawierają wiele cennego dla charakterystyki dzieci materiału. Na postawione np. w jednej z ankiet pytanie „Czem chcę być?“, dziewczynki przeważnie odpowiadały, że chcą być ochroniarkami, nauczycielkami, chłopcy zaś, że chcieliby zostać robotnikami.

Poza ankietami innym źródłem, które rzuca nieco światła na charakter dzieci a niekiedy i na warunki, w których się one kształtowały są wspomnienia z dzieciństwa pisane przez niektóre dzieci. We wspomnieniach swych dzieci piszą przeważnie o powrocie z Rosji, o głodzie w okresie wojny, o chlebie na kartki, o zagubionem rodzeństwie.

Naogół ze wspomnień dzieci widać, że we wczesnym dzieciństwie miały one więcej chwil smutnych niż jasnych. Dlatego też gorącym pragnieniem Towarzystwa jest stworzenie dzieciom w zakładzie jaknajlepszych warunków życia, aby zakład w miarę możliwości zastąpił im do pewnego stopnia rodzinę. Dobre samopoczucie dzieci wewnątrz zakładu uwidocznia się w swobodzie i niewymuszonej prostocie, z jaką dzieci przyjmują gości zakładu, będąc jako prawdziwi mali gospodarze względem gości bardzo uprzejmymi i serdecznymi. Brak właściwego większości zakładów zamkniętych załężnienia dzieci, skrępowania, sztywnej koszarowej tresury uderzał odrazu wszystkich odwiedzających zakład. Równie swobodnie witają dzieci Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej, który przybył do zakładu w charakterze gościa, jak członków zarządu Towarzystwa lub inne osoby zwiedzające zakład.

Jak dalece osiąga wpływ na psychikę dzieci dążenie wychowawców do zaszczepienia dzieciom zasad współżycia w gromadzie oraz poczucia równości i braterstwa, świadczy o tem fakt, że dzieci, posiadające krewnych i obdarzone przez nich podarkami, z własnej woli dzielą swą własność pomiędzy kolegów.



Bolesław Limanowski z dziećmi zakładu wychowawczego w Warszawie



Obiad w zakładzie wychowawczym „Dom Dziecka” w Warszawie

3) Bursa dla starszych chłopców na Żoliborzu.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci otworzyło z początkiem roku szkolnego 1928 t. j. we wrześniu bursę dla starszych chłopców w wieku od lat 15 wzwyż. Bursa zasadniczo jest przeznaczone dla tych chłopców, którzy przebywali w zakładach wychowawczych Towarzystwa, a którzy przekroczyli wiek, określony regulaminem zakładu. Bursa znalazła pomieszczenie w lokalu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu przy ul. Mickiewicza 1.

Lokal Bursy składa się z dwóch dużych pokoi, przedpokoju, umywalni, posiada centralne ogrzewanie i światło elektryczne.

Bursa narazie jest przeznaczona na niewielką liczbę chłopców. W grudniu roku 1928 przebywa w niej 13 chłopców, w tem 4 z zakładu w Helenowie, 9 z zakładu w Warszawie.

Chłopcy przebywający w bursie uczą się bądź w wyższych klasach gimnazjum, bądź w szkołach zawodowych, bądź też są na praktyce w fabrykach.

Dokładnie stan rodzinny, wiek i t. p. dane, dotyczące chłopców przedstawiają załączone poniżej zestawienia.

Tablica XI.

Chłopcy w Bursie na Żoliborzu stan z dn. 31.XII.1928 roku

Stan rodzinny chłopców		Chłopcy według instytucji i osób które poleciły ich Towarzystwu	
Sierot	3	Komisariat Rządu	4
Pólsierot	8	Magistrat m. Warszawy	2
Mających rodziców	2	Organizacje polityczne	3
Razem	13	Poszczególne osoby	4
		Razem	13
		Nauczanie chłopców	
Chłopcy według wieku		Gimnazjum	2
w wieku 15 lat	1	Szkoła fryzjerska	1
„ 16 „	5	Państwowa Szkoła Budowlana	1
„ 17 „	3	Miejska Szkoła Rzemieślnicza	1
„ 18 „	2	Szkoła rysunkowa	1
„ 19 „	1	Ślusarstwo	1
„ 21 „	1	Tokarstwo	1
Razem	13	Elektromonterstwo	1
		Fabryka aparatów telegr. i telef.	1
		Drukarstwo	1
		Kucharstwo	1
		Stolarstwo	1
		Razem	13

Oczywista, że tryb życia chłopców w bursie, jak również rozkład dnia i regulamin, są zupełnie inne niż w zakładach wychowawczych Towarzystwa, gdzie przebywają dzieci młodsze.

Chłopcy, pracujący w fabrykach, zaraz po śniadaniu wychodzą do zajęcia i wracają do bursy wieczorem, przyczem obiady jadają na mieście.

Chłopcy uczący się w szkołach wracają do bursy po lekcjach i popołudnie spędzają w bursie na przygotowaniu lekcyj.

Chłopcy ze szkół jadają obiady w gospodzie, znajdującej się w tym samym domu, co bursa.

Personel bursy stanowi 1 kierownik-wychowawca, któremu powierzona jest całkowita opieka nad chłopcami. Do kierownika należy między innymi umieszczanie chłopców w fabrykach, oraz informowanie się o ich zachowaniu i postępach w pracy.

Służby w bursie niema. Chłopcy w bursie sami sprzątają, sami gotują sobie śniadania i kolacje, wyznaczając między sobą kolejno dyżury.

Naogół chłopcy przebywający w bursie mają czas bardzo wypełniony pracą, ale poza pracą mają również przyjemności. Bywają w teatrach oraz na zabawach urządzanych przez stowarzyszenie „Szklane Domy“ w świetlicy na Żoliborzu. Wszyscy chłopcy mają możliwość wypożyczenia książek z czytelni Stow. „Szklane Domy“, mieszczącej się w tym domu, co bursa.

W niedziele i święta chłopcy mają możliwość swobodnie odpocząć, dłużej wtedy śpią, po obiedzie zaś, który jadają w gospodzie na Żoliborzu, zazwyczaj odwiedzają swych krewnych, jak również swych kolegów i koleżanki w zakładach w Warszawie i Helenowie.

4) *Opieka lekarska w zakładach wychowawczych* *).

W pierwszych latach istnienia Zakładów ogólny nadzór nad ich stanem zdrowotnym sprawował jeden z członków Zarządu (lekarz), zaś od 1925 roku Zarząd oddał je pod stałą opiekę lekarzy pedjatrów. Praca lekarzy w zakładach była bardzo wielostronną, zaś kierunek jej ulegał dość częstym zmianom w zależności od doboru i zdrowia dzieci oraz od warunków, w których znajdowały się Zakłady.

Obowiązki lekarza zakładowego obejmowały następujące czynności: leczenie chorych, ogólną opiekę nad stanem higienicznym zakładów oraz opiekę higieniczno-wychowawczą nad rozwojem fizycznym dzieci.

W pierwszym roku od chwili powołania do życia instytucji stałej

*) Sprawozdanie Komisji Medyczno-Pedagogicznej.

opieki lekarskiej, dużo czasu i sił lekarzy pochłonęła walka z chorobliwością dzieci i ich leczenie.

W tym okresie prawie 25% wychowanków stanowiły dzieci z repatrjacji, przeważnie wycieńczone i chronicznie chore, a nawet ułomne. Zresztą i stan zdrowia pozostałych dzieci wymagał nie mniej troskliwej opieki. Wymowną charakterystykę panujących w tym okresie stosunków zdrowotnych daje uprzytomnienie faktu, że prawie czwarta część wszystkich dzieci była wówczas poważnie chora, zaś ogromną większość stanowiły dzieci słabe bądź cierpiące na różne przewlekłe schorzenia.

Przepełnienie zakładów, brak warunków higienicznych, niedostateczne odżywianie sprzyjało szerzeniu się chorób zakaźnych. Bardzo często powstawały epidemie grypy, anginy i t. p.

Te same warunki bardzo utrudniały walkę z infekcjami przewlekłymi, dlatego też znaczna część dzieci — zwłaszcza dzieci z repatrjacji — cierpiała na choroby skórne (świerzba) i choroby oczu (jaglica). Również gruźlica była dość częstym zjawiskiem i wyraźne zmiany gruźlicze odnotowano u 30% dzieci. Z tej liczby u 10 wychowanków znaleziono zmiany w płucach z gorączką, a u dwóch gruźlicę kości.

U pozostałych dzieci gruźlica była zlokalizowana w gruczołach chłonnych. W tych warunkach odwiedzanie zakładu przez lekarza przypominało częstokroć wizytację szpitala: kilka izolatek, zajętych przez gorączkujące dzieci, liczne przyjęcia ambulatoryjne, różne zabiegi, lekarstwa i t. d. Mieli więc lekarze dużo pracy czysto terapeutycznej.

Lekarze odwiedzali zakłady prawie codziennie i badali prawie wszystkie dzieci. Zorganizowane zostały dobrze zaopatrzone apteczki, kilka pokoi przeznaczono na izolatki. W każdym zakładzie pracowała specjalna higienistka. Wymienione zabiegi zwłaszcza wobec tego, że Zarząd zwrócił uwagę nie tylko na leczenie dziecka, ale również na ogólne warunki higieniczne, w krótkim czasie dały pożądane wyniki, a przede wszystkim pozwoliły zlokalizować ostatecznie epidemję świerzby i jaglicy.

Zdawało się więc, że lekarze będą mogli przyjąć bliższy udział w wychowaniu dzieci i więcej udzielić uwagi dziecku, aby uchronić je od zachorowań i stworzyć dla niego odpowiednie warunki higieniczne. Nie łatwo jednak to poszło, gdyż z początku wciąż nie o wiele mniej było zabiegów leczniczych, mimo, iż poważnie chorych dzieci było znacznie mniej.

Dzieci, a poniekąd i personel pod wpływem częstych zachorowań przyzwyczyły się do zwracania się do lekarza, do leczenia się. Wytworzył się niezdrowy nastrój przesadnych obaw o swoje zdrowie. Zresztą

i same zarządzenia lekarskie, skierowane do walki z epidemią, albo wywołane dużą ilością chorych w zakładzie mogły przyczynić się do tego, pozbawiając wychowanków koniecznego ruchu, powietrza, wrażeń, słowem, dezorganizując normalny tryb życia zakładu. Aby możliwie ograniczyć leczenie, aby sprowadzić je do koniecznego minimum, lekarze musieli dążyć najbardziej do usunięcia wszystkiego, co utrudnia normalne wychowanie, co czyni życie dziecka monotonnym i bezbarwnym, natomiast stworzyć warunki, które ułatwiły im dostęp do sportu i rozrywek.

Należało więc zabronić wydawania lekarstw bez wiedzy lekarza, ograniczyć stosowanie tak zwanych środków domowych (bańki, rycyna, jodyna i t. p.) ograniczyć również pozostawianie dziecka w łóżku.

Jeszcze większe znaczenie miało przekonywanie personelu i starszych wychowanków, że rozrywki, zabawy i ruch nawet dla chorego dziecka często są bardziej konieczne, aniżeli lekarstwa. Poza to trzeba było w miarę możliwości przenieść leczenie wychowanków poza mury zakładu. Poważniejszych chorych zaczęto kierować do szpitali lub do odpowiednich przychodni. I choć w takich wypadkach narażało się T-wo na dodatkowe koszty, a nawet na duże kłopoty związane z umieszczeniem dzieci, jednakże opłacało się to bardzo: nastrój w zakładzie znacznie się polepszył. Zbyteczne leczenie zostało sprowadzone do minimum a personel miał możliwość powrócić do normalnej pracy pedagogicznej. Jak już wyżej wspomniano ogromna liczba zachorowań w zakładach Towarzystwa była pochodzenia infekcyjnego, wynikała stąd przedewszystkiem konieczność podjęcia walki z chorobami zaraźliwymi. O ile chodzi o tak niebezpieczne i ostre infekcje jak błonica i płonica to każdy podejrzany wypadek izolowano natychmiast i chore dziecko odsyłało do szpitala. Zresztą w ciągu ostatnich 2 lat w zakładach było tylko trzy pojedyncze wypadki płonicy; zaś błonicy nie było zupełnie. Prawdopodobnie taka mała ilość zachorowań podczas epidemji w Warszawie tłumaczy się tem, że wszystkie dzieci były trzykrotnie szczepione. Odesłano również w celu izolacji 3 wypadki odry. I mimo, iż izolowanie odry przedstawia wielkie trudności i jest bardzo problematyczne, to jednak w dwóch wypadkach udało się ją izolować bardzo wcześnie i dzięki temu dwukrotnie uniknąć epidemji jakkolwiek w zakładzie było dużo drobnych dzieci, które jeszcze nie przechodziły odry. Natomiast w końcu 1928 r. podczas epidemji odry zachorowało na nią aż 15 dzieci. Bezwzględnie największe znaczenie dla zdrowia dzieci w zakładach posiada izolowanie gruźlicy. W samym początku sprawozdawczego roku 1925 czworo dzieci chorych na gruźlicę płuc odesłano do sanatorjum. Inne dzieci gruźlicze, jako nieszkodliwe dla otoczenia były pozostawione na miejscu.

W ciągu ostatnich dwóch lat nie było wypadków gruźlicy płuc, natomiast jedno dziecko zmarło z powodu gruźliczego zapalenia opon mózgowych. Był to jedyny śmiertelny wypadek przez ostatnie 3 lata istnienia zakładów. Choroby, panujące u nas epidemiczne, jak grypa, angina, izolowano tylko na miejscu.

Z powodu ciasnoty taka izolacja prawie nie miała znaczenia. Komisja Medyczno-Pedagogiczna rozumiała dobrze, że pożądanym jest wszelkie usuwanie z zakładu chorób zakaźnych. Nawet infekcje słabo, lecz stale udzielające się w zakładzie stają się niebezpiecznymi. Izolowanie jednak tak rozpowszechnionych w zakładzie chorób, jest połączone z wielkimi trudnościami. Nie tracono więc zbyt wiele energii i środków na ścisłe izolowanie tych chorób, ale zwrócono baczniejszą uwagę na higienę zakładu. Znaczne zmniejszenie ilości chorób przekonało, że Komisja obrała prawidłową drogę. Ruch na świeżem powietrzu, hartowanie, intensywne przewietrzanie lokalu i inne zabiegi higieniczne, daleko więcej przyczyniły się do zmniejszenia ilości zachorowań niż najbardziej skrupulatne izolowanie i dezynfekcja. Takie „liberalne“ traktowanie izolacji chorych zmuszało do zwrócenia baczniejszej uwagi na niedopuszczenie zarazy do zakładu. Jest to niewątpliwie jedna z najpoważniejszych i najtrudniejszych trosk lekarza zakładowego. Trzeba więc było uważnie badać każde nowe dziecko i mieć je pod ścisłą obserwacją w ciągu pierwszych tygodni po przyjęciu i zwrócić uwagę na stan zdrowia personelu.

Lekarze starali się informować personel i wychowanków o wszelkich możliwościach zarażania się, a także o sposobach unikania infekcji. Trzeba nadmienić, że zakłady Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci pod względem stykania się z infekcją były w bardzo niedogodnych warunkach.

Dzieci uczęszczały do różnych szkół, odwiedzały teatry, kina i t. d. Zakłady zwiedzane były również nietylko przez poszczególne osoby lecz i przez liczne zbiorowe wycieczki. Szczególnie niebezpiecznym dla dzieci zakładowych było wspólne przebywanie na kolonjach letnich wraz z dziećmi wysyłanymi przez Kasę Chorych. Wysiłki w celu zabezpieczenia zakładów od zarazy (niestety często bardzo niesystematycznie robione), tylko zmniejszały niebezpieczeństwo, ale w żadnym razie nie usuwały go całkowicie. Powstaje więc pytanie, czy nie lepiej postępować tak jak wiele innych zakładów wychowawczych — możliwie ograniczyć obcowanie dzieci ze światem zewnętrznym, szczególnie ze zbiorowiskiem dzieci (nauczanie w zakładzie). Doświadczenie uczy, że w ten sposób można osiągnąć znaczne zmniejszenie ilości zachorowań zakaźnych. Ale podobne postępowanie ma i ujemne strony albowiem stwarza dla wychowanków

warunki sztuczne, ciepłarniane, oddala ich od życia realnego. Taki zamknięty tryb życia wyciska specyficzne piętno na usposobieniu dzieci, a nawet personelu. Z tego właśnie względu, Towarzystwo unika izolowania zakładu od świata zewnętrznego i niejednokrotnie jest zmuszone godzić się z możliwością zachorowań, wynikających ze stykania się dzieci z obcym otoczeniem.

Zdaje się, że o ile to można stwierdzić, na razie, podobne postępowanie nie przyniosło zdrowiu dzieci żadnej szkody, natomiast obcowanie ich z dziećmi szerokich mas robotniczych miało ogromne znaczenie wychowawcze.

Obcowanie dzieci ze światem zewnętrznym przedstawia tylko jedną z wielu możliwości przenikania zarazy do zakładu. Jak różnorodne są te możliwości i jak lekarz uważnie musi czuwać nad całym życiem zakładu zilustruje to następujący wypadek.

Cztery dziewczynki zachorowały niespodzianie bardzo ciężko na biegunkę. Badanie krwi wykazało, że chore są na włośiennicę z wysoką temperaturą. Fakt, że zachorowały tylko te dziewczynki, które przedtem dyżurowały w kuchni zmusił lekarzy do szukania tam właśnie źródła choroby. Zbadana słonina wykazała obecność trychin. Po powrocie do zdrowia dziewczynki przyznały się, że pomagając w kuchni, łaśowały surową słoninę.

Przytoczony wypadek może ilustrować nie tylko niemożność zabezpieczenia zakładu przed przenikaniem choroby, ale zarówno podkreśla konieczność bezpośredniego udziału lekarza w życiu zakładu. W przeciwnym razie nie udałoby się ustalić rozpoznania, ani wyleczyć dzieci, ani też zapobiec dalszym zachorowaniom.

Najbardziej skutecznym sposobem walki z epidemją jest podniesienie ogólnego poziomu higieny w zakładach, przez co odporność dzieci znacznie się zwiększa. W ostatnich latach Zarząd zwrócił szczególną uwagę na warunki zdrowotne zakładów. Niestety, najtrudniej usunąć było przeludnienie. W sypialniach nadal było bardzo ciasno i duszno. Możliwie skrupulatną czystością, intensywnym przewietrzaniem, a głównie jak najdłuższym przebywaniem dzieci na powietrzu poniekąd kompensowano te braki.

Jak najwięcej słońca i powietrza, szczególnie podczas ruchu, to było najważniejsze żądanie Komisji Medyczno-Pedagogicznej. Aby żądanie to nie napotykało przeszkód należało energicznie zwalczać przesady, związane z tak zwanym „przeziębieniem“.

Również trzeba było zwalczać przesady względnie prostować fałszywe poglądy, dotyczące innych dziedzin wychowania dziecka.

W zakładach dużo zwracano uwagi na odżywianie dzieci, ale przeważnie nie na jakość a ilość żywności, częstokroć zapominając, że zbyt obfite jedzenie jest bardzo szkodliwe, jak dla fizycznego tak i psychicznego rozwoju. Trzeba było więc podkreślić znaczenie jakości pożywienia, walczyć z nadużywaniem ilości chleba, płynów, ze zbyt częstem, ale niedbałym żywieniem dzieci, trzeba było natomiast zwiększyć ilość tłuszczu (tran), cukru, jarzyn i owoców.

W odżywianiu porobiono zmiany, urozmaicono je i dzieci mają obecnie dobry apetyt i stale przybywają na wadze.

Coprawda prawie połowa dzieci ma wagę poniżej normy, ale to się tłumaczy wyłącznie chorobami, które one przeszły jeszcze przed wstąpieniem do zakładu. Komisja Medyczno-Pedagogiczna zwróciła uwagę na jeszcze jeden fakt — mianowicie na przemęczenie personelu wywołane często nietylko ilością pracy, brakiem odpowiedniego odpoczynku, ale i jednostajnością. Stąd wynika zdenerwowanie wychowawców, które wywiera ujemny wpływ na zdrowie i wychowanie dzieci. Odpowiednio do zaleceń Komisji Medyczno-Pedagogicznej Zarząd wprowadził jak największą regularność i systematyczność w życie zakładu i możliwie uprościł wychowanie, odrzucając wszystko to, co nie jest konieczne. Prócz opieki nad choremi dziećmi i higieną zakładu starali się lekarze znaleźć czas i na dokładniejsze zapoznanie się z konstytucją i indywidualnymi cechami wychowanków. Lekarze dążyli do zaobserwowania tempa i kierunku rozwoju i możliwych odchyłeń w organizmie dziecka.

Chodziło przede wszystkim o te odchylenia konstytucyjne, te nierówności w rozwoju, które chociaż nie należą do patologji a może nawet są zupełnie przejściowe i fizjologiczne, to jednak mogą mieć ogromne znaczenie, w wychowaniu dziecka, szczególnie w wychowaniu zbiorem.

Niezrozumienie lub nieliczenie się z indywidualnością jak fizyczną tak i psychiczną, albo nie branie pod uwagę fazy rozwoju może znacznie utrudnić, a czasami zupełnie spaczyć wychowanie.

Ale dla tych celów nie wystarczyło zwykłe badanie lekarskie. Lekarze starali się raz na miesiąc zbadać dziecko gruntownie, „konstytucyjnie” i połączyć w jedną całość krzywą wagi, pomiary antropometryczne, stosunek do infekcji i pożywienia ze spostrzeżeniami nad rozwojem psychicznym.

Niestety praca ta bywała przerywana latem z powodu wyjazdu na kolonie a czasami ustawała z powodu zmian personelu.

Pozatem na pracę tę ujemnie wpływał również brak odpowiedniego doświadczenia personelu wychowawczego. Lekarze także chętniej udzie-



Zabawa na półkolonji w Warszawie (na terenie zakładu wychowawczego)



Półkolonje na plaży nad Wisłą w Warszawie

lają czas sprawom lepiej im znanym i wogóle lepiej opracowanym, a więc łatwiejszym.

Wychowawcy patrzyli na lekarzy jak na specjalistów od leczenia.

Nie spodziewano się od lekarzy żadnej pomocy w sprawach wychowawczych, chyba tylko wtedy, gdy chodziło o dziecko, które uważano za nienormalne.

Nie zwracanie się do lekarzy o współpracę wpływało nietylko z krytycznego stosunku do ich pomocy i kompetencji w sprawach pedagogicznych ale i z pewnego lekceważenia przez wychowawców trudności wychowawczych, ze zbyt optymistycznego traktowania skutków wychowania zakładowego.

Personel pedagogiczny skłonny był pewne trudności wychowawcze tłumaczyć nieodpowiednimi warunkami i wyjątkowym doбором dzieci. Naogół zadowolony był z postępów wychowanków. Komisja Medyczno-Pedagogiczna nie podzielała jednak optymizmu w sprawie rozwoju dzieci. Pod wieloma względami warunki w jakich rosły dzieci w zakładach Robotniczego T-wa Przyjaciół Dzieci były znacznie lepsze od warunków w jakich przeważnie wychowują się dzieci robotnicze.

Prawda, dzieci przyjęte z warunków bardzo kiepskich, szybko poprawiły się jak pod względem fizycznym tak i psychicznym. Pozatem dzieci trochę starsze, szczególnie te, które miały jakieś takie oparcie moralne poza zakładem rozwijały się bardzo dobrze. W stosunku do rozwoju fizycznego personel czas dłuższy nie umiał zapobiec pewnym czysto zakładowym, ale bardzo poważnym cierpieniom (np. nietrzymanie uryny). Tak samo i na rozwój psychiczny wychowanków zakład miał niekiedy ujemny wpływ. Wyrażał się on różnie, zależnie od indywidualności wychowanka, lub od jego wieku.

Najczęściej cierpią jednostki wybitnie aktywne, posiadające dużą inicjatywę. Wychowanie w zakładzie niekiedy przeszkadza rozwojowi tej aktywności. Również jednostki bardzo wrażliwe odczuwają niekiedy w zakładzie brak odpowiedniego ciepła i spokoju. W rodzinie również rzadko kiedy dziecko znajduje odpowiednie warunki dla swego rozwoju (choćby przeciętnie więcej ma swobody); przeciwnie, przeważnie musi zwalczać duże trudności. Ale jednak od zakładu Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci należy wymagać więcej niż od rodziny. Zakład musi dać więcej, niż przeciętna rodzina robotnicza. I tutaj zdaje się tkwić główna przyczyna różnej oceny osiągniętych przez zakłady rezultatów. Personel wychowawczy zadawał się niejednokrotnie tem, że dzieci mają dostateczną opiekę, mogą się uczyć i pracować, natomiast Komisja Medyczno-Pedagogiczna nie mogąc poprzestać na tem wymagała

dla nich odpowiedniego wychowania i odpowiedniej atmosfery psychicznej. Dążąc do osiągnięcia jaknajlepszych warunków Komisja Medyczno-Pedagogiczna starała się zachęcić personel pedagogiczny do wspólnego z lekarzami i bardziej systematycznego poznawania dzieci, do możliwego ograniczania swojej interwencji, a pozostawienia wychowankom większej samodzielności pod taktowną lecz dyskretną obserwacją.

Trzeba dodać, że dzieci chętnie i nawet z wielkiem zaufaniem zgłaszały się do lekarzy i powierzały im swoje tajemnice, z którymi kryły się nawet przed rodzicami.

Wskazówki dane przez lekarza często robiły ogromne wrażenie i osiągały nadzwyczajny skutek.

Lekarz zdobywa zaufanie dzieci nie tylko dzięki doświadczeniu, lecz i dzięki temu, że nie obcuje z nimi stale i nie przyjmuje bezpośrednio udziału w życiu zakładowem.

III. OGNISKA, PRZEDSZKOLA I KLUBY

1) *Uwagi ogólne o ogniskach i klubach*

Od 1923 roku Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci dla dzieci szkolnych w wieku od 7 do 14 lat organizuje ogniska, których celem jest danie dzieciom pomocy w odrabianiu lekcji i zapewnienie im należytej opieki poza szkołą, przedewszystkiem zaś wywieranie na nie wpływu w kierunku ich uspołecznienia. Ogniska biorą na siebie zatem zadania, których szkoła w dzisiejszych warunkach, przy nawale dzieci, przy nieodpowiednich przeważnie pomieszczeniach spełnić nie może, zwłaszcza tam, gdzie nauka odbywa się na dwie, a nawet na trzy zmiany, i gdzie naskutek tego lokal szkolny w godzinach poza lekcjami nie może być oddany do użytku dzieci. Potrzeba takiego lokalu wobec rozpaczliwych warunków mieszkaniowych rodzin robotniczych jest oczywistą. Dzieci po godzinach zajęć w szkole naskutek tych warunków zmuszone są bądź spędzać czas na ulicy, bądź przebywać w ciasnych norach bez światła i powietrza, bez stołu wolnego, pozbawione cichego kąta, gdzie możnaby odrabiać lekcje. Rodzice, zajęci pracą zarobkową i wieczną troską o byt, z rozpaczą patrzą na to marnowanie się ich dzieci, które wobec tych warunków z konieczności opuszczają się w naukach i ulegają najgorszym wpływom wielkomiejskiej ulicy. Ileż to przykładów możnaby znaleźć, że najzdolniejsze nieraz dzieci z robotniczych rodzin, nie mogą dorównać w nauce dzieciom, których zdolności są zupełnie przeciętne, ale które zato mają lepsze warunki domowe.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci uważało za swój obowiązek przyjść tu z pomocą rodzicom i szkole, uzyskując tą drogą wpływ na wychowanie nie tylko tej gromady dzieci, które miało w opiece, lecz pośrednio wogóle na wychowanie dzieci.

Tablica XII

Ogniska, przedszkola i kluby prowadzone w 1928 roku
przez poszczególne oddziały

ODDZIAŁY	Liczba ognisk	Liczba przedszkoli	Liczba klubów	Liczba dzieci		
				w ogniskach	w przedszkolach	w klubach
Częstochowa	2	—	—	63	—	—
Kutno	2	—	—	126	—	—
Lublin	—	—	1	—	—	100
Lwów	—	—	4	—	—	200
Łódź	13 ¹⁾	6	—	498	180	—
Marki	—	1	—	—	44	—
Pabjanice	—	1	—	—	40	—
Płock	2	1	4	80	40	80
Pruszków	1	1	—	55	25	—
Warszawa	7 ²⁾	—	4	264 ²⁾	—	160
Warszawa - Żoliborz	—	1	1	—	45	40
Włocławek	2	—	—	56	—	—
Zyrardów	2	—	—	71	—	—
Razem	31	11	14	1213	374	580

¹⁾ Oddział łódzki prowadzi ogniska do lipca 1928 r.

²⁾ Oddział warszawski do lipca 1928 r. prowadził 7 ognisk, od lipca zaś — tylko 2 na 80 dzieci.

Wychowanie w rozumieniu Rady Pedagogicznej Towarzystwa nie polega bynajmniej na pamięciowym przyswojaniu dzieciom pewnych hasła, lecz na wyrobieniu w nich szacunku dla tych wartości, które czynią człowieka zdolnym do życia w myśl ideałów społecznych i do walki o te ideały. W instrukcjach dawanych kierownikom ognisk szczególną uwagę zwraca się na konieczność oddziaływania na dzieci w tym kierunku, aby rozwiły się wśród nich następujące cechy charakteru i zamiłowania:

1) szacunek dla pracy, zarówno umysłowej, jak i fizycznej i, co zatem idzie, szacunek dla człowieka pracującego;

2) zdolność do współdziałania, koleżeństwo, poczucie łączności i solidarności;

- 3) godność osobista i szlachetna duma;
- 4) panowanie nad sobą, które prowadzi do wolności ducha i uczy liczenia się z wolnością i interesami innych;
- 5) zdolność do ofiar dla ideału i do pracy dla dobra społecznego oraz do podporządkowania interesów jednostkowych ogólnym.

Dążąc w ten sposób do spełnienia swych zadań wychowawczych, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci wyzyskuje wszystkie dostępne mu drogi oddziaływania na dzieci, uważając, że zadaniom tym najbardziej odpowiadają następujące metody wywierania na nie wpływu:

- 1) organizowanie wśród dzieci samorządu, któryby im narzucał pewne obowiązki w stosunku do ogółu kolegów, do ogniska i do siebie samych;
- 2) przykład kierownictwa i wychowawców;
- 3) oddziaływanie na rodziców;
- 4) podkreślenie w pogadankach dążeń i ideałów społecznych;
- 5) odpowiednie pieśni, deklamacje i przedstawienia;
- 6) pouczanie o przykładach ofiarników, którzy walczyli o szczęście ludzkości;
- 7) odpowiedni dobór fachowo przygotowanych, zdolnych do zrealizowania reform pedagogicznych i ideowych wychowawców.

2) Organizacja Ognisk

W każdym ognisku jest wychowawczyni lub wychowawca. Pomagają oni w lekcjach tym dzieciom, które sobie same poradzić nie mogą. Nie są to oczywiście korepetycje, niemożliwe z tak dużą gromadą dzieci z różnych klas. Pomoc dawana dzieciom w ogniskach polega raczej na wyjaśnianiu pewnych kwestyj, których dzieci w szkole niezrozumiały oraz na dawaniu im wskazówek, jak się mają uczyć. W każdym ognisku jest atlas, słowniczki języków obcych i ortograficzny. Wychowawcy uczą dzieci, jak używać tych pomocy szkolnych. Przez czas gdy dzieci odrabiają lekcje, wychowawczyni pilnuje, aby była bezwzględna cisza. Do obowiązków wychowawczyni nadto należy sprawdzanie listy obecności, kierowanie zajęciami i zabawami po lekcjach, układanie z dziećmi planu zajęć na cały tydzień, pomaganie dzieciom w organizacji samorządu i czuwanie nad nimi przez dyskretne kierowanie zebraniem dzieci. Wszelkie przedstawienia amatorskie, pieśni, deklamacje chóralne i t. d. organizowane są w porozumieniu z kierowniczką.

Kierowniczka opiekuje się dziećmi z ognisk w danej dzielnicy, komunikuje się z rodzicami i szkołą, w czym pomaga jej wychowawczyni.

oraz wogóle kieruje całym wewnętrznym życiem ognisk i odpowiada za jego poziom i społeczno-pedagogiczny charakter.

Zajęcia w ogniskach trwają trzy godziny: od 9-ej do 12-ej dla dzieci ze szkół popołudniowych oraz od 14- do 17-ej dla dzieci ze szkół rannych. Przez 1½ godziny dzieci odrabiają lekcje i wtedy obowiązuje bezwzględna cisza. Dzieci wolne od tego obowiązku czytają lub grają w loteryjkę i t. p. Pozostałe 1½ godziny poświęca się na zabawy, pogadanki, zebrania dziecięce, śpiew, próby przedstawień, roboty ręczne, jak slöjd, intro-ligatorstwo, wycinanki, batikowanie lub ozdoby choinkowe z okazji Świąt Bożego Narodzenia i t. p. Oprócz szkolnych piosenek, dzieci śpiewają pieśni robotnicze, „Hymn młodzieży robotniczej“, „Hymn dzieci robotniczych“.

W każdym ognisku jest biblioteczka, w której oprócz książek do czytania, są książki szkolne, z których mogą korzystać dzieci nie posiadające podręczników. Biblioteczki powstają najczęściej z darów, dokupuje się zaś tylko książki najniezbędniejsze. Książek nie wypożyczają do domu, gdyż biblioteczki są nazbyt małe, wobec czego dzieci wkrótce przeczytałyby wszystkie książki i nie miałyby nic do czytania w ognisku.

Do zajęć w Ogniskach należą również gimnastyka i spacer. Np. w 1926/27 roku dzieci z warszawskich ognisk na Ochocie i na Woli uczęszczały na lekcje eurytmji.

Oprócz zwykłych zajęć dzieci mają zabawy i uroczystości. Do uroczystości ogniskowych należy początek zajęć w ognisku i zakończenie roku, święto Pierwszego Maja, święto Niepodległości w listopadzie oraz Gwiazdka.

Uroczystości gwiazdkowe urządzone są przez oddziały co roku, poczynając od 1925 r. Techniczną stroną święta zajmuje się zazwyczaj specjalnie w tym celu tworzony Komitet Gwiazdkowy, który w okresie świąt Bożego Narodzenia w kilku punktach miasta urządza choinkę dla tysięcy dzieci. Gwiazdkę zazwyczaj rozpoczyna przemówienie kierowniczkii na temat święta miłości. Dalszą część wieczoru wypełniają produkcje dzieci (deklamacje, śpiew), kino, przezrocza, bajki, po których odbywa się herbatka i rozdawanie paczek ze słodyczami.

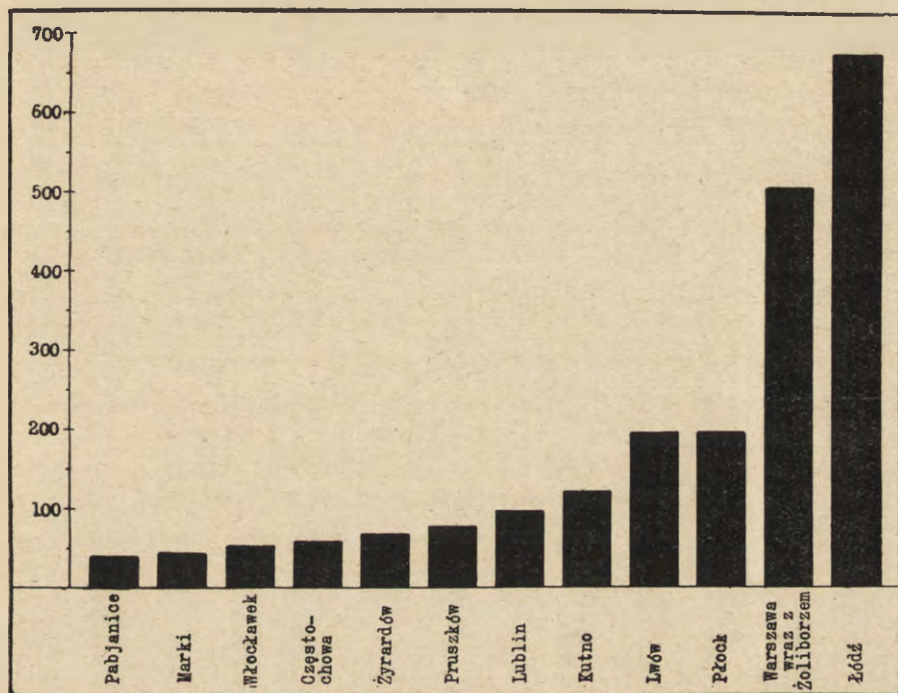
Na uroczystość zakończenia roku szkolnego odbywa się zwykle wspólna wycieczka wszystkich ognisk.

Pierwszy Maj jest wielkim świętem dla dzieci ogniskowych. Na ten dzień we wszystkich ogniskach przygotowuje się przedstawienia. Na program składają się: komedijki, deklamacje, śpiewy chóralne.

O ile chodzi o samorząd to wprowadza się go w każdym ognisku. Do zakresu działania tego samorządu należą prowadzone przez

większe kółko dzieci prace przy utrzymaniu porządku, upiększaniu sali i t. p. W wykonaniu tychże funkcji samorządu organizuje się dyżury: od kałamarzy, od pilnowania ciszy, czystości rąk, od sprawowania czynności gospodarczych w sali i t. d.

Liczba dzieci w ogniskach, przedszkolach i klubach prowadzonych przez poszczególne oddziały w 1928 roku.



Walne zebrania dziecięce odbywają się raz na tydzień: rozdziela się na nich dyżury, omawia sprawy ogniskowe, projekty wycieczek, ulepszeń w ognisku. Na wszystkich walnych zebraniach przewodniczą i sekretarzują dzieci. Do protokołów tych zebrań personel wychowawczy nie wtrąca się zupełnie a to w tym celu, aby dzieci nie czuły żadnego przymusu i aby pod żadnym względem nie traktowały tych zebrań, jako obowiązków szkolnych.

W każdym ognisku istnieje ocena dyżurów, która polega na tem, że dzieci same określają ile jednostek pracy ma ten lub ów za spełniony dyżur. Dziecko, które z końcem roku szkolnego przy takiej ocenie osiągnęło największą liczbę jednostek, otrzymuje nagrodę.

Organizacje samorządu dziecięcego pracują naogół dość sprężysto, wywierając na dzieci wysoce dodatni wpływ przedewszystkiem w kierunku rozwoju w nich instynktów społecznych. Stosunek dzieci do ognisk jest bardzo sympatyczny. Dzieci naogół ogromnie zżywają się z ogniskami. Ślady tego serdecznego stosunku dzieci do ognisk można znaleźć w kronikach dziecięcych i w protokołach zebrań. Z tychże dokumentów, a więc z kronik dziecięcych i z protokołów zebrań, widać, że dzieci biorą gorliwy udział w życiu gromady całego ogniska. Wszelkie postanowienia, wszelkie nakładane na siebie obowiązki uchwalają same; wszelkie nagany i kary również same wyznaczają.

Tak np. z racji ustanowienia kary za spóźnianie się do ogniska, albo za opuszczanie zajęć w ognisku przed ich skończeniem pisze jedno z dzieci na Ochocie: „Ci, co się zawsze spóźniają, będzie dla nich nagana, bo wszyscy lekcje odrabiają, a tu spóźniający stuka; przecież dyżurny od lekcji nie będzie odchodził i otwierał, bo to przeszkadza w lekcjach“.

Dzieci wykazują wiele inicjatywy w zbiorowym życiu: np. samorzutnie dają różne projekty co do udekorowania sali, wyboru przedstawienia i t. d. Widząc coś złego w ognisku dzieci starają się temu zaradzić: np. na zebraniu z dnia 28 kwietnia 1927 roku jedna z dziewczynek podaje projekt, aby wywiesić na ścianie napisy:

„Czystość to zdrowie — myj często ręce“

„Oszczędzaj koleżeńską pracę“

„Szanuj cudzą własność“

motywuując swój wniosek tem, że dzieci, patrząc na napisy, nie będą brudne, nie będą chodziły po ławkach, jak również, że napisy te przyczynią się do tego, że nie będzie nic ginęło w ognisku.

Na innym zebraniu w dniu 25 listopada 1927 roku dzieci postanawiają kupić spluwaczkę i obcinać paznokcie.

Ogniska współżyją z sobą: jedne dla drugich urządzają herbatki, przedstawienia. W jednym protokole czytamy: „Dzieci z ogniska ranego przyszły prosić delegatów z naszego ogniska na zabawę“.

Wpływ ogniska na dzieci jest dodatni pod każdym względem. Porozumiewanie się ogniska ze szkołami w interesie dzieci naogół było dobrze widziane. Nauczyciele podkreślali dodatni wpływ ogniska na naukę i sprawowanie się uczniów. Wynik systematycznej pracy nad odrabianiem lekcji ujawnia się przy końcu roku szkolnego: wszystkie dzieci z ognisk otrzymują promocje, mimo, że w początku roku miały nieraz po kilka dwójek.



Śniadanie na półkolonji w Warszawie (na terenie boiska „Skry“).



Uroczystość zakończenia półkolonji w Warszawie (na terenie boiska „Skry“).

Dzieci robotnicze nie mają w niedzielę czy święto żadnej kulturalnej rozrywki, niektóre zaś z nich chodzą do kin, najczęściej na obrazy nieodpowiednie albo wręcz demoralizujące. Aby dzieci zająć w niedzielę, kierownictwo ognisk wprowadziło atrakcje niedzielne. Na program atrakcyj takich składają się zabawy, podwieczorek lub przedstawienie czy loterja. W niektórych oddziałach zostały kupione przez Towarzystwo kina domowe i co niedziela wyświetlano filmy, objaśniane przez kierowniczkę lub wychowawczynię. Co kilka niedziel odbywały się większe zabawy, połączone z produkcjami dzieci danego ogniska, na które zapraszano również dzieci z innych ognisk: np. w Warszawie Nowe Bródno zapraszało Solec, jeździło na Wolę, — Ochota i Mokotów jeździły z przedstawieniami na Nowe Bródno, Ochota zapraszała Wolę lub Dom Dziecka przy ul. Nowosieleckiej 1 i t. p. Tak powstały niedzielne kluby rozrywkowe, na które zaczęto zapraszać dzieci z poza ognisk.

Dla braku funduszy nie były to jednak właściwe kluby, gdyż musiano się ograniczać jedynie do zabaw, bajek i pogadanek z przezroczami, kina, wycieczek za miasto lub do muzeum. Czasem zamiast kina lub przezroczy program wypełniały produkcje dzieci z ognisk. W związku z powodzeniem akcji klubów dla dzieci z poza ognisk wprowadzono legitymacje. Dziecko, które opłaciło 50 groszy miało prawo bywać na wszystkich imprezach klubowych i dostawało legitymację.

Dzieci, które nie miały legitymacji, opłacały każdorazowo za wstęp 20 groszy. Bilety wstępu względnie legitymacje sprawdzały same dzieci.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci ogromny nacisk kładzie na organizowanie rodziców. Akcja ta polega na tem, że rodzice dzieci uczęszczających do ognisk zapisują się obowiązkowo na członków Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci ze składką 25 groszy miesięcznie, ponadto płacą za każde dziecko 1 złoty miesięcznie, o ile ich nie zwolni z tego obowiązku miejscowe Koło Towarzystwa. Do Koła prócz rodziców dzieci, które są lub były w ogniskach, należy kierowniczkę i wychowawczynię ognisk danej miejscowości, wreszcie osoby, pomagające w pracach ogniska np. uczące robót, śpiewu i t. p. Miejscowe Koło wybiera przewodniczącego, sekretarza i skarbnika oraz co miesiąc wybiera delegatów odwiedzających ogniska.

Pieniądze z Koła przelewa się do Kasy Oddziału po uprzednim porozumieniu się ze skarbnikiem Koła w sprawie potrzeb Koła. Opłaty za dzieci przyjmuje wychowawczyni. Wydatki uskutecznia również wychowawczyni jednak tylko w porozumieniu z kierowniczką. Raz na miesiąc w dniu z góry umówionym odbywają się zebrania rodzicielskie.

Kierowniczką, czy wychowawczynią zdaje rodzicom sprawozdanie z działalności ogniska, zachowania dzieci i t. p. Niekiedy dla rodziców organizuje się zamiast odczytu czy kina, herbatkę towarzyską.

W 1926/27 roku zapoczątkowano akcję odczytów dla rodziców: odbyły się odczyty o alkoholizmie, o gruźlicy, o spółdzielczości, o konstytucji, o zbiorowym letniku Koła oświatowego słuchaczy kursów dla dorosłych, ilustrowany mnóstwem przezroczy, lub — w związku z wycieczką Koła do muzeum — odczyt o muzeach regionalnych.

W Warszawie urządzono pozatem szereg odczytów na tematy współczesnej pedagogii w zastosowaniu do wychowania szerokich mas w duchu socjalistycznym.

Zbliżenie z rodzicami wykazało potrzebę omówienia z dziećmi starszemi spraw, związanych z higieną, dojrzewaniem i moralnością płciową. Sprawa ta przedstawiona została na zarządzie Oddziału Warszawskiego przez kierowniczkę ogniska mokotowskiego, co dało impuls do urządzenia 16 czerwca 1927 roku dla starszych dziewczynek ze wszystkich ognisk warszawskich pogadanki higieniczno-moralnej.

3) Ogniska, przedszkola i kluby w poszczególnych miastach

a) Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Białej

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Białej pierwsze przedszkole dla 25 dzieci otworzyło w 1925 roku. W następnych latach t. j. w 1926 i 1927 Towarzystwo rozszerzyło dalej swą pracę, otwierając ognisko dla dzieci w wieku szkolnym; w ognisku tem przebywało 40 dzieci w 1926 r. i 45 dzieci w 1927 roku. W 1928 roku liczba dzieci w ognisku wynosiła 22, a w przedszkolu 42.

Dzieci, zarówno w ognisku jak i przedszkolu są dożywiane: na dożywianie składa się śniadanie i obiad. W 1928 roku, podczas letnich miesięcy 42 dzieci z pośród uczęszczających do przedszkola oraz ich rodzeństwa (w wieku do lat 10) przebywało w miejscowości Wilkowiec na kolonji letniej, urządzonej przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Białej.

b) Oddział w Częstochowie

Oddział częstochowski rozpoczął swoją działalność od 1926 roku. W pierwszym okresie wobec braku odpowiedniego lokalu działalność oddziału częstochowskiego ograniczała się do prowadzenia klubu dziecięcego, który liczył około 100 dzieci i odbywał się co niedzielę. Pozatem oddział częstochowski zorganizował w tym pierwszym okresie gwiazdkę

dla dzieci, uczęszczających na zebrania klubowe oraz stałą pomoc szkolną dla 20 dzieci pozbawionych opieki.

W listopadzie 1927 roku oddział częstochowski nabył mieszkanie i otworzył w niem ognisko, do którego uczęszczają przede wszystkim sieroty oraz dzieci pozbawione wszelkiej opieki. Dzieci w ognisku są dożywiane; na dożywianie składa się $\frac{1}{2}$ litra zupy i kawałek chleba. W 1928 roku do ogniska uczęszczało 63 dzieci. W lecie część tych dzieci przebywała na urządzonych przez Towarzystwo kolonjach letnich w Kamienicy Polskiej. Poza ogniskiem Oddział częstochowski prowadzi szwalnię pod kierunkiem wykwalifikowanej krawcowej. W szwalni uczy się krawiectwa 3 dziewczynki. W 1928 roku szwalnia szyla na zamówienia oraz wykonywała bezpłatnie dla ogniska różne drobne roboty. W 1928 roku Oddział częstochowski na zasadzie przeprowadzonej przez Zarząd rejestracji urządził dla 300 najbiedniejszych dzieci choinkę. Podczas choinki wszystkie dzieci zostały obdarowane słodyczami, zaś 40 najbiedniejszych dzieci otrzymało ponadto po jednej parze obuwia i po dwie pary pończoch.

c) Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Krakowie

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Krakowie utrzymuje obecnie 3 ogniska (270 dzieci), poradnię lekarską dla ognisk i kolonij oraz kluby dziecięce (32 dzieci). Ogniska Krakowskie są najstarsze, bowiem pierwsze powstało jeszcze w 1914 roku. W pierwszym roku swego istnienia przechodziło ono okres burzy wojennej. Wtedy ognisko krakowskie, skupiające przeważnie dzieci legjonistów, przeniesione zostało do Zakopanego do zakładu wychowawczego kierowanego przez ś. p. Marję Paszkowską. Praca ogniskowa w Krakowie została wznowioną w 1916 r. W następnych latach przechodziła ona okres wzmózonej frekwencji dzieci w latach pomocy amerykańskiej oraz zrozumiały przełom i przejściowy upadek w okresie cofnięcia tych świadczeń. Obecnie ogniska krakowskie weszły w fazę normalnego rozwoju organizacyjnego.

W okresie sprawozdawczym Towarzystwo prowadziło w robotniczych dzielnicach Krakowa 3 ogniska, do których uczęszczało około 300 dzieci. Na letnie miesiące dzieci te są wysyłane na kolonje w Kobiernicach. Ze względu na konieczność stałej opieki lekarskiej nad dziećmi Towarzystwo zorganizowało poradnię, przez którą przechodzą wszystkie dzieci, uczęszczające do ogniska. Higienistka zatrudniona w poradni, odwiedza także wszystkie dzieci w domu, badając stosunki lokalne (rodzinne i mieszkaniowe) i nawiązując kontakt z rodzicami.

Co się tyczy strony wychowawczej, Towarzystwo kładzie wielki nacisk na wyrobienie w dzieciach pierwiastka społecznego. Równoległe z tem Towarzystwo stara się stworzyć dla dzieci warunki sprzyjające jaknajwiększemu wyrobieniu w nich tężyzny fizycznej. Zdrowy tryb życia, urozmaicony wycieczkami, zabawami i sportem, a obok tego serdeczny i pogodny nastrój stwarzają nawet dla najbardziej apatycznego lub niewłaściwie rozwiniętego dziecka tę atmosferę, która pozwala kierownikom ogniska wywierać na nie jaknajbardziej wszechstronny wpływ.

d) Oddział w Kutnie

Oddział w Kutnie od listopada 1927 r. prowadzi 2 ogniska: 1 ranne i 1 popołudniowe. Łączna liczba dzieci w obu ogniskach wynosi przeciętnie 77, w tem 33 dziewczynki i 44 chłopców. Ognisko znajduje się w lokalu Domu Robotniczego.

W r. 1928 liczba dzieci wzrasta, stanowi bowiem 64 chłopców i 62 dziewczynki. 28 dzieci z ogniska przebywało na kolonji letniej Centrali Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

e) Oddział w Lublinie

Oddział w Lublinie prowadzi ognisko, do którego uczęszcza 80 dzieci, przeważnie dziewcząt. Ognisko czynne jest od 9 do 12 przed południem i od 3 do 6 popołudniu. Dożywiania dzieci w ognisku nie stosuje się. Korzystanie z ogniska początkowo było bezpłatne, później (w 1927 r.) wprowadzono opłatę 1 zł. miesięcznie i dostęp do ogniska dano jedynie dzieciom w wieku szkolnym. Zarządzenie to jednak obniżyło frekwencję. Ognisko lubelskie posiada biblioteczkę.

Z inicjatywy lubelskiego oddziału Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci powstał w Lublinie Komitet dożywiania dzieci bezrobotnych pod przewodnictwem p. wojewodziny Remiszewskiej. Komitet ten zorganizował rozdawanie obiadów w 4 punktach miasta. Przeciętna dzienna frekwencja korzystających z tego dożywiania dzieci bezrobotnych wynosiła 590 osób, za okres 3 miesięcy wydano 35889 porcyj za sumę 11.773 złotych.

W roku 1928 Oddział lubelski nie prowadził stałego ogniska. Natomiast prowadził kluby rozrywkowe — z zabawami niedzielными przy frekwencji od 80 do 100 dzieci. Urządzał również w Ogrodzie Miejskim na Bronowicach zabawy w niedziele i święta — w miesiącach letnich (maj, czerwiec) zabaw odbyło się 4. Od listopada prowadzi Oddział czytelnię dla

dzieci. Czytelnia otwarta jest 3 razy w tygodniu po 2 godziny. Liczba książek — 280 tomów i 3 pisemka: Płomyk, Moje Pisemko i Iskry. Frekwencja w czytelni sięga do 70 dzieci.

Na wiosnę 1928 roku zostało zorganizowane w Lublinie kółko sportowe, które trwa do początku wakacyj letnich.

W r. 1928 zostały zorganizowane 3 większe zabawy przy liczniejszym udziale dzieci, a mianowicie: 1) dnia 4 listopada uroczysta akademja dla uczczenia dziesiątej rocznicy powstania Rządu Ludowego w Lublinie, 2) w grudniu zabawa na Św. Mikołaja, 3) choinka podczas świąt Bożego Narodzenia.

Utworzony w r. 1927 staraniem Oddziału w Lublinie, (a zupełnie niezależny od niego) Komitet Dożywiania Dzieci Bezrobotnych w r. 1928 prowadził w dalszym ciągu swą akcję wydając w ciągu miesięcy zimowych do 1200 śniadań dziennie.

f) O d d z i a ł w e L w o w i e

We Lwowie szerszy rozwój akcji ognisk datuje się dopiero od połowy 1927 roku. Do tego czasu (w 1926 i pierwszej połowie 1927 r.) na terenie Lwowa czynne były tylko trzy ogniska. W jesieni 1927 r. z inicjatywy członków Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci we Lwowie powstała instytucja „Opieki pozaszkolnej“ miejskiej, utrzymująca 15 ognisk z ogólną liczbą 675 dzieci (po 45 w każdym). Przeciętna frekwencja każdego ogniska wynosiła 40—45 dzieci, przyczem w zimowych miesiącach liczba dzieci uczęszczających do ognisk nieco się zwiększyła. Ogniska we Lwowie otwarte są codziennie przez 3 godziny. W ogniskach stosuje się dożywianie dzieci (rozdaje się im mleko i bułki). Zajęcia dzieci w ogniskach polegają na odrabianiu lekcyj, zabawach, robótkach, grach, przygotowywaniu przedstawień i t. p. W niedzielę urządza się w ogniskach opowiadanie bajek z demonstracjami przezroczy treści przyrodniczej i krajoznawczej. Niekiedy dzieci z ognisk uczęszczają do miejskiego teatru na bezpłatne miejsca.

W okresie świąt Bożego Narodzenia urządza się Gwiazdkę. Gwiazdka przed 1927 r. organizowana była przez sekcję opieki nad dzieckiem robotniczym wyłonioną z organizacji Kobiet Polskiej Partji Socjalistycznej. Obecnie cała akcja uroczystości gwiazdkowej prowadzona jest przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Co się tyczy wciągnięcia rodziców dzieci ogniskowych do współpracy, to Oddział Lwowski Towarzystwa rozwinął w tym kierunku dosyć szeroką działalność, tworząc wśród rodziców rozmaite kółka i sekcje związane

z zagadnieniem wychowywania dziecka oraz zapraszając ich na specjalnie urządzone pogadanki i zebrania odczytowe. Odczyty z dziedziny higieny na tych zebraniach wygłaszały lekarki.

g) Oddział w Łodzi

Oddział łódzki zaczyna akcję prowadzenia ognisk już w 1922 roku. Liczba ognisk w okresie od 1922 do 1926 roku wynosi 12, zaś w 1927 roku wzrasta do liczby 13 ognisk, do których uczęszcza około 500 dzieci w wieku od 4 do 14 lat. Do ognisk rannych chodzą dzieci w wieku przedszkolnym, do popołudniowych — dzieci starsze. Sił fachowych pedagogicznych w ogniskach jest 7. Dzieci ognisk korzystają z pomocy w naukach, z wycieczek, zabaw, z kina oświatowego (raz w tygodniu) oraz przysługuje im pierwszeństwo w korzystaniu z kolonij i półkolonij. Bliższą charakterystykę działalności ognisk daje następujące wyszczególnienie zajęć:

1. Odrabianie lekcji trwa przeciętnie do dwóch godzin.
2. Po odrobieniu lekcji odbywają się pogadanki, czytanki oraz prace ręczne.
3. Trzy razy do roku odbywają się zabawy w poszczególnych ogniskach oraz dwa razy do roku odbywają się wspólne zabawy wszystkich ognisk. Przedstawienia ogniska urządza się dwa lub trzy razy rocznie. Poza tem dzieci z ognisk łódzkich, — jak to już zaznaczyliśmy, — korzystają co tydzień (w poniedziałki) z bezpłatnego wejścia do kinematografu oświatowego.
4. Co pewien czas urządane są pogadanki na tematy uspołeczniające.
5. Dzieci biorą udział w pochodzie w dniu 1 maja oraz w innych świętach robotniczych.
6. Wycieczki bliższe, związane z zadaniami wychowania fizycznego, odbywają się trzy razy na tydzień, dalsze zaś mające na celu zaznajomienie dzieci z najbliższą okolicą dwa razy rocznie.

Z początkiem roku szkolnego 1928/29 t. j. od września 1928 roku Oddział łódzki przeprowadził reorganizację dotychczasowych ognisk, oddzielając dzieci młodsze t. j. w wieku od 4 do 7 lat i organizując dla nich przedszkola w lokalach dawnych ognisk a mianowicie: przy ul. Tar-gowej, Suwalskiej, Rzgowskiej, Aleksandrowskiej, Rokicińskiej i Juljusza. W ten sposób ogniska zostały zamienione na przedszkola (dla dzieci do lat 7), które są czynne od godziny 9 rano do 3 po poł. W przedszkolach poszczególnych przebywa 25 do 30 dzieci. Lokale po ogniskach zostały odpowiednio przystosowane do potrzeb przedszkoli: 3 lokale odremonto-

wano częściowo, w innych 3 przeprowadzono gruntowny remont; zakupione zostały odpowiednie urządzenia dla przedszkoli, jak małe stoliki i krzeselka, białe umywalnie, tablice z linoleum; powiększono ilość pomocy naukowych. Dzieci w przedszkolu są dożywiane — dostają drugie śniadanie. Wobec konieczności kontynuowania dotychczasowej akcji wśród dzieci w wieku szkolnym i młodzieży, Oddział rozpoczyna w roku 1928 przygotowania do tworzenia — na miejsce ognisk — świetlic, w których młodzież przebywałaby pod fachowym kierownictwem. Projektowany program zajęć w świetlicach jest następujący: zabawy, gimnastyka, śpiew, pogadanki i t. p.

W dniu Święta Robotniczego 1 Maja w 1928 roku zorganizowany został w parku helenowskim przez Towarzystwo obchód dla dzieci robotniczych. Na program obchodu złożyły się: deklamacje, śpiewy, tańce dzieci.

Drugim świętem dzieci w 1928 roku była choinka w dniu 23 grudnia w sali gimn. im. Piłsudskiego. Na choince dzieci zostały obdarowane słodyczami, oraz podarkami w postaci odzieży.

h) Oddział w Markach

Oddział w Markach w roku 1928 zorganizował przedszkole Imienia Tomasza Arciszewskiego. Przedszkole wyposażone zostało w najnowsze urządzenia. Dzieci w przedszkolu pozostają pod stałą opieką lekarską i wychowawczą. Liczba dzieci w przedszkolu wynosi 44. Zajęcia w przedszkolu odbywają się od godziny 9 do 3 po południu.

Na święta Bożego Narodzenia Oddział w Markach urządził dla dzieci Choinkę, na której dzieci dostały paczki ze słodyczami, oraz ubrania, jak czapki, swetry, pończoszki, sukienki i t. p.

Oddział w Markach uwzględniając ciężkie warunki robotników Marek, niehigieniczne warunki w jakich wychowują się dzieci, pragnie w najbliższej przyszłości otworzyć jeszcze jedno przedszkole. Obecnie Oddział czyni starania o uzyskanie terenów od magistratu. Na terenach tych Oddział zamierza urządzić place do zabawy i ogródki dziecięce. W 1928 roku 50 dzieci najsłabszych, najgorzej odżywionych i najwięcej potrzebujących wsi, wysłano przez Oddział na kolonje letnie Centrali Towarzystwa w Broszkowie, gdzie przebywały one bezpłatnie przez miesiąc czerwiec.

i) Oddział w Pabjanicach

Oddział w Pabjanicach zorganizował w 1927 roku przedszkole dla dzieci w wieku od lat 4 do 7. W przedszkolu przebywa 40 dzieci. Przedszkole jest czynne od 9 rano do 3 po południu. Dzieci w przedszkolu są do-



Półkolonja w Częstochowie.



Kolonja letnia w Kobiernicy pod Krakowem.

zywiane: na dożywianie składa się śniadanie i obiad. W 1928 roku Oddział Pabjanicki zorganizował na Boże Narodzenie choinkę, podczas której dzieci zostały obdarowane słodyczami i ubraniem.

j) Oddział w Płocku

Oddział płocki Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci prowadzi ogniska dla kilkudziesięciu dzieci. W ogniskach tych Oddział stosuje dożywianie i od czasu do czasu zaopatruje dzieci w odzież i obuwie. Ofiarowywanie dzieciom rzeczy potrzebnych odbywa się niekiedy w dniu zgóry upatrzonym i łączone jest z jakimś uroczystym obchodem, np. w dniu święta robotniczego 1 Maja.

Naogół ogniska rozwijają się pomyślnie. W roku 1928 w ogniskach wprowadzono samorząd wśród dzieci, oraz utworzono sekcje, które mają na celu utrzymanie porządku w ognisku, czuwanie nad ciszą podczas przygotowywania lekcji, pomoc koleżeńską w lekcjach i t. d. Na czele samorządu stoi dwoje dzieci: przewodniczący i przewodnicząca wybrani przez ogół dzieci na walnem zebraniu. Zebrania odbywają się co tydzień. Na zebraniach tych dzieci z poszczególnych sekcji zdają sprawozdania ze swej pracy.

Poza ogniskiem Oddział płocki prowadzi przedszkole dla dzieci młodszych. Przedszkole mieści się w tym samym lokalu co ognisko, i odbywa się w godzinach rannych od 9—12.

W 1928 roku liczba dzieci w przedszkolu wynosiła 40, w ognisku również 40. W tymże roku Oddział płocki otwiera 4 kluby rozrywkowe dla 80 dzieci. W letnich miesiącach za pośrednictwem Oddziału zostało umieszczonych na kolonjach urządzanych przez Towarzystwo 35 dzieci oraz na półkolonjach — 80 dzieci.

k) Oddział w Pruszkowie

Oddział w Pruszkowie w roku 1928 od maja do października prowadził klub niedzielny dla dzieci. Terenem klubu było boisko R. K. S. „Znicz“ oraz lokal miejscowej organizacji P. P. S. Dzieci zapisanych do klubu było 125, frekwencja jednak znacznie się wahała i wynosiła przeciętnie do 50 dzieci.

W październiku 1928 r., po przedwstępnych przygotowaniach oraz po dokonaniu remontu lokalu, otwarte zostało ognisko codzienne w lokalu miejscowej organizacji P. P. S. Zajęcia odbywają się na dwie zmiany od 9—12 i od 2—5 po południu. Prócz dzieci w wieku szkolnym uczęszczają do ogniska dzieci młodsze, przychodzące ze starszym rodzeństwem. Aby

dostarczyć dzieciom książek do czytania w ognisku, wypożyczono komplet książek i pism z biblioteki TUR'a w Piastowie. Dla nawiązania kontaktu z rodzicami i poinformowania ich o pracy w ognisku, postanowiono zorganizować zebrania rodziców dzieci, które uczęszczają do ogniska. W roku sprawozdawczym odbyło się jedno takie zebranie.

Dnia 23 grudnia 1928 r. odbyła się Gwiazdka dla dzieci z ogniska. Na uroczystość tę złożyły się produkcje dzieci; po uroczystości dzieci zostały obdarowane słodyczami, zaś dzieci uboższe dostały swetry, sukienki, czapki i t. p.

Dzięki temu, że Centrala Towarzystwa ofiarowała bezpłatnie 20 miejsc na kolonjach letnich, Oddział w Pruszkowie wysłał na kolonje do Broszkowa 20 dzieci, z czego 10 w lipcu, 10 w sierpniu.

1) Oddział w Warszawie

Pierwsze ogniska Oddziału warszawskiego powstały na Woli i na Solcu w 1925 roku. Powołanie do życia ogniska wolskiego wywołało duże zainteresowanie. Początkowo do ognisk odnoszono się z ciekawością, ale nieufnie: niedoceniano potrzeby istnienia tego rodzaju instytucji, przytem niedowierzano jej tembardziej, że pierwsze ogniska były bezpłatne.

Bezwzględny zaufaniem natomiast darzyły je dzieci — zapisywały się same, a stawały się tłumnie. Po kilku dniach popołudniowy zespół na Woli przekroczył liczbę 50, wobec czego trzeba było ograniczyć zapisy. Nic dziwnego, gdyż dzięki dobrej woli dzielnicy wolskiej P. P. S., która ofiarowała lokal, dzieci znalazły się w czystej, świeżo wymytej i wybielonej słonecznej sali przeznaczonej dla nich na pracę i zabawę.

Nie bez wielkich tarć i przeszkód powoli rozwijało się tam życie ogniskowe. Dzieci stopniowo uczyły się rozumieć, że przekraczając próg ogniska, zdobywa się nietylko wiele praw i przyjemności, ale bierze jednocześnie pewne obowiązki i powinności względem małego społeczeństwa. Zarysowały się ramki dziecięcego samorządu, zorganizowała się samopomoc koleżeńska, nawiązał się kontakt ze szkołami, odbyło się kilka zebrań rodzicielskich.

Rok 1926/27 był okresem dalszego rozwoju ognisk: — szczególnie znaczne postępy poczyniono w tym roku w zakresie należytego postawienia sprawy ręcznej pracy. W ciągu roku chłopcy opracowali wszystkie książki z biblioteczki, wycinali bardzo udatne drewniane zabawki, robili pudełka tekturowe i t. p.

Organizacja życia ogniskowego miała w początku roku szkolnego 1927 ciężkie przeżycia — materiał dziecięcy był bogaty i sympatyczny, ale trudny do ujęcia i zorganizowania, a przede wszystkim różnorodny. Usiłowanie założenia kooperatywy ogniskowej rozchwiało się wskutek nieporozumień i tarć wewnętrznych; taki sam los spotkał inne poczynania. Dopiero wycieczki wiosenne zjednoczyły dążenia i cele naszej dziatwy i zbliżyły je do przyrody. Dzieci zapaliły się do wycieczek, co znalazło wyraz w korespondencji do Przyjaciela Dzieci.

Naogół dzieci przywiązały się do ogniska, ceniąc swobodę i współżycie na terenie własnej organizacji, szukając w niej oparcia, dążąc do współpracy, czego dowodem jest powstanie klubu byłych wychowanków ogniskowych, dla tych, którzy ukończyli szkołę powszechną i już pracują zarobkowo. Drugi klub — dzieci młodszych — jest obecnie w stadium organizowania.

Na Ochocie w końcu okresu sprawozdawczego istniały trzy ogniska: dwa ogniska (jedno ranne i jedno popołudniowe mieszczące się w lokalu Spółdzielni spożywców, Grójecka 63) utworzono jeszcze w 1925 roku, trzecie (ranne Grójecka 59 w lokalu dzielnicy P. P. S.) powstało w początku 1927 roku. Życie wewnętrzne ognisk na Ochocie rozwija się dość pomyślnie. Już przy końcu 1925 roku, w ogniskach tych zostaje zorganizowana instytucja sądu koleżeńskiego. Sądy koleżeńskie na terenie dzielnicy Ochota coprawda nie miały większego zastosowania, jednakże warto poświęcić im nieco uwagi, a to przede wszystkim ze względu na pewną osobliwość, za którą uznać należy opracowanie przez dzieci kodeksu kar.

W skład sądu koleżeńskiego wchodziły wszystkie dzieci oraz kierowniczka i wychowawczynie, jako równouprawnieni jego członkowie. Przewodniczącego i sekretarza obierały dzieci raz na miesiąc.

Procedura sądu była następująca. Jedno z dzieci wyznaczone przez zebranie, zapisywało, kto, kogo i za co podaje do sądu. Sąd, który zbierał się raz w tygodniu w oznaczonym dniu po zapoznaniu się ze sprawą odbywał nad nią dyskusję, w której dzieci zabierały głos zarówno w obronie oskarżonego jak i w roli jego oskarżycieli. Po zakończeniu dyskusji, sąd zastanawiał się nad karą i nad sposobem wpłynięcia na oskarżonego, aby więcej swego przewinienia nie powtarzał. W niedługim jednak czasie dzieci doszły do przeświadczenia o konieczności wprowadzenia kar: np. uchwalając wyłączenie od zabawy, wydalenie z ogniska na dzień czy na nieco dłuższy okres, względnie zupełne usunięcie z ogniska (w wypadku, kiedy oskarżony dopuścił się kradzieży po raz wtóry). Z biegiem czasu nasunęła się potrzeba opracowania tabeli kar, która byłaby przydatną sądowi przy uchwalaniu wyroków. Tabela taka została opracowana przez

dzieci przy współdziałaniu wychowawczyni jako specjalny kodeks karny, który podano do wiadomości ogółu, wywieszając go na ścianie w ognisku.

Inne formy samorządu dzieci w ogniskach na Ochocie nie mają specjalnych odrębnych cech, któreby wymagały osobnego omówienia. Na wyszczególnienie zasługują natomiast dwa inne poczynania dzieci z ognisk na Ochocie, a mianowicie: a) *ankiety* i b) *akcja* wydawnicza.

Ankiety przeprowadzono dwukrotnie. Obie ankiety polegały na zebraniu odpowiedzi na trzy pytania dotyczące jednego zagadnienia. Pierwsza ankieta, przeprowadzona w 1926/27 roku zawierała następujące pytania:

- 1) Czy cię biją w domu?
- 2) Czy uważasz bicie za dobre?
- 3) Jak należy karać dzieci?

W drugiej ankiecie, którą przeprowadzono w 1927/28 roku postawione zostały pytania następujące:

- 1) Jak się stało, że przyszedłeś do ogniska?
- 2) Co ci się w ognisku podoba?
- 3) Jakie zmiany chciałbyś zaprowadzić?

Po zebraniu i rozpatrzeniu na ogólnym zgromadzeniu odpowiedzi na pierwszą ankietę, za trzy najlepsze odpowiedzi wyznaczono nagrody.

Co się tyczy akcji wydawniczej to polegała ona na zorganizowaniu pisemka. Pisemka tego wydano dwa numery, na których treść składała się część literacka, wiadomości ogniskowe, sprawozdania z działalności kooperatywy, z zabaw i t. d.

Ognisko na Nowem Bródnie powstało na wyraźne żądanie tramwajarzy, zorganizowanych w Tow. Oświaty i Kultury, które rozporządzało domem przy ul. Syrokomli 22. Tow. Oświaty i Kultury ofiarowało na użytek ogniska w swym domu lokal wraz z urządzeniem wewnętrznym, ze światłem i opalem. Założenie ogniska na Nowem Bródnie poprzedzone zostało zebraniem rodziców, które odbyło się w lutym 1926 roku. Na zebraniu tem przewodnicząca Oddziału Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przedstawiła rodzicom cel ogniska, poczem rodzice zapisali się na członków Towarzystwa. Zaczęła się w ten sposób robota na Nowem Bródnie zupełnie planowo, od pociągnięcia do współdziałania rodziców. Niestety współpraca ta długo z rodzicami nie przetrwała. Do końca roku szkolnego 1926 zebrania rodzicielskie były bardzo liczne i bardzo serdeczne, zawsze połączone z herbatką i z pogadanką. W następnym jednak roku tej współpracy wytworzyć już nie udało się.

Do Ogniska zaczęły napływać dzieci nowe, których rodzice poprzednio między sobą nieznali się. Równocześnie dawnym członkom brakło wytrwałości: niektórzy z różnych powodów wycofywali dzieci, a w związku z tem na zebrania miesięczne zaczęło przychodzić znacznie mniej rodziców, jakkolwiek byli wśród nich również i stali przyjaciele ogniska. Powyższy stan rzeczy odbił się ujemnie na losie ogniska. W tym samym czasie frekwencja dzieci zaczęła słabnąć również i z tego powodu, że w szkołach powszechnych Nowego Bródna zorganizowane zostały świetlice, w których zaczęto urządzać stale jakieś zajęcia dla dzieci, jak chór, pogadanki z przezroczami oraz roboty ręczne, na które dzieci były obowiązane uczęszczać: odrywało je to od ognisk, w których praca zaczynała się sprowadzać jedynie do przygotowywania lekcji. Ostatecznie więc Zarząd na wiosnę 1928 r. zamknął ognisko, zostawiając klub rozrywkowy niedzielny. Zostało nadto kółko rodziców, członków Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Ognisko Mokotowskie (w sali Zw. Zaw. Tramwajarzy, Puławska 21), powstało 17 października 1927 roku. Pomimo propagandy na rzecz ogniska ustawicznie prowadzonej wśród rodziców, dzieci w pierwszym okresie jakby ociągały się z zapisywaniem do ogniska.

Na późniejsze podniesienie się liczby dzieci w ognisku Mokotowskim wpłynęło urządzenie coniedzielnych przedstawień klubu rozrywkowego.

Przez jakiś czas ognisko miało dużą frekwencję uczniów siódmego oddziału szkoły powszechnej (było ich 18 na ogólną liczbę 50 dzieci), którzy poszukiwali w ognisku pomocy w naukach. Wpłynęło to na zniechęcenie się dzieci młodszych, którym wychowawczynie nie mogła poświęcać dosyć czasu, i wobec tego w ognisku pozostały przeważnie starsze dzieci.

Mówiąc o ognisku Mokotowskim należy podkreślić, że od pierwszej chwili powołania jego do życia kierownictwo ogniska kładło duży nacisk na konieczność pociągnięcia do współpracy rodziców. A więc nietylko prowadzono akcję w tym kierunku, aby rodzice dzieci zapisywanych do ognisk stawali się członkami Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, nietylko co miesiąc systematycznie zwoływano zebrania rodzicielskie, ale nadto kierowniczka ogniska chodziła do domów, aby tą drogą zapoznać się bliżej z warunkami i otoczeniem dzieci. Nie zważając jednak na te wszystkie usiłowania zainteresowania rodziców wychowaniem własnych dzieci, zadawalniających rezultatów pod tym względem nie osiągnięto. Z wdzięcznością przyjmowali rodzice starania i wysiłki ogniska,

ale nie umieli współdziałać, a nawet na zebraniach comiesięcznych frekwencja rodziców nie była dostateczna.

Co się tyczy przejawów wewnętrznego życia ogniska Mokotowskiego, to pierwszym krokiem w kierunku zorganizowania samorządu dzieci stało się — podobnie jak i w wielu innych ogniskach — ustanowienie stałych dyżurów. Niezależnie jednak od dyżurów dzieci nie zaniedbały również wypróbowania i innych środków, które mogłyby dopomóc uporządkowaniu stosunków w ognisku. Ciszę np. osiągnięto nie drogą przypominania przez dyżurnych, lecz przez wprowadzenie t. zw. listy grzeczności, na której poszczególne dzieci oznaczano odpowiednimi barwami (czarny kolor oznaczał sprawowanie złe, czerwony — średnie, niebieski — dobre). Środek ten zastosowano po raz pierwszy w celu przyzwyczajenia dzieci do ciszy podczas odrabiania lekcji. Lista grzeczności, wisząca na ścianie wpłynęła na przyzwyczajenie dzieci do zachowywania ciszy, co zachęciło do jej stosowania również i w innych wypadkach. Jak wielką wagę przywiązywały dzieci do oceny swego sprawowania na listach grzeczności, świadczy o tem fakt, że te dzieci, przy których nazwiskach był pas niebieski, pokazywały go swym rodzicom na zebraniu z dumą i radością.

Ocenę sprawowania dla umieszczenia nazwisk na listach grzeczności dokonywały dzieci, kolejno wybierane na ogólnych zebraniach. Należy zauważyć, że ocenę tę dzieci robiły z wielką chęcią i sprawiedliwością, niekiedy może nawet zbyt surowo.

Ognisko na Lesznie zostało zorganizowane w końcu 1927 roku w lokalu Wydziału Kobiecego P. P. S. W listopadzie 1927 roku odbyła się inauguracyjna zabawa dziecięca, po której uruchomiono ognisko popołudniowe; w parę tygodni potem, w pierwszych dniach grudnia, w tymże lokalu zorganizowano ognisko ranne. Niejednakowy zespół dzieci w obu ogniskach nadaje każdemu z nich poniekąd różny charakter. Skład ogniska popołudniowego, do którego uczęszcza od 18 do 25 dzieci, jest mieszany i dosyć różnorodny; ranne natomiast ognisko jest bardziej jednolite, gdyż skład jego stanowi gromadka chłopców w wieku 12 — 14 lat, ruchliwa, niezbyt pracowita i obowiązkowa, jednak łatwa do prowadzenia i zgodna.

Zajęcia dzieci w ognisku na Lesznie ujęte zostały w ramy programów ogniskowych przyczem szczególny nacisk położono na stronę wychowawczo-uspołeczniającą. Organizacja samorządu w ogniskach na Lesznie w ciągu stosunkowo niedługiego okresu ich istnienia nie rozwinęła się jeszcze w należyty sposób.

Co się tyczy akcji wśród rodziców, to ognisko na Lesznie nie zdążyło jeszcze rozwinąć jej w tak szerokim zakresie jak inne ogniska. Tem nie mniej udało się kierownikom tego ogniska skupić wokoło siebie przeszło 25 rodziców, zapisując ich na członków Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz zainteresowując działalnością ognisk, czego dowodzi chętny udział tych rodziców we wszystkich zebraniach urządzanych przy ognisku.

W roku 1928 następuje przełom w pracy Oddziału Warszawskiego. Bowiem coraz liczniej powstające przy szkołach powszechnych świetlice, uwzględniają częściowo te potrzeby dziecka, które wzięło pod uwagę Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, powołując do życia ogniska dziecięce. Liczba świetlic stale wzrasta, wobec czego ogniska tracą tu i owdzie rację bytu. Dlatego też Oddział Warszawski w roku 1928 redukuje liczbę ognisk z 7 na 2. Ponieważ jednak wychowawcza współpraca Towarzystwa z domem i szkołą pozostaje nadal aktualną, Oddział Warszawski na miejsce ognisk otwiera kluby dziecięce. Już w roku 1927 Oddział Warszawski zapoczątkował kluby rozrywkowe w 4 punktach Warszawy, na terenie ognisk. Z chwilą zredukowania ognisk (czy to ze względu na powstające świetlice, czy dla braku lokalu) kluby niedzielne tracą oparcie zespołu dzieci ogniskowych, złączonych wspólną pracą i wspólnymi zainteresowaniami. Oparcie to trzeba było stworzyć, zbierając stale, w określonych dniach tygodnia mniejszą dobraną gromadkę stałych uczestników rozrywek niedzielnych i sprawą tych rozrywek czynnie zainteresowanych. Tak powstały kluby dziecięce, które przejęły ideologię ognisk i postawiły sobie za zadanie kulturę etyczną i estetyczną dziecka. Biorąc żywy udział w zainteresowaniach dziecka, dopomagając mu w wyborze rozrywek, starając się uodpornić dziecko na wpływy niepożądane, daje mu klub poczucie swoich praw i obowiązków na terenie życia klubowego, a co za tem idzie, budzi szacunek i uznanie dla tych wartości, które są podwaliną ideałów socjalistycznych.

Organizacja klubów dziecięcych jest następująca: klub jest czynny 2 razy tygodniowo — trwa od 10 $\frac{1}{2}$ — 12 $\frac{1}{2}$ dla dzieci ze szkoły popołudniowej, od 3 — 5 dla dzieci ze szkoły rannej. W każdym klubie jest wychowawca, czy wychowawczyni, którzy czuwają nad całokształtem życia klubowego, uwzględniając we wszystkim społeczny i etyczny rozwój dzieci. Wychowawcy pomagają dzieciom w organizowaniu zabaw, lub sami je organizują, reżyserują komedijki i inscenizacje, współpracują z dziećmi w poszczególnych sekcjach jako to: biblioteczna, sportowa, artystyczna, sekcja pracy i t. p., opiekują się organizacją samorządową, a co zatem idzie biorą udział w zebraniach dziecięcych.



Ognisko w Lublinie.



Zajęcia dzieci w przedszkolu w Łodzi.

Dzieci wspomnianych klubów dziecięcych gromadzą się w niedziele w lokalu klubowym i innym, możliwie obszernym i dobrze oświetlonym na wspólną zabawę. Nienależący do klubów mają wstęp otwarty i są mile widziani, za niewielką opłatą (20 gr.) mogą korzystać z rozrywek. Niedzielne zabawy noszą nazwę klubów rozrywkowych.

Rodzice dzieci uczęszczających do klubów dziecięcych zapisują się na członków Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, opłacają składkę członkowską w wysokości 25 gr. miesięcznie i tworzą Koło Rodzicielskie.

Od początku roku 1928 do lipca tego roku prowadzi Oddział Warszawski 7 ognisk, od września t. j. od nowego roku szkolnego 1928/29 pozostawia tylko 2 ogniska, oraz otwiera 4 kluby dziecięce.

102 dzieci z ognisk wysłał Oddział Warszawski na kolonje letnie Centrali Towarzystwa.

Gwiazdkę w r. 1928 Oddział Warszawski urządził z wielką uroczystością w 12 punktach Warszawy dla 1731 dzieci.

Uważając szkolenie personelu za jedno z najważniejszych swoich zadań Oddział Warszawski zorganizował w roku 1928 kurs trzytygodniowy dla wychowawców pracujących lub mających pracować w instytucjach Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, nietylko w Warszawie, ale i innych ośrodkach Polski. Kurs odbył się między 6 — 28 września z liczbą słuchaczy 27.

l) Oddział we Włocławku

Oddział we Włocławku prowadzi 2 ogniska ranne i popołudniowe dla 70 dzieci. W październiku roku 1927 z powodu braku lokalu czynności w ognisku zostały przerwane, w 1928 roku zajęcia w ognisku wznowiono, uruchamiając dwie zmiany. Frekwencja obu zmian wynosiła 56 dzieci w wieku szkolnym, w tem 24 chłopców i 32 dziewczynki. Ognisko było czynne również i podczas letnich miesięcy, przyczem podczas feryj wakacyjnych dzieci uczęszczające do ogniska były dożywiane: na dożywianie składał się posiłek z 1 szklanki mleka i 1 bułki. Dalszy rozwój ogniska zależy od powodzenia starań Oddziału Włocławskiego w kierunku zdobycia odpowiedniego lokalu. W toku są pertraktacje o nabycie obszernego lokalu pod lasem.

m) Oddział na Żoliborzu (Warszawa)

Oddział na Żoliborzu, utworzony we wrześniu 1928 roku dla prowadzenia działalności na terenie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wszedł w kontakt z prowadzoną przez lokatorów tej spółdzielni instytu-

cją „Szklane Domy“ i przejął od niej przedszkole. „Szklane Domy“ przekazały Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci lokal wraz z inwentarzem, zastrzegając jedynie dla dzieci swoich członków pierwszeństwo przy przyjmowaniu do przedszkola. Przedszkole rozpoczęło swą działalność w połowie września 1928 r. Przyjmowanie dzieci do przedszkola odbywało się na zasadzie kwalifikacyjnego badania lekarskiego. Ogólna liczba dzieci wynosiła 45, w tem 39 dzieci w wieku przedszkolnym oraz 6 dzieci młodszych, dla których został zorganizowany żłobek. Dzieci w przedszkolu przebywają przez 5 godzin, przyczem stosowane jest dożywianie. Przedszkole pozostaje pod stałą opieką lekarską. W celu zharmonizowania wychowania dzieci w przedszkolu i w domu Oddział zwołuje co miesiąc zebrania rodzicielskie, na których omawiane są wszelkie sprawy związane z wychowaniem i zdrowiem dziecka. Przy przedszkolu istnieje stała wystawa robót dziecięcych.

W grudniu 1928 roku Oddział na Żoliborzu rozszerzył swoją działalność tworząc świetlicę dla starszych dzieci. Uczęszczające do świetlicy dzieci — w wieku od 7 do 12 lat — podzielone zostały według uzdolnień na dwie grupy, z których każda liczyła przeciętnie 10 dzieci. Pierwszemi zajęciami, które uruchomiono w świetlicy, były lekcje śpiewu i muzyki (2 razy tygodniowo) oraz lekcje rysunków (2 razy tygodniowo). W godzinach poza lekcjami dzieci nie przebywają w świetlicy. Na miesiąc zimowe urządony został przy świetlicy tor saneczkowy, z którego oprócz dzieci uczęszczających do świetlicy korzystały również liczne rzesze dzieci zarówno zamieszkałej na terenie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, jak i z pobliskich okolic. Z innych atrakcyj urządanych dla dzieci przez Oddział na Żoliborzu wymienić jeszcze należy uruchomiony teatrzyk kukiełek, który w swoim czasie urządony został przez „Szklane Domy“: w teatrzyku tym odbyło się kilka przedstawień, cieszących się naogół dużym powodzeniem.

n) Oddział w Żyrardowie

Do jesieni 1928 roku Oddział w Żyrardowie prowadził klub rozrywkowy dla 50 dzieci. Klub był otwarty w niedziele 3 godziny, przed południem. Klub cieszył się popularnością wśród mieszkańców Żyrardowa, dzieci bardzo chętnie uczęszczały do niego. Na Święta Bożego Narodzenia Oddział Żyrardowski organizował dla dzieci choinkę urozmaiconą produkcjami dzieci, przyczem dzieci zostały obdarowane słodyczami.

Z początkiem roku szkolnego 1928/29 t. j. od września 1928 roku Oddział w Żyrardowie przekształcił dotychczasowy klub niedzielny na

ognisko codzienne. Ognisko jest czynne na dwie zmiany: od 9 — 12 i od 2 — 5. W ognisku jest dzieci 71. Ognisko w Żyrardowie pracuje bardzo dobrze i znaczenie jego dla dzieci robotniczych Żyrardowa jest ogromne.

W sierpniu 1928 roku 37 dzieci z klubu niedzielnego przebywało na kolonjach letnich, urządzonych przez Centralę w Broszkowie.

IV. KOLONJE LETNIE

1) Uwagi ogólne o kolonjach

Akcja kolonij letnich podjęta przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Warszawie jeszcze w r. 1924, a więc przed pięciu laty, z każdym rokiem postępuje naprzód.

Kolonje Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które w pierwszym roku istnienia mogły pomieścić tylko 92 dzieci, obecnie wzrosły prawie dwudziestokrotnie, gdyż w r. 1928 z kolonij urządzonych przez Centralę korzystało 1783 dzieci, zaś z kolonij urządzonych przez Oddziały 962 dzieci oraz z kolonij w Krakowie i Białej 289 dzieci. Porównanie działalności kolonji letnich za okres trzech lat ostatnich (1926 — 1928) charakteryzuje w najogólniejszym zarysie rozmiary i przebieg tej akcji, która umożliwia pobyt na wsi z roku na rok coraz większej ilości potrzebujących wzmocnienia zdrowia dzieci robotniczych.

Kolonje przeznaczone są w zasadzie dla dzieci z zakładów i ognisk, prowadzonych przez Towarzystwo, dla dzieci ubezpieczonych w Kasie Chorych, za których Kasa opłaca, oraz dla dzieci poleconych przez związki zawodowe. Poza tem przyjmowane są przez Towarzystwo dzieci na podstawie indywidualnych zgłoszeń. Przy wszystkich wymienionych zgłoszeniach uwzględniane są przede wszystkim dzieci bezrobotnych.

Co się tyczy ostatniej kategorii dzieci, t. zn. dzieci nie poleconych przez żadną instytucję, to są one przyjmowane na kolonje po uprzednim dokonaniu wywiadów w domach celem zbadania stanu materialnego rodziny, ażeby nieść pomoc tylko rzeczywiście potrzebującym. Dopiero po zebraniu odnośnych informacji w tym zakresie Zarząd Towarzystwa rozpatruje zgłoszenie i decyduje o przyjęciu. Dzieci zakwalifikowane do przyjęcia muszą obowiązkowo przejść przez oględziny komisji lekarskiej.

Jednocześnie z zawiadaniem do komisji lekarskiej wysyła się do rodziców (względnie opiekunów) regulamin, którego przestrzeganie jest obowiązujące.

Tablica XIII

Liczba dzieci na kolonjach w latach: 1926, 1927, 1928

A. Wykaz według instytucyj wysyłających

WYSZCZEGÓLNIENIE		1926	1927	1928
Ogółem		882	1510	3034
Warszawa-Centrala		469	817	1783
w tem na kolonji	w Helenowie	300	393	611
	w Białce	110	—	—
	w Broku	—	419	—
	w Łącku i Włocławku	48	—	—
	w Broszkowie	—	—	655
	w Pułtusku	—	—	88
	w Wymyślinie	—	—	116
	w Wieleniu	—	—	295
	w Busku	11	5	18
Oddział w Lublinie		50	96	203
w tem na kolonji	w Helenowie	50	—	—
	w Kamionce	—	43	—
	w Lubartowie	—	53	—
	w Starym Zamościu	—	—	203
Oddział w Częstochowie		52	—	52
w tem na kolonji	w Łobodnie	52	—	—
	w Kamienicy Polskiej	—	—	52
Oddział we Lwowie		—	196	431
w tem na kolonji	w Mikołajewie	—	96	—
	w Iwoniczu	—	100	—
	w Nowem Mieście, Chyrowie, Olszanicy, Ustrzykach Pol- nych, Ustjanowej	—	—	431
Oddział w Łodzi		31	80	225
w tem na kolonji	w Broku	—	49	—
	w Hallerowie	—	31	—
	w Helenowie	31	—	—
	w Limanowej	—	—	39
	w Grybowie	—	—	30
	w Nowym Targu	—	—	35
	w Suchedniowie	—	—	32
	w Wieleniu	—	—	89
Oddział w Tarnowie		47	50	51
w tem na kolonji	w Pleśnej	47	—	—
	w Porębie Radlnej	—	50	—
	w Siedliskach	—	—	51
Tow. Opieki nad Dzieckiem w Białej		30	35	50
w tem na kolonji	w Szczyrku	30	—	—
	w Heczmarowicach	—	35	—
	w Wilkowicach	—	—	50
Tow. Przyjaciół Dzieci w Krakowie		203	236	239
w tem na kolonji	w Kobiernicy	203	236	239

Tablica XIV.

Liczba dzieci na kolonjach w latach: 1926, 1927, 1928

B. Wykaz według kolonij

WYSZCZEGÓLNIENIE	1926	1927	1928
Kolonje zorganizowane przez Centralę	458	812	1765
w Helenowie	300	393	611
w Białce	110	—	—
w Broku	—	419	—
w Łącku i Włocławku	48	—	—
w Brozkwowie	—	—	655
w Pułtusk	—	—	88
w Wymyślinie	—	—	116
w Wieleniu	—	—	295
Kol. zorganizowane przez Oddział w Lublinie	—	96	203
w Kamionce	—	43	—
w Lubartowie	—	53	—
w Starym Zamościu	—	—	203
Kol. zorganizow. przez Oddział w Częstochowie	52	—	52
w Łobodnie	52	—	—
w Kamienicy Polskiej	—	—	52
Kol. zorganizowane przez Oddział we Lwowie	—	96	431
w Mikołajewie	—	96	—
w N. Mieście, Chyrowie, Olszanicy, Ustrzykach Dolnych, Ustjanowej	—	—	431
Kolonje zorganizowane przez Oddział w Łodzi	—	—	136
w Limanowej	—	—	39
w Grybowie	—	—	30
w Nowym Targu	—	—	35
w Suchedniowie	—	—	32
Kol. zorganizowane przez Oddział w Tarnowie	47	50	51
w Pleśnej	47	—	—
w Porębie Radlnej	—	50	—
w Siedliskach	—	—	51
Kolonje zorganizowane przez T-wo Opieki nad Dzieckiem w Białej	30	35	50
w Szczyrku	30	—	—
w Heczarnowicach	—	35	—
w Wilkowicach	—	—	50
Kolonje zorganizowane przez T-wo Przyjaciół Dzieci w Krakowie	203	236	239
w Kobiernicy	203	236	239

Każda z kolonji pozostawała pod ścisłą opieką lekarską, na większych kolonjach mieszka zawsze razem z dziećmi lekarz i higienistka, dla dzieci podejrzanych o chorobę kolonje posiadają izolatki.

Kierowniczka kolonij jest odpowiedzialna za dobre jej prowadzenie. Kolonje bywają odwiedzane przez członków Zarządu, a w razie potrzeby, przez specjalnie delegowane z ramienia Zarządu osoby.

Przy wyborze miejscowości na kolonje Zarząd kieruje się następującymi względami: miejscowość musi być zdrowa i sucha, w bliskości kolonji musi być wolny plac do zabaw i las, oraz rzeka dla kąpieli.

Dzieci śpią przy otwartych oknach. Każde dziecko ma swoje łóżko, ręcznik i jest obowiązane dbać o czystość ciała, płukać usta i czyścić zęby szczoteczką. Kąpią się dzieci co najmniej 2 razy na tydzień i codzień myją się do pasa, przyczem przed każdym jedzeniem myją ręce, wieczorem zaś przed udaniem się na spoczynek myją nogi. To wdrażanie do higienicznych przyzwyczajeń ma bardzo duże znaczenie kulturalne i wychowawcze nie tylko w stosunku do dziecka podczas kolonij letnich, ale i po opuszczeniu kolonji wywiera wpływ w tym kierunku na otoczenie dziecka w jego domu, a przede wszystkim podnosi wybitnie stan zdrowia dziecka.

Warunki higieniczne domowe dzieci przybywających na kolonje są naogół bardzo złe. Mieszkania ich w większości są jednoizbowe. W tej mierze posiadamy garstkę interesujących danych zebranych przy przyjmowaniu dzieci na kolonje w Helenowie z 1926 r.

Z ogólnej liczby 300 dzieci 1 izbowe mieszkanie miało 65%, 2 izbowe — 29%, oraz 3 izbowe — 6%.

W tej samej liczbie zaledwie 29% dzieci ma własne łóżka tylko do swego użytku, natomiast 66% dzieci śpią we dwoje, troje, czworo, przyczem nie tylko z rodzicami i rodzeństwem, ale nawet z obcymi ludźmi — sublokatorami rodziców.

Ponieważ zadaniem kolonij jest przede wszystkim wzmocnienie organizmów dziecięcych, osłabionych niehigienicznymi warunkami życia domowego w mieście, główną przeto uwagę przywiązują kolonje do zabaw i gier na świeżem powietrzu, oraz do racjonalnego odżywiania.

Każda kolonja jest zaopatrzona w odpowiednie urządzenia służące do gier i zabaw, oraz posiada instruktora wychowania fizycznego. Dzieci słabsze, którym ćwiczenia fizyczne nie są dozwolone, odbywają tylko ćwiczenia rytmiczne.

Wyniki kolonji są naogół dodatnie. Po powrocie z kolonji dzieci dobrze się czują, przybywa im na wadze i w bardzo nielicznych tylko wypadkach waga pozostaje bez zmiany.

Prócz korzyści dla zdrowia kolonje wywierają, jak już mówiliśmy, wpływ dodatni pod względem kulturalnym i społecznym. Celem kolonij bowiem jest nie tylko podniesienie stanu zdrowia dzieci, ale również i oddziaływanie wychowawcze, budzenie w nich i rozwijanie instynktów i uczuć społecznych. Osiąga się to przez zachęcanie dzieci do pracy w gromadzie, do zakładania i rozwijania rozmaitych organizacyj dziecięcych, kółek samorządu. Doświadczenie wykazało, że pod tym względem kilkutygodniowy nawet pobyt dzieci na kolonjach już je wdraża do życia w gromadzie, uspołecznia je, uczy samodzielności wobec gromady.

Tablica XV

Dzieci wystane przez Centralę na kolonje w 1926 roku

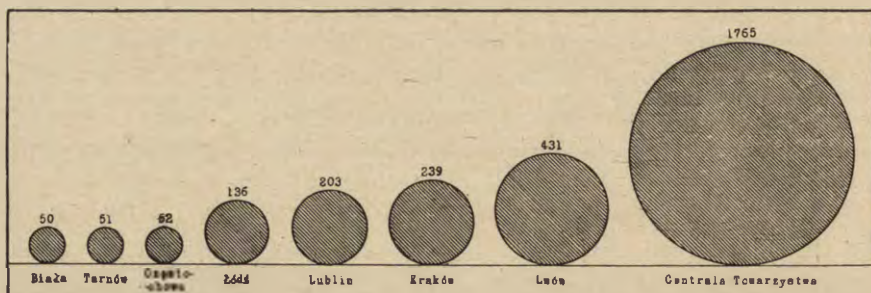
WYSZCZEGÓLNIENIE	Hel-nów	Białka	Łąck	Wło-clawek	Busk	Razem
Chłopcy	129	68	8	10	8	223
Dziewczęta	171	42	22	8	3	246
R a z e m	300	110	30	18	11	469

Ażeby umożliwić większej ilości dzieci pobyt na wsi Towarzystwo dąży do rozszerzenia zakresu i pojemności swych kolonij.

Stałych pomieszczeń na kolonje Towarzystwo nie posiada, z wyjątkiem jednego pomieszczenia na terenie zakładu wychowawczego w Helenowie, ale i to pomieszczenia obliczone jest na niewielką ilość dzieci i tylko dzięki stosowaniu namiotów zastępujących dzieciom sypialnie, kolonje te mogą mieścić większą liczbę dzieci.

Fundusze, któremi rozporządzało Towarzystwo na akcję kolonij, obecnie są większe niż w ubiegłych latach. Subwencje Ministerstwa Pracy

Liczba dzieci na kolonjach zorganizowanych przez poszczególne oddziały i przez Centralę w 1928 roku





Zabawa dzieci z Ogniska w Łodzi.



Zabawa dzieci z przedszkola w Pabjanicach.

i Magistratów, obok współdziałania ze strony Kas Chorych przyczyniły się do tego, że w 1927 r. po raz pierwszy kolonje nie dały już deficytu.

Poprawa warunków materialnych pozwoliła również na powiększenie personelu wychowawczego a przez to na rozszerzenie granic wieku przyjmowanych dzieci w ten sposób, że obecnie dzieci młodsze przyjmowane są w ilości większej, niż w latach ubiegłych. W latach 1926 — 1928 kolonje były prowadzone przez Centralę Towarzystwa, przez Oddziały w Częstochowie, Lublinie, Lwowie i Tarnowie oraz przez współdziałające towarzystwa w Białej i w Krakowie. Zaznaczyć przytem należy, że niektóre Oddziały nie mogąc zorganizować własnych kolonij dla braku większych środków lub innych przyczyn technicznych, wysyłają dzieci swe na kolonje organizowane przez Centralę Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, albo inne instytucje społeczne.

2) Kolonje urządzone przez Centralę

Główny Zarząd Towarzystwa zorganizował w r. 1926 i 1927 po dwie kolonje letnie w każdym roku oraz w 1928 r. pięć kolonij, a mianowicie: w 1926 r. kolonje w Białce pod Józefowem i w Helenowie; w 1927 r. — w Broku i w Helenowie; w 1928 r. — w Helenowie, w Broszkowie, w Pułtuskach, w Wieleniu i w Wymiślinie.

a) 1926 rok

Kolonja w Białce

W Białce pod Józefowem była kolonja typu wypoczynkowego (z pewną odmianą), przeznaczona specjalnie dla dzieci z obu zakładów zamkniętych wychowawczych Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Kolonja trwała od 15/VI do 30/VIII 1926 roku.

Pomieszczenie dzieci stanowił jeden budynek drewniany składający się z 4-ch pokoiów przeznaczonych na magazyn żywnościowy i odzieżowy, na mieszkanie kierowniczkii oraz na dwie sypialnie dla dzieci młodszych (w wieku od 2 — 6 lat) z przedszkola, z którymi razem sypiała ochroniarka. Reszta dzieci, stanowiąca większość, mieszkała w namiotach postawionych niedaleko budynku w lesie.

Całą dobę dzieci spędzały na powietrzu. Stoły stały przed namiotami, a w razie niepogody w namiotach. Chłopcy zakładowi tuż za namiotami wykarczowali kawałek lasu na plac dla zabaw i gier oraz ćwiczeń fizycznych.

Tryb życia na kolonjach był nieco odmienny od zwykłego, gdyż trzy godziny w dniu poświęcono nauce pod kierownictwem nauczycielki, zaangażowanej specjalnie w tym celu. Było to koniecznością ze względu na znaczne spóźnienie części dzieci zakładowych w nauce, w większości wypadków — dzieci z repatrjacji.

Dzieci na kolonjach korzystały z wielkiej swobody i różnorodności; dużą przyjemnością były dla nich wycieczki półdniowe w celu zwiedzenia okolicy, dla chłopców — łowienie ryb i korzystanie z plaży.

Odżywianie dzieci bardziej forsowne niż w zakładach, dużo powietrza, słońca, swobody i ruchu wpłynęły dodatnio na stan zdrowia dzieci. Przeciętnie przybyło im 1 kg. wagi. Przeznaczenie kolonji w Białce specjalnie dla dzieci z zakładów miało na celu zbliżenie ze sobą dzieci z Helenowa i z Nowosieleckiej stanowiących w istocie jedną wielką rodzinę, a podzielonych w codziennem życiu pomiędzy dwa zakłady daleko od siebie położone.

Na kolonji starsze dzieci opiekowały się młodszymi, co bardzo ułatwiało pracę wychowawcom.

Kolonja w Helenowie

Kolonja w Helenowie pod Warszawą miała również typ wypoczynko-wo-leczniczy. Trwała ona przez dwa miesiące: od 1/VI — 31/VIII. Pomieszczenie dzieci na kolonji w Helenowie stanowił budynek zakładu

Tablica XVI.

Kolonja letnia w Helenowie w 1926 roku

WYSZCZEGÓLNIENIE	Liczba dni żywienia	LICZBA DZIECI		
		chłopców	dziewcząt	Razem
Kasa Chorych m. W-wy	4 573	54	74	128
„ „ m. Łodzi	794	12	16	28
Związki zawodowe . .	2 507	25	54	79
Rob. Wydz. Wych Dziecka				
Lublin	1 168	15	18	33
Łódź	90	3	—	3
Warszawa	537	8	8	16
W/g pojedyn. zgłoszeń	455	11	2	13
Razem	10 124	128	172	300

oraz namioty. Zdrowe i ładne okolice Helenowa, a więc lasy z jednej strony, piaszczyste zalesione pagórki — z drugiej, staw i ogród owocowy, dostarczały dzieciom wiele uciechy i przyjemności.

Liczba dzieci na kolonjach w Helenowie w 1926 r. wynosiła 300, w tem chłopców było 128, dziewcząt — 172. Podział dzieci według grup wieku był następujący:

w wieku	5 — 7 lat	było	46	dzieci
„	7 — 9	„ „	37	„
„	9 — 11	„ „	67	„
„	11 — 13	„ „	92	„
„	13 — 15	„ „	53	„
„	15 — 17	„ „	4	„
„	17	„ „	1	„

a zatem dzieci w wieku przedszkolnym (od 5 do 7 lat) stanowiły tylko 15%.

Pozostałe dzieci — przeważnie uczniowie szkoły powszechnej — stanowiły 80%, w tem:

dzieci ze szkół powszechnych	240
„ „ „ zawodowych	2
„ „ „ średnich	17
„ z przedszkola	4

Podział dzieci Kolonji Helenowskiej na grupy według stanu socjalnego rodziców przedstawiał się jak następuje:

dzieci robotników	201
„ pracowników handlowych	27
„ dozorców, woźnych	21
„ służby domowej	6
„ urzędników	8

Stan rodzinny był następujący:

sierot	7
pólsierot (nie żyje ojciec)	47
„ (nie żyje matka)	7
dzieci żyjących rodziców	233
„ o których brak informacji	6

Pobyty dzieci w okolicach Łącka i Włocławka

Na wiosnę 1926 roku do Zarządu Towarzystwa zwróciło się Koło Leśników w Łącku wyrażając gotowość przyjęcia na przeciąg jednego miesiąca wakacyj letnich pewnej liczby dzieci bezrobotnych z tem, że dzieci te będą porozmieszczane po dwoje, albo po jednemu u rodzin leśników, którzy zaofiarowali się wziąć dzieci na utrzymanie. Towarzystwo skorzystało z tej propozycji i wysłało w ten sposób 48 dzieci bezrobotnych.

Przed wyjazdem dzieci zostały zbadane przez lekarza. Pobyt dzieci w lasach okolicznych Łącka i Włocławka dał dodatnie wyniki dla ich zdrowia, przytem dzieci były otoczone bardzo serdeczną i troskliwą opieką. Koszta ekspedycji dzieci w tym wypadku, oraz zaopatrzenie ich w odzież i bieliznę, której nie mogły dostać z domu, zostały pokryte przez Towarzystwo, które odesłało dzieci na miejsce pobytu pod opieką urzędniczki biura Towarzystwa.

b) 1927 rok

Kolonja w Broku

Kolonja letnia w Broku nad Bugiem przeznaczona była dla dzieci zdrowszych.

Kolonja miała charakter wypoczynkowy i była urządzona specjalnie dla dzieci bezrobotnych. Kolonje trwały od 1/VI do 31/VIII. Przeciennie każda partja dzieci przebywała po 35 dni.

Tablica XVII

Dzieci wysłane przez Centralę na kolonje w 1927 roku

WYSZCZEGÓLNIENIE		Helenów	Brok	Busk	Razem
Chłopcy		218	225	3	446
Dziewczęta		175	194	2	371
	Razem	393	419	5	817
w tem w wieku	2 — 5 lat	11	—	—	11
	6 — 7 „	77	44	—	121
	8 — 12 „	202	225	3	430
	13 — 15 „	103	138	1	242
	16 — 18 „	—	12	1	13

Brok nad Bugiem — miejscowość sucha, piaszczysta, z nielicznymi zabudowaniami opodal w sąsiedztwie lasu. Dzieci mieszkaly częściowo w namiotach, częściowo w budynku drewnianym.

Podczas trwania kolonji urządzono 4 wycieczki krajoznawcze całodzienne, w tem 3 w różnych kierunkach puszczy kurpiowskiej, jedną do Ostrowia i jedną do Komorowa.

Dzieci należące do zakładowej Ochotniczej Straży Ogniowej zwiedziły straż ogniową w Ostrowiu i Broku.

Na zakończenie kolonji odbyło się uroczyste pożegnanie, na które złożyło się przedstawienie dwóch komedyjek, deklamacje chóralne, śpiew chóralny, tańce.

Tablica XVIII

**Liczba dzieci i dni żywienia na kolonjach
urządzanych przez Centralę w 1927 roku z podziałem
według instytucyj względnie organizacyj lub osób zgłaszających dzieci**

WYSZCZEGÓLNIENIE	Brok nad Bugiem		Helenów		R a z e m	
	liczba dzieci	dni żywienia	liczba dzieci	dni żywienia	liczba dzieci	dni żywienia
O g ó ł e m .	419	13 714	393	17 790	812	31 504
Kasy Chorych	—	—	215	7 824	215	7 824
w tem Kasa Chorych m. Warszawy .	—	—	178	6 564	178	6 564
„ „ m. Łodzi.	—	—	37	1 260	37	1 260
Samorządy	52	1 271	56	1 471	108	2 742
w tem Magistrat m. Żyrardowa . . .	52	1 271	56	1 471	108	2 742
Bezrobotni	273	8 757	16	573	289	9 330
w tem z dzielnic organizacyj polit. .	61	—	—	—	61	—
ze związków zawodowych.	99	—	3	—	102	—
z ognisk Towarzystwa	57	—	—	—	57	—
z 3-ciej Stacji Higjen.	16	—	—	—	16	—
z polecenia osób znanych Tow. . . .	21	—	2	—	23	—
ze zgłoszeń indywidualnych	13	—	11	—	24	—
z innych organizacyj	6	—	—	—	6	—
Dom Dziecka	46	2 150	76	6 962	122	9 112
w tem Dom Dziecka w Helenowie .	3	135	76	6 962	79	7 087
„ „ „ Warszawie	43	2 015	—	—	43	2 015
Oddziały Rob. Tow. Prz. Dz.	48	1 536	30	960	78	2 496
w tem Oddział w Łodzi	48	1 536	30	960	78	2 496

Kolonja w Helenowie

Kolonję w Helenowie w 1927 roku przeznaczono dla dzieci słabszych. Kolonja trwała od 15 maja do 31 sierpnia, co stanowi 3 sezony kolonijne, przeciętnie 35 dni pobytu każdej partji dzieci.

Jednocześnie na kolonji przebywało 238 dzieci, w tem 78 dzieci zakładowych i 160 dzieci z poza zakładu.

Na tę liczbę dzieci przypadało:

personelu kierowniczego	1
„ wychowawczego	7
„ lekarsko-higienicznego	2
„ administracyjnego	2
służba i monter	10
razem	22 osoby

t. zn. przeciętnie na 34 dzieci 1 osoba personelu wychowawczego.

Dzieci na kolonjach były podzielone na grupy po 25 do 30 dzieci w każdej pod opieką wychowawczyni.

1928 rok

Zapisy na kolonje w 1928 roku rozpoczęto od kwietnia. Wywiadów naogół do domów nie robiono. Wyjątek stanowi 35 wywiadów do domów tych dzieci, które same zgłosiły się do biura Towarzystwa bez polecenia jakiegokolwiek organizacji lub instytucji.

Badania lekarskie rozpoczęły się w maju i trwały przez maj, czerwiec i lipiec. Badania dzieci odbywały się w niedziele i święta w lokalu biura Towarzystwa przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Komisij lekarskich odbyło się ogółem 12. Na komisje te wezwano 898 dzieci, z czego 85 nie zgłosiło się. Z ogólnej liczby 813 zbadanych dzieci 15 odrzucono (w tem 8 z powodu jaglicy, 3 z powodu gruźlicy, 2 z powodu chorób skórnych, 1 z powodu anginy przewlekłej i 1 z powodu kalectwa), 5 skierowano na półkolonje, pozostałe zaś 793 przyjęto.

Tablica XIX

Dzieci wysłane przez Centralę na kolonje w 1928 roku

WYSZCZEGÓLNIENIE	Hele- nów	Bro- szków	Wtleń	Wy- myslin	Pul- tusk	Busk	Razem
Chłopcy	324	357	159	72	88	14	1014
Dziewczęta	287	298	136	44	—	4	769
Razem	611	655	295	116	88	18	1783
w tem w wieku 2—5 lat	7	4	1	—	—	—	12
6—7 ..	99	89	41	—	7	4	240
8—12 ..	378	385	121	35	52	14	985
13—15 ..	122	173	87	48	29	—	459
16—18 ..	5	4	45	33	—	—	87

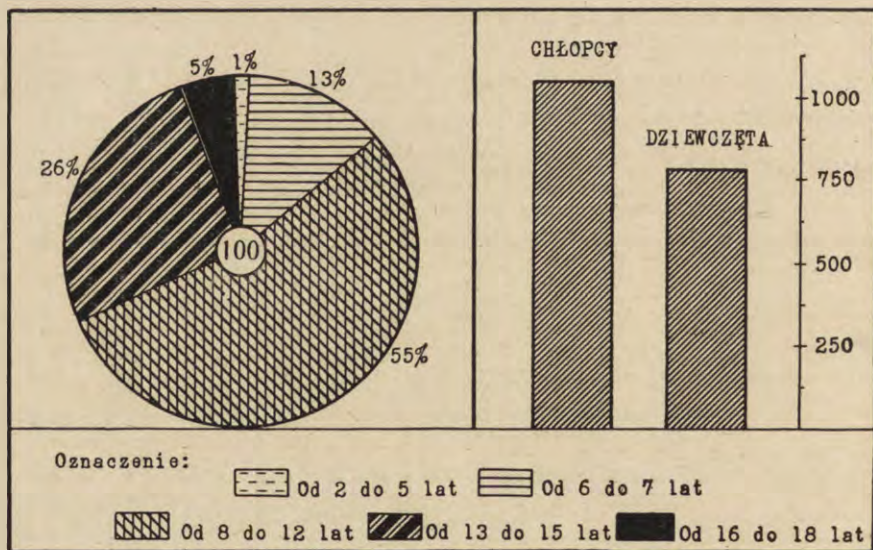
Dzieci zgłaszające się na kolonje pod względem zdrowotnym przedstawiały element słaby. Dzieci skrofuliczne, anemiczne, źle odżywione, z powiększonymi gruczołami, blade, kwalifikowali lekarze na kolonje. Najgorszy materiał pod względem zdrowotnym przedstawiały dzieci z podmiejskich okolic Warszawy, jak Marki, Żyrardów, Wołomin.

Tablica XX

Warunki mieszkaniowe w rodzinach dzieci zapisanych przez Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci w 1928 roku na kolonje letnie do Broszkowa i Helenowa

WYSZCZEGÓLNIENIE	LICZBA RODZIN				
	Ogółem	w tem zamieszkujących mieszkania			
		jedno-izbowe	dwu-izbowe	trzy-izbowe	cztero-izbowe
po 2 osób w mieszkaniu	25	23	1	1	—
„ 3 „ „ „	76	53	15	7	1
„ 4 „ „ „	175	138	32	5	—
„ 5 „ „ „	249	191	41	14	3
„ 6 „ „ „	213	138	64	10	1
„ 7 „ „ „	166	100	53	11	2
„ 8 „ „ „	98	57	37	4	—
„ 9 „ „ „	45	30	15	—	—
„ 10 i więcej osób „	40	28	5	5	2
Razem	1 087	758	263	57	9

Dzieci na kolonjach zorganizowanych przez Centralę Towarzystwa w 1928 r. według wieku i płci





Przedszkole w Pabjanicach.



Ćwiczenia rytmiczne dzieci z przedszkola w Pabjanicach.

Dzieci z podmiejskich okolic Warszawy i z poza Warszawy nie były badane na urządzonych przez Centralę komisjach lekarskich. Badane przez lekarza, z kartami lekarskimi, wypełnionymi przez instytucje wysyłające dzieci, były kierowane wprost na kolonje. Dzieci te dopiero po przybyciu na kolonje były badane przez lekarza kolonijnego. W praktyce okazało się, że ma to swoje ujemne strony, gdyż często przysyłano dzieci chore z jaglicą, grzybicą i t. p. Z tych przyczyn 3 dzieci z powrotem odesłano do Żyrardowa.

Zły stan zdrowotny dzieci wysyłanych na kolonje jest w większości wypadków konsekwencją warunków materialnych, w jakich się znajdują one przez 11 miesięcy na rok: duży procent dzieci, przebywających na kolonjach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci stanowią dzieci bezrobotnych (dzieci bezrobotnych z samej Warszawy było na kolonjach naszych 398); pozatem warunki mieszkaniowe na stan zdrowotny dzieci również wpływają ujemnie.

Tablica XXI

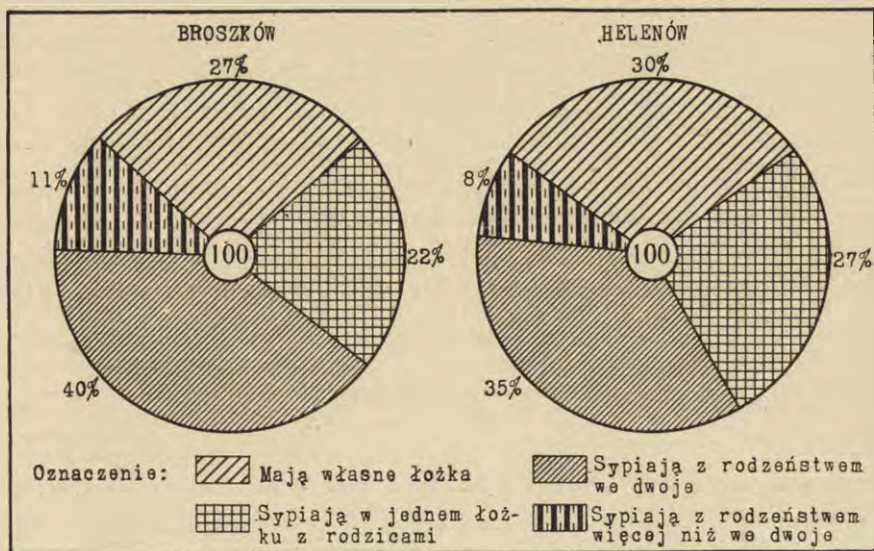
Warunki w których spijają w domu dzieci robotnicze zapisane przez ob. Tow. Przyjaciół Dzieci w 1928 roku
na kolonje letnie do Broszkowa i Helenowa

WYSZCZEGÓLNIENIE	Broszków	Helenów
	w %/o ogółu dzieci danej kolonji	
Mają własne łóżka	27	30
Sypią w jednym łóżku z matką	15	18
„ „ „ „ „ ojcem	7	9
„ z rodzeństwem we dwoje	40	35
„ „ „ „ „ troje	4	5
„ więcej jak we trzy osoby w jednym łóżku	7	3
R a z e m	100	100

Warunki mieszkaniowe, w których przebywają w domu dzieci, które w lecie 1928 r. były wysłane przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci na kolonje, charakteryzują zestawione w tablicach XX i XXI dane, dotyczące dzieci przyjeżdżających na kolonje.

Dzieci bezrobotnych przebywały na kolonjach bezpłatnie. Dzieci rodziców zarabiających do 120 zł. miesięcznie opłacały po 15 zł. względnie wpłacały tylko po 5 zł. za kosztą przejazdu.

Warunki w jakich spijają dzieci robotnicze w domu według danych, które zebrało Towarzystwo przy przyjmowaniu zapisów na kolonie letnie w 1928 r.



Okres pobytu na kolonjach przeciętnie wynosił 1 miesiąc. Sporo dzieci było po 6 tygodni i 2 miesiące: dzieciom tym lekarz przedłużył pobyt ze względu na stan zdrowotny. Z ogólnej liczby 1783 dzieci na kolonjach

po 1 miesiącu	było	1253
„ 6 tygodni	„	255
„ 2 miesiące	„	275

Wśród dzieci, które przebywały na kolonjach w 1928 roku, oprócz dzieci bezrobotnych poleconych przez Związki Zawodowe i organizacje polityczne dość znaczna część przyjęta była z polecenia innych instytucyj, a mianowicie: 1) z polecenia Kas Chorych m. Warszawy, m. Łodzi, m. Wołomina, m. Mińska Mazowieckiego; 2) z polecenia magistratów m. Warszawy, m. Łodzi, m. Żyrardowa; 3) z polecenia Oddziałów Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łodzi, w Kutnie, w Markach, w Pruszkowie.

Ogólne warunki, w których przebywały dzieci wysłane do poszczególnych kolonij były naogół zadawalające.

Kolonja w Helenowie

Kolonja znajdowała pomieszczenie w zabudowaniach zakładu wychowawczego „Dom Dziecka“.

Kolonja w Broszkowie

Kolonja mieściła się w wydzierżawionym pałacu, położonym w pięknym parku; las w pobliżu oraz stawy, w których dzieci korzystały z kąpieli, stanowiły najbliższe otoczenie kolonji. Pokoje były duże i słoneczne.

Kolonja w Wieleniu nad Notecią

Kolonja mieściła się w majątku Związku Zawodowego Kolejarzy. Również i tu położenie i warunki klimatyczne były zupełnie odpowiednie dla kolonji. Las i rzeka w pobliżu, a duży park z wodotryskami i wielki dziedziniec naokoło budynku mieszkalnego dostarczały dzieciom wiele możliwości dla gier, zabaw, wycieczek i innych rozrywek.

Kolonja w Wymyślinie

Kolonja mieściła się na terenie należącym ongi do klasztoru a obecnie do seminarjum nauczycielskiego. Piękne lasy, okalające jeziora, w których dzieci korzystały z kąpieli, przejazdu łódkami, plaży, stanowiły otoczenie kolonji. Duży plac stanowił doskonały teren do gier i zabaw.

Kolonja w Pułtusku

Kolonja mieściła się w lokalu seminarjum nauczycielskiego. Warunki tu były najmniej odpowiednie wobec tego, że kolonja ulokowana była w samym miasteczku, w odległości 1 km. od lasu i wody, na kolonji tej umieszczeni zostali starsi chłopcy, dla których wycieczki do lasu i kąpieli w Narwi z nauką pływania były raczej przyjemnością, niż trudem. Zaznaczyć należy, że chłopcy z zapalem oddawali się rybołóstwu.

Scharakteryzowane powyżej miejscowości, poza Helenowem, w którym Towarzystwo urządza kolonje co roku, wybrane były jako miejsce kolonij poraz pierwszy. Nie ulega wątpliwości, że zmiana miejsca kolonij z roku na rok pociąga za sobą szereg utrudnień organizacyjnych.

Niestety brak większej sumy nie pozwala na nabycie własnego odpowiedniego obiektu i stosownego urządzenia dla kolonij. Koniecznym staje się przeto co roku wydzierżawiać szereg lokali. Zupełnie odpowiednie pomieszczenie dla większej liczby dzieci nie łatwo znaleźć, zwłaszcza, że wybierając miejsce na kolonje trzeba zwracać uwagę na warunki klimatyczne, higieniczne, oraz na łatwość dostawy produktów w większej ilości.

Tablica XXII

Liczba dzieci i liczba dni żywienia dzieci wysyłanych na kolonje przez Centralę Towarzystwa w 1928 roku z podziałem według instytucyj względnie osób zgłaszających dzieci

WYSZCZEGÓLNIENIE	OGÓŁEM	Hele- nów	Bro- szków	Wieleń	Wy- myślin	Puł- tusk	Busk
L I C Z B A D Z I E C I							
Ogółem	1 783	611	655	295	116	88	18
Kasy Chorych	448	389	59	—	—	—	—
Kasa Chor. m. Warszawy	383	328	55	—	—	—	—
„ „ m. Łodzi	48	48	—	—	—	—	—
„ „ m. Wołomina	13	13	—	—	—	—	—
„ „ m. Mińska Maz.	4	—	4	—	—	—	—
Samorządy	550	114	246	190	—	—	—
Magistrat m. Warszawy	141	46	95	—	—	—	—
„ m. Łodzi	190	—	—	190	—	—	—
„ m. Żyrardowa	219	68	151	—	—	—	—
Oddziały Rob. Tow. Prz. Dz.	167	—	51	89	27	—	—
Oddział w Łodzi	89	—	—	89	—	—	—
„ w Kutnie	27	—	—	—	27	—	—
„ w Markach	31	—	31	—	—	—	—
„ w Pruszkowie	20	—	20	—	—	—	—
Seminarjum T. U. R. w Łodzi	16	—	—	16	—	—	—
Bezrobotni	398	24	298	—	—	76	—
Zakłady Wychowawcze							
Rob. Tow. Prz. Dz.	204	84	1	—	89	12	18
L I C Z B A D N I Ż Y W I E N I A							
Ogółem	63 257	20 251	20 857	13 668	5 091	2 724	666
Kasy Chorych	13 347	11 473	1 874	—	—	—	—
Kasa Chor. m. Warszawy	11 101	9 327	1 774	—	—	—	—
„ „ m. Łodzi	1 903	1 903	—	—	—	—	—
„ „ m. Wołomina	243	243	—	—	—	—	—
„ „ m. Mińska Maz.	100	—	100	—	—	—	—
Samorządy	21 074	3 097	7 555	10 422	—	—	—
Magistrat m. Warszawy	4 324	1 206	3 118	—	—	—	—
„ m. Łodzi	10 422	—	—	10 422	—	—	—
„ m. Żyrardowa	6 328	1 891	4 437	—	—	—	—
Oddziały Rob. Tow. Prz. Dz.	5 810	—	1 905	2 750	1 155	—	—
Oddział w Łodzi	2 750	—	—	2 750	—	—	—
„ w Kutnie	1 155	—	—	—	1 155	—	—
„ w Markach	1 157	—	1 157	—	—	—	—
„ w Pruszkowie	748	—	748	—	—	—	—
Seminarjum T. U. R. w Łodzi	496	—	—	496	—	—	—
Bezrobotni	12 530	816	9 461	—	—	2 253	—
Zakłady Wychowawcze							
Rob. Tow. Prz. Dz.	10 000	4 865	62	—	3 936	471	666

Wszystkie wymienione powyżej kolonje były typu wypoczynkowego. Trwały one przez 2 lub 3 sezony jednomiesięczne: czerwiec, lipiec, sierpień. Cztery pierwsze kolonje a więc w Helenowie, w Broszkowie, w Wieleńcu i w Wymyślinie były koedukacyjne, jedna zaś — w Pułtusk — tylko dla chłopców.

Niemalą trudność organizacyjną dla Towarzystwa stwarzał fakt, że liczba ogólna dzieci na kolonjach z 812 w 1927 roku wzrosła na 1745 a więc przeszło dwukrotnie. Brak urządzeń dla tak wielkiej liczby dzieci zmusił Towarzystwo do wydatkowania znacznych sum na dokompletowanie niezbędnego inwentarza. Dokupiono urządzeń na 500 dzieci: koce, prześcieradła i materjały na bieliznę zakupiono w Łodzi bezpośrednio w fabryce, inne rzeczy w różnych firmach. Zaopatrzeniem dzieci w bieliznę zajmowały się stale 2 osoby, w tem jedna specjalnie zaangażowana do szwalni na 3 letnie miesiące.

Wszystkie kolonje letnie w 1928 roku otoczono troskliwą opieką lekarską: na każdej kolonji przebywał stale 1 lekarz i 1 higienistka.

Personel lekarski, wychowawczy i kierowniczy stanowiły następujące osoby: 5 lekarzy, 5 higienistek, 29 wychowawców i wychowawczyń, 5 kierowniczek. Kwalifikacje personelu wychowawczego były następujące: 7 osób z ukończonem seminarjum nauczycielskiem, 1 — z ukończonem seminarjum ochraniarskiem, 3 — z ukończoną szkołą średnią, 7 studentów i studentek oraz 10 osób z sześcioklasowem i siedmioklasowem wykształceniem.

Kwalifikacje personelu kierowniczego były następujące: 2 osoby z ukończonemi seminarjum nauczycielskiem i wyższym kursem pedagogicznym, 2 osoby z ukończonemi szkołą średnią i wyższym instytutem pedagogicznym oraz 1 osoba z ukończonemi szkołą średnią i wyższemi studjami ogrodniczemi.

3) *Kolonje urządzone przez Oddziały*

a) *Oddział w Częstochowie*

Oddział w Częstochowie zorganizował w 1926 r. kolonję dla dzieci w miejscowości Łobodnie w majątku stowarzyszenia „Jedność“. Kolonja trwała od 15/VII do 15/VIII. Dzieci na kolonji było 52, dziewcząt 38, chłopców 14 w wieku od 7 — 15 lat.

Stan zdrowotny dzieci przyjętych na kolonję pozostawiał, jak zawsze wiele do życzenia. Dzieci z powiększonymi gruczołami chłonnymi stanowiły 56%, niedokrwistość zdradzało 90% dzieci, ze śladami krzywicy było 60%, z chorobami płuc natury gruźliczej — 22%.

Przyrost wagi dzieci po odbyciu kolonji wahał się w granicach następujących:

3½ klg. zyskało	2 dzieci
3 „ „	1 „
2½ „ „	5 „
2¼ „ „	1 „
2 „ „	5 „
1½ „ „	8 „
1 „ „	22 „
0.5 „ „	6 „
bez zmiany zostało	2 „

Dzieci żywiono dobrze, 4 razy dziennie w dostatecznej ilości: obiady składały się z dwóch dań, śniadania — przeważnie mleko i bułki; mięso dawano dzieciom 4 razy na tydzień.

Plan zajęć na kolonjach niczem nie różnił się od poprzednich.

W 1928 roku oddział częstochowski wspólnie z Wydziałem Kobiety P. P. S. prowadził rejestrację dzieci na kolonje i półkolonje. Zarejestrowano 500 dzieci. Po zbadaniu lekarskiem okazało się 100 dzieci zdrowych, reszta z powiększonymi gruczołami chłonnymi, anemią, śladami krzywicy, katarem płuc. Z tych dzieci za pośrednictwem Towarzystwa wysłano na kolonje Magistrackie do Poraju 100 dzieci, 254 umieszczono na półkolonjach magistrackich, a dla 52 dzieci z ognisk Towarzystwo urządziło własne kolonje w Kamienicy Polskiej. Kolonja trwała od 20 lipca do 28 sierpnia 1928 r. Dzieci przebywały na kolonji po 40 dni. Kolonja miała charakter wypoczynkowy. Pomieszczenie znalazła kolonja w budynkach szkolnych. Okolica, w której znajdowała się kolonja była ładna, w pobliżu kolonji była rzeka i las. Dzień na kolonjach urozmaicały dzieciom kąpiele rzeczne i słoneczne, zabawy, wycieczki i t. p. Dzieci na kolonjach czuły się bardzo dobrze i były naogół zdrowe poza nielicznymi niedyspozycjami żołądkowymi i bólem zębów. Wyniki kolonji były zupełnie zadowolające: średni przyrost wagi 1 dziecka wynosił 1,4 kg.

b) Oddział w Lublinie

Oddział w Lublinie zorganizował pierwszy raz własne kolonje w roku 1927, do tego zaś czasu wysyłał dzieci na kolonje letnie innych instytucyj. W r. 1927 urządzono kolonje w zdrowej, ładnej miejscowości pod Lubartowem i w Kamionce. Kolonja trwała 35 dni. Pomieszczenie kolonji stanowiły w obu wypadkach lokale szkoły powszechnej — w Lubartowie 4, w Kamionce 7 jasnych słonecznych pokoi.

Personel w Lubartowie składał się z 2 wychowawców, w Kamionce z 3 wychowawczyń. Obydwie kolonje nadzorowała kierowniczką odpowiedzialna za nie. Ogółem personelu pedagogicznego było 7 osób.

Na kolonjach umieszczono 96 dzieci, w tem 43 chłopców i 53 dziewcząt; były to przeważnie dzieci bezrobotnych oraz dzieci ubezpieczonych w Kasie Chorych. Wśród dzieci większość stanowiły dzieci w wieku szkolnym (30 w wieku poniżej 10 lat i 66 w wieku ponad 10 lat).

Waga dzieci po przebyciu kolonji wzrosła przeciętnie o 2,4 klg., przy czem niektórym dzieciom przybyło po 8 lub 9 klg., jednemu tylko dziecku nic nie przybyło, a jednemu ubyło. Odżywiane były dzieci 4 razy dziennie, przy czem jedzenie dawano w dowolnej ilości.

W 1928 roku Oddziałowi lubelskiemu udało się zorganizować kolonje letnie na znacznie większą skalę niż w roku poprzednim. Kolonja odbyła się w Starym Zamościu i trwała przez 1 miesiąc. Korzystało z kolonji 203 dzieci, w tem 86 chłopców i 117 dziewcząt w wieku od 6 do 16 lat.

c) Oddział we Lwowie

Oddział lwowski prowadził w 1927 roku kolonję letnią dla dzieci robotniczych w Mikołajewie nad Dunajcem, w miejscowości suchej i lesistej. Pomieszczenie kolonji stanowił lokal szkoły powszechnej. Dzieci na kolonji przebywały po 6 tygodni. Wyniki kolonji były bardzo dobre: przeciętny przyrost wagi dziecka wynosił 3 kg. Niezależnie od prowadzenia własnej kolonji Oddział lwowski wysłał 100 dzieci na kolonję leczniczą w Iwoniczu, dokąd dzieci przebywały na czterotygodniowy pobyt w ciągu okresu od maja do września — partjami po 20 dzieci.

W 1928 roku Oddział zorganizował kolonje letnie typu wypoczynkowego w 5-ciu miejscowościach: w Nowem Mieście, Chyrowie, Olszynie, Ustrzykach Dolnych i Ustjanowej. Pomieszczenia dla kolonij we wszystkich wymienionych miejscowościach stanowiły gmachy szkolne o dużych i pięknych salach. Najbliższe otoczenie prawie każdej kolonji stanowił las, rzeka i parki. Jedna tylko kolonja w Nowem Mieście miała nie bardzo odpowiednie pomieszczenie, to też po dwutygodniowym trwaniu, kolonja ta została zlikwidowana, a dzieci zostały rozmieszczone po innych kolonjach. Na kolonjach Oddziału lwowskiego przebywało 420 dzieci w wieku od 5 — 14 lat włącznie. Dzieci przebywały po 6 tygodni. Czas trwania kolonji przypadł na okres od 2 lipca do 15 sierpnia. Dzieci korzystające z kolonij były polecone Oddziałowi przez Związki Zawodowe, jako dzieci członków tej organizacji, oraz przez Kasę Chorych m. Lwo-



Ognisko dziecięce w Płocku.



Pogadanka w klubie na Woli w Warszawie.

wa. Koła Rodzicielskie Szkół Powszechnych im. św. Marcina, św. Anny poleciły 32 dzieci najuboższych. Rezultaty kolonij pod każdym względem były dodatnie; przybytek na wadze po 6 tygodniach pobytu na kolonjach wyniósł 2 kg.

d) Oddział w Łodzi

Do 1928 roku Oddział Łódzki nie prowadził własnych kolonij, lecz wysyłał dzieci na kolonie innych instytucyj, opłacając za ich pobyt. Tym sposobem w 1926 r. wysłano 31 dzieci, i w 1927 r. — 80 dzieci na koszt Towarzystwa. Pozatem pobyt 560 dzieci, staraniem Towarzystwa wysłanych do rozmaitych uzdrowisk, opłaciła Kasa Chorych. Dzieci wysłane były na kolonie wraz z personelem wychowawczym z ramienia Oddziału.

W 1928 roku Oddział Łódzki zorganizował własne kolonie letnie dla dzieci szkół powszechnych i dziewcząt ponad 16 lat, zagrożonych gruźlicą. Poszczególne kuratorja udzieliły lokali szkół zawodowych i powszechnych w miejscowościach podgórskich: Limanowej, Grybowie, Kowańcu, pod Nowym Targiem, Suchedniowie, gdzie pomieszczono 136 dzieci, 89 dzieci przyjął Zarząd Główny Towarzystwa na swe kolonie w Ostrowiu nad Notecią. Ogółem na kolonie wysłano 225 dziewcząt. Ogólna liczba dni na kolonjach wynosiła 5945.

W Limanowej, Nowym Targu, Suchedniowie mieściły się kolonie dla dziewcząt ponad lat 16; w Grybowie była kolonja dla dziewcząt młodszych do lat 14. Do najlepiej udanych pod względem taniości utrzymania, piękności okolicy, warunków klimatycznych, dobrego pomieszczenia należały kolonie w Limanowej, Grybowie i Kowańcu. W Suchedniowie dawał się odczuć brak ogrodu.

Limanowa: miejscowość podgórska na linii Rabka — Nowy Sącz. Dziewcząt 39. Personel stanowiły ogółem 4 osoby: kierowniczką, wychowawczyni, kucharką, posługaczką. Dziewczęta dyżurują same przy kuchni po 5; piorą również same. Mieszkanie: dom szkoły powszechnej; cztery izby o 3 oknach, świetlica służąca za jadalnię. Park dworski, rzeczka, łąki stanowiły najbliższe otoczenie pomieszczeń kolonijnych.

Grybów: miasteczko na Podkarpaciu, o łagodnym klimacie. Dziewcząt 30. Mieszkanie stanowi lokal szkoły zawodowej, w którym do rozporządzenia oddano 3 sale, kuchnię i jadalnię. Ogródek przed domem, blisko rzeka. Ujemną stroną stanowi bliskość rzeźni.

Kowaniec przy Nowym Targu. 35 dziewcząt. Mieszkanie stanowi lokal szkoły zawodowej Spisko-Orawskiej: 5 izb słonecznych, jadalnia i umy-

walna. Lokal doskonale nadający się na kolonje, jednak bez podwórka i ogrodu. Łąka i rzeczka w pobliżu.

Suchedniów: dziewcząt 32. Mieszkanie stanowi dom Szkoły zawodowej: 4 pokoje-sypialnie, jadalnia, kuchnia. Miejscowość piaszczysta, z racji panujących w tym roku upałów mniej przyjemna od innych. Rzeczka o 15 m. od kolonji.

Pod względem zdrowotnym rezultaty kolonij, urządzonych przez Oddział Łódzki, były dobre. Przybytek na wadze szczegółowo przedstawia tablica XXXIII.

Tablica XXIII

Zmiany wagi dzieci po pobycie na kolonjach urządzonych przez Oddział Łódzki w 1928 roku

Zmiany wagi \ Miejsce kolonji	Lima- nowa	Grybów	Nowy Targ	Suched- niów	Ostrów
Ubyło wagi 2 kg.	—	—	—	—	2
„ „ 1 „	—	—	1	—	6
„ „ 0,5 „	—	—	—	—	1
Bez zmiany wagi	—	—	4	—	4
Przybyło wagi 0,5 kg	3	1	4	1	14
„ „ 1 „	1	—	3	3	24
„ „ 1,5 „	4	6	4	7	12
„ „ 2 „	1	5	6	7	13
„ „ 2,5 „	7	—	1	6	7
„ „ 3 „	11	4	7	2	6
„ „ 3,5 „	6	2	—	2	—
„ „ 4 „	1	2	3	1	—
„ „ 4,5 „	3	5	—	1	—
„ „ 5 „	2	3	2	—	—
Przybyło wagi ponad 5 kg.	—	2	—	2	—

e) Oddział w Tarnowie

Skutkiem nawału zgłaszających się na kolonje urządzane przez Oddział tarnowski, przyjmowane są tylko te dzieci, których wyjazd jest istotnie konieczny. Przed zakwalifikowaniem zgłoszenia o przyjęcie na kolonje, Zarząd bada stan majątkowy rodziców, zaś lekarze Kasy Chorych stan zdrowia dzieci zgłoszonych, wybierając dzieci najbardziej wycieńczone. Kolonje urządzane są co roku w klimatycznych miejscowościach nad Dunajcem lub Białą, a więc w Zgłobicach, Siedliskach, Szczepanowicach, Pleśnej, w Porębie Radlnej. Kolonje trwają zawsze 4—5 tygodni

i korzysta z nich 46 — 87 dzieci zależnie od środków materialnych Towarzystwa w danym roku. Towarzystwo posiada wszystkie urządzenia dla kolonji (koce, poduszki, naczynia kuchenne i t. d.).

W 1928 roku Oddział zorganizował kolonję letnią dla dzieci we wsi Siedliskach. Pomieszczenie znalazła kolonja w zabudowaniach szkoły powszechnej, zajmując jeden budynek szkolny jednopiętrowy murywany, zawierający 4 sale, z których 2 przeznaczono na sypialnie, 1 dla personelu wychowawczego i 1 na spiżarnię i kuchnię. Najbliższe otoczenie zabudowań stanowił wspinały ogród. Kolonja trwała od 16 lipca do 18 sierpnia. Z kolonji korzystało 51 dzieci, w tem 26 chłopców i 25 dziewczynek w wieku od 7 do 14 lat. Liczba dni żywienia na kolonjach wyniosła $51 \times 32 = 1632$.

Pożywienie na kolonji dzieci dostawały 5 razy dziennie bez ograniczenia ilości. Wyniki kolonji były bardzo dodatnie: przeszło 90% dzieci wykazało przyrost wagi i zaledwie kilka procent — wagę bez zmiany lub ubytek wagi. Życie wewnętrzne kolonji opierało się na możliwie najdalej idącym samorządzie dzieci. Na pierwszym walnem zebraniu dzieci uchwały regulamin, który odegrał poważną rolę we wdrażaniu dzieci do obowiązkowości i pracy. Utworzono szereg sekcij (np. porządkowa, ogrodnicza). Aby nawiązać łączność z rodzicami dzieci przebywających na kolonjach, Oddział tarnowski podjął energiczną akcję propagandową w kierunku wciągania ich w szeregi członków Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

f) Oddział w Warszawie

Oddział warszawski, mając możność wysyłania dzieci z ognisk na kolonje, prowadzone przez Centralę Towarzystwa, własnych kolonij nie organizuje.

4) *Kolonje urządzone przez Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem w Białej oraz przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Krakowie.*

a) Kolonje Towarzystwa Opieki nad Dzieckiem w Białej

Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem w Białej rozpoczęło akcję urządzania kolonij letnich dla dzieci od roku 1925. Kolonje te przeznaczone są dla dzieci w wieku przedszkolnym (od 3 do 7 lat).

W 1926 roku została zorganizowana kolonja w Szczyrku, wsi podgórskiej, położonej o 18 klm. od Białej, w 1927 roku — w Hecznarowi-

cach. W obu latach kolonja miała pomieszczenie w lokalu szkoły powszechnej.

Z kolonji Towarzystwa korzystają dzieci wyjątkowo słabe, z powiększonymi gruczołami, anemiczne. W pierwszych dniach pobytu na kolonji dzieci przeważnie prowadzą tryb życia rekonwalescentów. Dopiero po kilkunastu dniach dzieci nabierają sił i zaczynają korzystać z kąpieli rzecznych i słonecznych, jak również odbywać spacerów do pobliskiego lasu.

Kolonje mają charakter wypoczynkowo-leczniczy. W 1926 roku korzystało z kolonji 30 dzieci, w 1927 roku — 35 dzieci. Okres pobytu na kolonjach wynosił 1 miesiąc.

W 1928 roku Tow. Opieki nad Dzieckiem w Białej zorganizowało kolonję letnią typu wypoczynkowego w Wilkowicach, wsi podgórskiej, w zabudowaniach szkolnych. Kolonja trwała przez 6 tygodni od 1 lipca do 15 sierpnia. Na kolonji przebywało 50 dzieci w wieku od 2½ do 10 lat. Dzieci te rekrutowały się z dzieci przedszkola T-wa w Białej oraz ich rodzeństwa. Badania lekarskie dzieci przed przyjęciem na kolonje wykazały, że dzieci są wątłe, niedożywiane, niedokrwiste. U większości skonstatowano katar szczytów i powiększenie gruczołów węzkowych. Rezultaty kolonji dobre: widoczna poprawa na wyglądzie i zdrowiu, przybytek na wadze 2—4 kg.

b) Kolonje Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Krakowie

W kolonji Krakowskiego Towarzystwa zagadnienie organizacyjne rozwiązano przez wydzierżawienie na okres siedmiu lat (w 1925 roku) pięknego dworku w Kobiernicach (pow. Biała) z sadem i parkiem. Daje to kolonji z jednej strony nadzwyczaj dobre warunki egzystencji ze względu na dużą pojemność i piękne położenie dworu, z drugiej zaś strony — stwarza pewną ciągłość pracy przez coroczne odnawianie kolonji w tem samym miejscu.

Bliskość lasu i błoni, park otaczający dwór wraz z sadem owocowym, wreszcie duża ilość pokoi umożliwiają idealne prawie wykorzystanie tej miejscowości dla kolonji o charakterze wypoczynkowo-leczniczym. Na kolonję przyjmuje się jedynie dzieci chorowite, niedokrwiste, skrofuliczne, źle odżywione i t. p. zakwalifikowane przez lekarzy.

Kolonja mieści się w murowanym jednopiętrowym dworze i zajmuje 21 sal, pokoi i ubikacyj. W osobnym budynku mieści się łazienka z kotłem i wanną, również poza budynkiem mieszczą się ustępy. Sześć ubikacyj

gospodarczych (kuchnia, pralnia, spiżarnia), 1 pokój dla personelu, czytelnia i infirmerja, razem 9 ubikacyj, mieszczą się w osobnym parterowym budynku murowanym.

Tablica XXIV wykazuje czas trwania kolonji, liczbę dzieci, dni odżywienia oraz dzienny koszt utrzymania dziecka.

Tablica XXIV

Kolonje w Kobiernicy organizowane przez Tow. Przyjaciół Dzieci w Krakowie w latach 1926 — 1928

Rok	Czas trwania kolonij	Wiek dzieci	L I C Z B A D Z I E C I			Liczba dni żywienia	Dzienny koszt utrzymania
			chłopców	dziewcząt	Razem		
1926	17/6 — 29/7 1/8 — 7/9	4 — 14 lat	82	121	203	8846	3.00
1927	15/6 — 29/7 1/8 — 31/8	4 — 16 lat	101	135	236	9060	3.75
1928	3/6 — 29/7 1/8 — 31/8	4 — 16 lat	105	134	239	9883	3.92

Skład liczebny personelu w r. 1927 wynosił 18 osób (przy liczbie 236 dzieci).

W r. 1927 podział dzieci podług grup wieku był następujący:

w wieku	4 lat	było	7 dzieci
"	5 "	"	18 "
"	6 "	"	27 "
"	7 "	"	29 "
"	8 "	"	27 "
"	9 "	"	28 "
"	10 "	"	35 "
"	11 "	"	31 "
"	12 "	"	19 "
"	13 "	"	10 "
"	14 "	"	3 "
"	16 "	"	2 "

Skład personelu był następujący:

	w 1926 r.	w 1927 r.
personel wychowawczy	4	6
" gospodarczy	1	—
" administracyjny	1	2
służba	5	5
pomocnicy wychowawców	0	5
Razem:	11	18

Stan zdrowotny dzieci podczas pobytu na kolonjach był naogół dobry. Oprócz lekkich przeziębień i niedyspozycji żołądkowych stwierdzono u 3 dzieci koklusz (przywieziony z Krakowa), u 10 dzieci zapalenie gardła, u 2 dzieci świerzbę, zaś 1 dziecko, które gorączkowało przez 14 dni, po leczeniu i forsownem odżywianiu poprawiło się.

Wyniki kolonji dla zdrowia dzieci były następujące:

stwierdzono przybytek wagi	u 208 dzieci
„ ubytek „	„ 3 „
„ bez zmiany „	„ 12 „
nie ważono powtórnie	13 „

a podług szczegółowej tablicy wagi:

przybytek	0,50 klg.	stwierdzono	u 24 dzieci
„	1	„	„ 80 „
„	1,50	„	„ 39 „
„	2	„	„ 35 „
„	2,50	„	„ 14 „
„	3	„	„ 9 „
„	3,50	„	„ 4 „
„	4	„	„ 1 „
„	5	„	„ 1 „
„	6,50	„	„ 1 „

Rozkład dnia letniej kolonji kobiernickiej

- O godz. 7, a w dni deszczowe o godz. 8-ej budzi kolonistów dzwonek, — dzieci myją się w rzece, a w dni deszczowe w łazience;
- o godz. 7,45, wzgl. 8,45 gimnastyka na świeżem powietrzu, potem śniadanie (kakao lub kawa i bułki);
- o godz. 8,30—10,30 zajęcia w sekcjach (porządkowej, sanitarnej, ogrodniczej, kuchennej i krawieckiej);
- o godz. 10,30 II śniadanie (mleko lub herbata z mlekiem, chleb z masłem, serem), poczem kąpiele słoneczne i rzeczne, a w razie słoty pogadanki i zabawy w salach;
- o godz. 1-ej obiad (zawsze z 3 dań), poczem godzinna cisza; małe dzieci (4—6 lat) śpią w sypialniach 1 godz., następnie zabawy, gry towarzyskie, czytanie książek, pisanie listów;
- o godz. 4-ej podwieczorek (mleko, chleb z masłem); dalsze spacery na błoni i w razie słoty zabawy, śpiewy, przedstawienia, pogadanki;

o godz. 7-ej kolacja (potrawy mleczne, kasze, kwaśne mleko z kartoflami) ;
o godz. 8-ej mycie w łazience, śpiew wieczorny ;
o godz. 8.30 dzieci w łózkach.

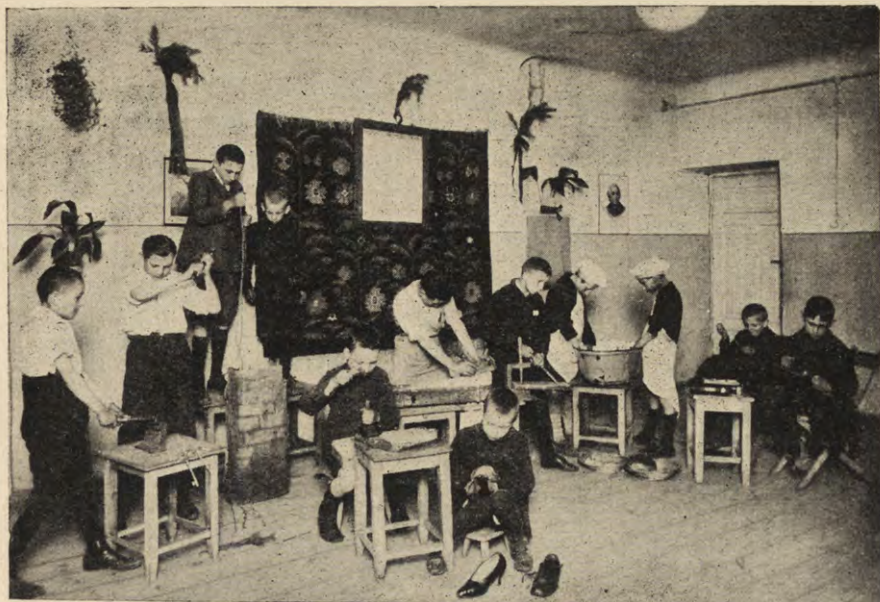
Stosowanie przez cały czas pobytu dzieci na kolonjach kąpieli rzecznych, słonecznych i powietrznych i żywienia 5 razy dziennie podnoszą zdrowotną wartość kolonji.

Kolonja kobiernicka podaje nam ponadto wykaz szczegółowego zużycia żywności w kolonji na głowę i dobę:

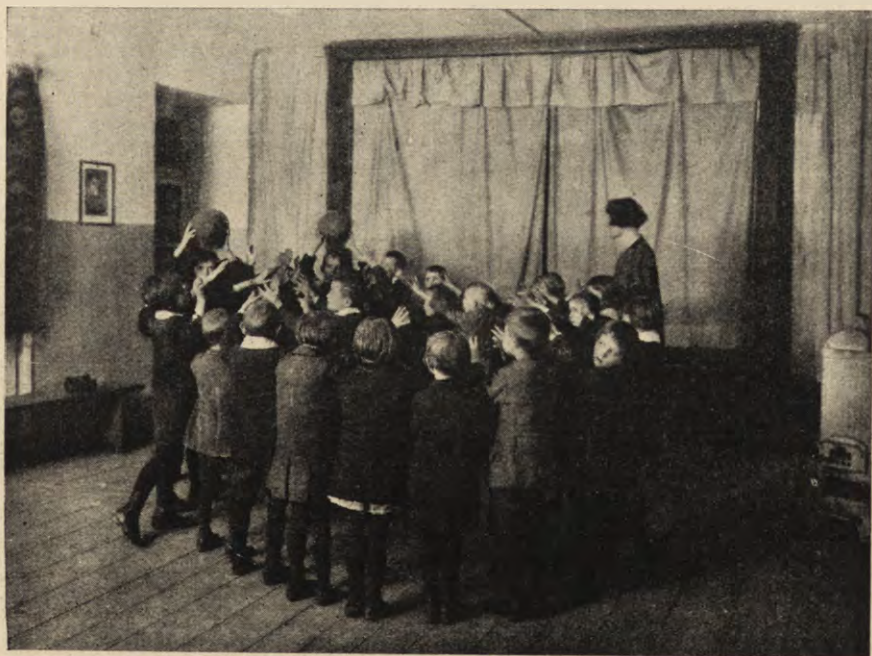
	gramów
1. mąka pszenna	59,50
2. bułki	112
3. chleb	328
4. kasza i ryż	45,68
5. cukier i cukierki	88
6. mleko	638
7. ser	31,60
8. mięso	45,20
9. jaja	1 szt.
10. owoce i jagody	114,36
11. fasola i groch	24,50
12. ziemniaki	248,33
13. marmelada	29,46
14. masło, smalec i słonina	51,67

Dążenie do coraz większego rozszerzenia kolonji, a więc do obejmowania nią coraz większej liczby miesięcy w roku, spowodowało, iż Towarzystwo w Krakowie podjęło próbę zorganizowania pierwszej kolonji zimowej w Kobiernicach.

W 1928 r. Tow. Przyjaciół Dzieci w Krakowie prowadziło wzorem lat poprzednich przez letnie miesiące kolonję letnią dla dzieci w Kobiernicy (od 3 czerwca do 31 sierpnia). Na kolonji przebywało 239 dzieci, w tem chłopców 105, dziewcząt 134. Dni żywienia było 9883. Kolonje były przeznaczone dla dzieci w wieku od 4 do 13 lat. Dla umożliwienia personelowi wypoczynku, bez pozbawienia dzieci stałej opieki, powiększono nieznacznie w porównaniu z latami ubiegłymi, liczbę personelu wychowawczego oraz zorganizowano ścisły podział pracy i dyżury, pozwalające każdemu z wychowawców mieć 2 godziny wolne w ciągu dnia. Zaznaczyć należy, że w 1928 r. w skład personelu wychowawczego weszło po raz pierwszy dwoje



Dzieci z klubu na Woli w Warszawie podczas próby inscenizacji piosenki „Rzemieślnicy“.



Zabawa dzieci z klubu na Woli w Warszawie.

byłych wychowanków Towarzystwa. Pięcioro nieco młodszych zatrudniono w charakterze praktykantów.

Rezultaty kolonji pod każdym względem były dodatnie. Lato 1928 roku słoneczne i gorące bardzo dodatnio oddziało na ogólny stan zdrowia dzieci, które przez cały czas dzięki temu mogły korzystać z kąpeli powietrznych, słonecznych i rzecznych. Dzieci pędziły bardzo ruchliwe życie, wskutek czego waga nie wykazuje zbytniego przyrostu.

T a b e l a w a g i

Przybytek wagi stwierdzono u	222 dzieci
Ubytek " " "	1 "
Nie przybyło na wadze	11 "
Nie ważono powtórnie	5 "

W szczególności wśród 222 dzieci przyrost wagi (w kilogramach) rozkładał się w sposób następujący:

Przybytek	0,50	stwierdzono u	45 dzieci
"	1,00	" "	60 "
"	1,50	" "	40 "
"	2,00	" "	38 "
"	2,50	" "	19 "
"	3,00	" "	10 "
"	3,50	" "	7 "
"	4,00	" "	1 "
"	4,50	" "	1 "
"	9,00	" "	1 "

Przybyło 9 kg. dziewczynce 14-letniej (praktykantce) bardzo wycieńczonej, u której przez 6 tygodni stosowano kurację odżywczą. Dzieci naogół czuły się dobrze. Poza kilkunastu wypadkami niedyspozycji żołądkowych chorowało na zapalenie gardła 6 dzieci, na odrę 1 (przywiezioną z Krakowa i stwierdzoną w 2-im dniu pobytu dziecka na kolonji). Jedno dziecko doznało pęknięcia kości u nogi; 1 miało flegmonę ręki, 1 doznało stłuczenia nogi. Ponadto był wypadek meningitis (zapalenie opon mózgowych), na które zapadło dziecko po odrze przebytej w domu, przed przyjazdem na kolonję. Dziecko to przewieziono do szpitala w Białej.

Tow. Przyjaciół Dzieci w Krakowie poraz pierwszy w sezonie zimowym od 18 grudnia do 1 marca prowadziło kolonję zimową dla dzieci w wieku od lat 5 do 12-tu. Kolonja była urządzona w Kobiernicy, we

dworze, w którym Towarzystwo urządziła kolonje letnie. Pomieszczeniem kolonji była część lokalu, zajmowanego przez kolonje letnie.

Kolonja miała charakter leczniczy: wszystkie dzieci bądź to pochodziły z rodzin gruźliczych, bądź też były ozdrowieńcami po zapaleniu płuc i grypie, wszystkie w początkach miały podniesioną temperaturę, wiele kaszało.

Rozkład dnia zimowej kolonji kobiernickiej

- O godz. 8 rano po obudzeniu się gorące mleko do łóżek; po ubraniu się 5 minut gimnastyki, modlitwa, śniadanie (kawa zbożowa lub kakao), bułki z masłem, miodem lub marmeladą, sianie łóżek i porządky;
- o godz. 11 spacer; węższe dzieci werandowały w pokoju przy otwartych oknach;
- o godz. 1 obiad (zupa, 4 razy w tygodniu mięso z jarzyną ewent. potrawa mleczna, słodka legumina);
- o godz. 2 — 4 lekcje; młodsze dzieci śpią;
- o godz. 4 podwieczorek (kakao, kawa, herbata z mlekiem, pieczywo z masłem, często słodkie ciasto, 2 razy dziennie świeże owoce); po podwieczorku wspólna zabawa, śpiew, opowiadanie bajek;
- o godz. 7 kolacja (potrawa mleczna).
- o godz. 9 dzieci w łóżkach.

Z kolonji skorzystało 38 dzieci, z których każde przebywało po 74 dni; ogółem dni żywienia było 2812. Personel kolonji stanowiło ogółem 8 osób, w tem 4 personel wychowawczy, 4 służby.

Aby dzieci nie straciły roku szkolnego dobierano kolonistów przeważnie na jednym poziomie (1 i 2 klasa szkoły powszechnej), z którymi wychowawczynie miała codziennie dwugodzinną lekcję, co wystarczało do przerobienia materiału szkolnego. Kilkoro dzieci z innych klas uczęszczało do miejscowej szkoły, skutkiem czego nastąpiło zbliżenie z wiejskimi dziećmi. Kolonja udała się. Dla dzieci węższych, niedożywionych, z zadatkami gruźlicy, spędzenie 10 tygodni zimowych w doskonałych warunkach w czystym powietrzu podgórskiem miało niesłychane znaczenie. Materiał dziecięcy był bardzo liche, mało odporny. 9 dzieci chorowało na anginę, czem się tłumaczy ubytek na wadze u 2 dzieci; jedno przyjechało z Krakowa z chronicznym zapaleniem ucha. Z końcem sezonu u dzieci nastąpiła wybitna poprawa temperatury i kaszel ustał. Dzieci na kolonji zażywały tran, węższe werandowały.

Przeciętny przybytek na wadze wynosi na okres pobytu 74 dni 1,63 kg. Kolonja zimowa była dosyć kosztowna, całkowity dzienny koszt utrzymania jednego dziecka na kolonji wyniósł 5 zł. 49 gr., podczas gdy dzienny koszt utrzymania jednego dziecka na kolonji letniej w tymże roku wyniósł 3 zł. 92 gr. Znacznie wyższy koszt utrzymania jednego dziecka na kolonji zimowej tłumaczy się tem, że była to kolonja typu leczniczego przytem nieliczna, a kolonje mniej liczne są zazwyczaj droższe.

Kolonja zimowa posiada ogromne znaczenie dla fizycznego i duchowego rozwoju dziecka. Skupienie mniejszej ilości dzieci przez czas dłuższy dało możność lepszego ich poznania i silniejszego i głębszego oddziaływania. Działo zaś tu nietylko słowo, ale samo życie, ciepły i radosny nastrój kolonji, piękno otoczenia nieznanne większości dzieci, piękno przyrody zimowej. Barwnemu życiu kolonijnemu dodawały jeszcze uroku momenty odświeżne, jak Gwiazdka, wieczór Trzech Króli oraz pożegnalna zabawa z maskaradą.

* *
*

Na zakończenie niniejszego rozdziału, poświęconego kolonjom letnim, warto przytoczyć kilka wierszy z krakowskiego sprawozdania, w których jasno i dobitnie sformułowane są zadania robotniczej organizacji opieki nad dzieckiem.

„Zdrowy tryb życia, urozmaicony licznymi wycieczkami, zabawami, umiarkowanym sportem (krokiet, serso, piłka graniczna i siatkówka z wyłączeniem nożnej, rower, sport pływacki), ciepło rodzinne, pogodny nastrój wywierały zbawienny wpływ na dzieci, budziły drzemiącą gdzieś na dnie duszy radość życia.

„Pełnia tej radości ogarniała wszystko i wszystkich i przekształciła zabiedzone, apatyczne lub niewłaściwie rozbudzone dzieci — w naturalne, ufne i wesołe istotki.

„Kolonja wprowadza je z powrotem do kraju dzieciństwa, którego wrota zatrząskują się tak często przedwcześnie przed dzieckiem proletarjatu.

„Dostarczenie tej radości jest jednym z naszych zadań, jest bardzo ważnym czynnikiem pedagogicznym“.

V. PÓŁKOLONJE

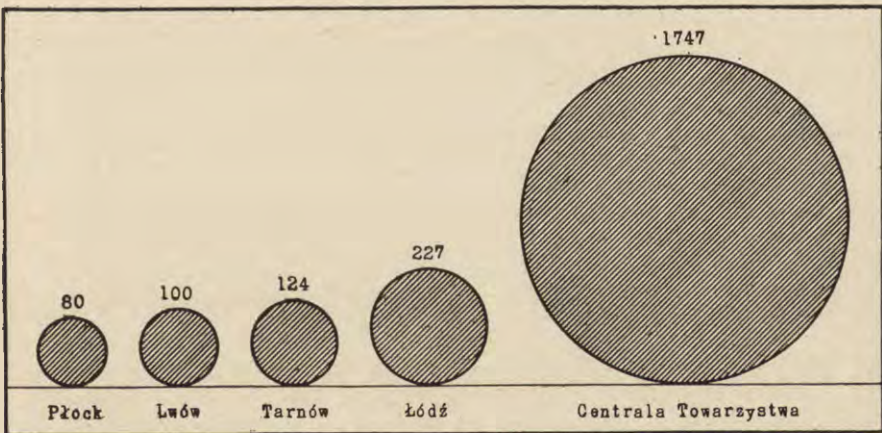
1) Uwagi ogólne o półkolonjach

Ze względu na brak funduszków kolonje letnie organizowane przez Towarzystwo nie mogą objąć znacznej części dzieci zgłaszających się do zapisu.

Na kolonje wysyłane są przeto jedynie te dzieci, które zostają zakwalifikowane przez lekarzy, jako bezwzględnie wymagające pobytu na wsi.

Inne dzieci, których stan zdrowotny jest cokolwiek lepszy, skazane są w ten sposób na pozostawanie w mieście. Mając na uwadze takie właśnie zdrowsze dzieci Towarzystwo podjęło myśl zorganizowania półkolonji na terenie miasta. Pierwsza próba prowadzenia półkolonji przypada na r. 1926. Półkolonja 1926 r. objęła jednak tylko niewielką grupę 51 dzieci z zakładu wychowawczego w Warszawie przy ul. Nowosieleckiej 1.

Liczba dzieci na półkolonjach zorganizowanych przez poszczególne oddziały i przez Centralę w 1928 roku



W latach 1927 i 1928 akcja półkolonij została rozszerzoną znacznie, obejmując oprócz Warszawy również i Łódź, Częstochowę, Płock, Tarnów oraz Lwów, przytem liczba dzieci korzystających z półkolonij wynosiła 2312 w 1927 roku i 2280 w 1928 r.

Dzieci na półkolonjach przebywają kilka godzin dziennie (przeważnie od 9-ej lub 8-ej rano do 3 popołudniu).

Plan dnia półkolonij normalnie jest wypełniony zabawami, ćwiczeniami fizycznymi, pogadankami oraz urozmaicony wycieczkami po za miasto.

Jedna godzina dziennie bywa przeznaczona na odpoczynek: wtedy dzieci zajęte są pogadankami, czytaniem książek, grami siedzącymi i t. p. Kierownicy półkolonij zwracają uwagę na to, aby dzieci jaknajmniej męczyły się i z tego względu pomiędzy zajęciami obowiązkowemi zarządzane są przerwy.

Tablica XXV

Półkolonje w latach 1927 i 1928

Wyszczególnienie	Półkolonje	1 9 2 7			1 9 2 8		
		Ogólna liczba półkolonij	Liczba dzieci na półkolonjach	Dożywianie dziennie razy	Ogólna liczba półkolonij	Liczba dzieci na półkolonjach	Dożywianie dziennie razy
Warszawa-Centrała	Plac „Skry“ (ul. Okopowa) . . . Nowosielecka 1 . . Plaza „Skry“ nad Wisłą	3	1591	1	3	1747	1
Łódź (oddział)	Park 3-go Maja . .	3	193	3	1	227	3
Częstochowa (oddział)	Park 3-go Maja . . Plac Ostatni Grosz	2	308	3	—	—	—
Lwów (oddział)	Dzielnica Żółkiewska Lokal Szkoły Isakowicza Lokal Szkoły św. Marcina ul. Zielona	3	150	1	—	—	—
Płock (oddział)	Teren Ogniska . .	1	70	1	1	80	1
Tarnów (oddział)	Klikowa (za miastem)	—	—	—	1	124	4
R a z e m		12	2312	—	7	2278	—

Dzieci na półkolonjach dzielone są na grupy według wieku i płci, a mianowicie: dzieci od 4 do 7 lat oraz od 7 do 12 lat stanowią grupy koedukacyjne; dzieci w wieku od lat 12 do 14 zgrupowane są w odrębne grupy — oddzielnie chłopcy, oddzielnie dziewczynki. Każda grupa liczy

przeciętnie około 50 dzieci i jest pod opieką wychowawczyni. Podczas zabawy grupy łączą się.

Odpowiednie urządzenia (plac, przybory gimnastyczne) pozwalają prowadzić prócz ćwiczeń fizycznych jeszcze gry ruchowe.

Na wszystkich półkolonjach zastosowano system dożywiania dzieci. Dożywianie na większości półkolonij jednorazowe, składa się z $\frac{1}{2}$ litra mleka i 2 bułek, tylko w Częstochowie i Łodzi odżywia się dzieci 3 razy dziennie a w Tarnowie 4 razy dziennie.

Przebywanie kilkogodzinne na powietrzu, słońcu, w warunkach higienicznych, ćwiczenia fizyczne, gry ruchowe, przy nieznacznym nawet dożywianiu mają znaczny wpływ dodatni na stan zdrowia dzieci.

Na półkolonjach oprócz opieki wychowawczej, mają dzieci opiekę lekarską. Lekarz bada każde dziecko przed przybyciem na półkolonje, oraz odwiedza półkolonję raz na tydzień. Zlecenia lekarza wykonuje higienistka, stale obecna na półkolonji.

Na niektórych z półkolonij były zorganizowane natryski i kąpiel dla dzieci, jak np. w Warszawie na Boisku Skry i na plaży i w Częstochowie. Dla dzieci najmłodszych na półkolonjach urządzano specjalne miejsca zabawy w piasku w tym celu sprowadzanym.

Dzieci na półkolonjach obowiązuje regulamin. Dzieci wciąga się do współpracy na półkolonjach w drodze inicjowania różnych organizacji dziecięcych, analogicznie do trybu życia na kolonjach.

Wiek dzieci z półkolonij odpowiada normie wieku na kolonjach z tą różnicą, że na półkolonji bywa większy odsetek dzieci w wieku przed-szkolnym.

Półkolonje w Płocku i Lwowie były przeznaczone dla dzieci z ognisk i mieściły się na terenie ognisk, skąd urządzano wycieczki po za miasto.

Towarzystwo przywiązuje szczególnie wielką wagę do półkolonij prowadzonych na terenie ognisk, mają one bowiem to znaczenie wychowawcze, że zacieśniają kontakt między dziećmi i ogniskiem i utrzymują ciągłość jego wpływów. Ułatwia to znacznie pracę wychowawcy, który ma możliwość poznawania dzieci nie tylko ze strony nauki i zabawy, ale i pod kątem ich udziału w zbiorowych wycieczkach, w rozmaitych przejawach życia gromadnego.

Do innego typu półkolonij zaliczyć należy półkolonje urządzone przez Warszawę i Częstochowę. Półkolonje te przeznaczone dla znacznej liczby dzieci, przyczem pierwszeństwo miały dzieci bezrobotnych.

Bardziej szczegółowe dane Towarzystwo posiada o półkolonjach częstochowskiej, warszawskiej i tarnowskiej.

2) Półkolonja w Częstochowie

Zapis dzieci na półkolonje wykonywały wychowawczynie, chodząc po domach i wybierając dzieci najbardziej potrzebujące opieki. Wszystkie dzieci zostały przed przyjęciem na półkolonje zbadane przez lekarzy. W 1927 roku na półkolonje przyjęto 308 dzieci, przyczem korzystało z półkolonij w sierpniu 162 dzieci, w lipcu 146 dzieci, w tem chłopców 149, dziewcząt 159.

Dzieci w każdym sezonie podzielono na dwie partje, z których jedna (mniejsza) mieściła się w gmachu szkoły na Ostatnim Groszu, druga (większa) — w Parku 3-go Maja.

Podział dzieci według grup wieku przedstawia się jak następuje:

w wieku	5 lat	było	1 dziecko
„	6	„	10 dzieci
„	7	„	33 „
„	8	„	47 „
„	9	„	28 „
„	10	„	45 „
„	11	„	34 „
„	12	„	70 „
„	13	„	27 „
„	14	„	13 „

Dzieci na półkolonjach podzielono na grupy liczące przeciętnie po 40 dzieci.

Personel półkolonij składał się z 4 wychowawczyń, 1 higienistki, 1 kierowniczką i 5 osób służby kuchennej.

Dzień na półkolonjach zaczynał się o godz. 8-ej rano, kończył się o 6-ej popołudniu. Wychowawczynie przez cały czas były z dziećmi, prowadziły z nimi zabawy, ćwiczenia fizyczne i gry ruchowe, w dni zaś słone dzieci przebywały w lokalach szkół, które były ich stałą siedzibą, uprzyjemniając sobie czas pogadankami, czytaniem książek, śpiewami. Raz w tygodniu dzieci miały kąpiel w łazienkach szkoły powszechnej przy ul. Jasnej, w tym samym dniu odbywało się strzyżenie włosów. Do obowiązków higienistki należał nadzór nad higieną dzieci.

Akcja dożywiania na półkolonjach częstochowskich polegała na tem, że dzieci 3 razy dziennie dostawały dość obfite jedzenie. Pożywienie dla dzieci przyrządzone w kuchni wybudowanej przez Towarzystwo rozwieszono na miejsce pobytu w kotłach, wypożyczonych od wojska.



Ognisko na Żoliborzu (Warszawa)



Modelowanie z gliny w przedszkolu na Żoliborzu (Warszawa)

Pożywienie, które wydawane było dzieciom w dowolnej ilości, przeciętnie wyglądało jak następuje:

- a) śniadanie — $\frac{1}{2}$ litra kakao i $1\frac{1}{2}$ bułki;
- b) obiad — $\frac{1}{2}$ litra zupy, 100 gramów mięsa i jarzyny;
- c) podwieczorek — $\frac{1}{2}$ litra mleka i $1\frac{1}{2}$ bułki.

Ponieważ dzieci miały niedostateczne ubrania Towarzystwo zakupiło dla wszystkich fartuszki i dla dziewczynek chusteczki na głowę.

Wyniki pobytu dzieci na półkolonjach częstochowskich były bardzo dodatnie pod każdym względem. Dzieci bardzo zżyły się z półkolonją i z otoczeniem, tak, że z żalem prawdziwym żegnały koniec sezonu.

Pod względem zdrowotnym lekarz stwierdził znaczną poprawę zdrowia dzieci na półkolonjach. Przybytek na wadze wynosił przeciętnie 1,4 klg.

Szczegółowy wykaz przyrostu wagi był następujący:

19 dzieci	wykazało	0,50 klg.	przyrostu
93	„ „	1	„ „
97	„ „	1,50	„ „
79	„ „	2	„ „
9	„ „	2,50	„ „
5	„ „	3	„ „
1 dziecko	„	ubytek wagi	
5 dzieci	„	wagę bez zmiany	

3) Półkolonja w Tarnowie

Zorganizowane w 1928 roku przez Oddział tarnowski półkolonje prowadzone były w Klikowej na bezpłatnie udzielonym przez mag. m. Tarnowa folwarku. Folwark ten położony w odległości 4 kilometrów od Tarnowa pod każdym względem odpowiadał potrzebom półkolonij. Półkolonje dysponowały stodołą, w której przebywały dzieci podczas deszczu, oraz ogródkiem, zaopatrzonym w stoły i ławki. Najbliższe otoczenie stanowił wspaniały las.

Dzieci, korzystające z półkolonij codziennie o godzinie 7 rano zbierały się w Domu Robotniczym oraz w domu Z. Z. K. na warsztatach kolejowych, skąd o godz. $7\frac{1}{2}$ wyjeżdżały wozami magistrackimi do Klikowej. Powrót temiz wozami następował o godz. $5\frac{1}{2}$ po południu.

Półkolonje trwały prawie dwa miesiące, od 10 czerwca do 6 sierpnia: od 10 czerwca do 16 lipca t. j. przez 35 dni prowadzoną była półkolonja dla dzieci młodszych; od 2 lipca do 6 sierpnia t. j. również przez 35 dni prowadzoną była półkolonja dla dzieci w wieku szkolnym. Dzieci młod-

szych w wieku od 3 do 7 lat na półkolonji było 46, dzieci w wieku szkolnym od 7 do 15 lat było 78. Ogólna liczba dni żywienia wyniosła 4340. Pożywienie dzieci dostawały 4 razy dziennie. Wyniki półkolonij pod względem skutków zdrowotnych były bardzo dodatnie, gdyż prawie wszystkie dzieci wykazały przybytek wagi.

Dzieci w wieku przedszkolnym przed przyjęciem na półkolonje podane zostały szczepieniu ochronnemu przeciw ospie, co u niektórych dzieci wywołało przez pierwsze dni pobytu gorączkowanie; cięższych wypadków chorobowych przez cały czas trwania półkolonij nie zanotowano, z lżejszych zaś — bóle gardła, przeziębienia i choroby żołądkowe.

W rozkładzie dnia uwzględniono konieczność jaknajdłuższego przebywania dzieci na powietrzu, korzystanie z kąpieeli słonecznych i rzecznych (w Dunajcu). Wewnętrzne stosunki wśród dzieci na półkolonjach regulowane były samorządem, który zorganizowany został w pierwszych dniach po rozpoczęciu półkolonij.

Aby zapoznać rodziców ze sposobem prowadzenia półkolonij Oddział tarnowski zorganizował robotniczą wycieczkę do Klikowej.

4) Półkolonje w Warszawie

Półkolonje Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Warszawie w latach 1927 i 1928 zostały otwarte w pierwszej połowie lipca i trwały do 31 sierpnia.

Półkolonje zostały zorganizowane w trzech punktach Warszawy a mianowicie: 1) przy ul. Okopowej na terenie boiska sportowego „Skra“, 2) przy ul. Nowosieleckiej 1 na terenie zakładu wychowawczego Towarzystwa, 3) nad Wisłą i na terenie plaży Klubu sportowego „Skra“ przy Poniatówce.

Tablica XXVI

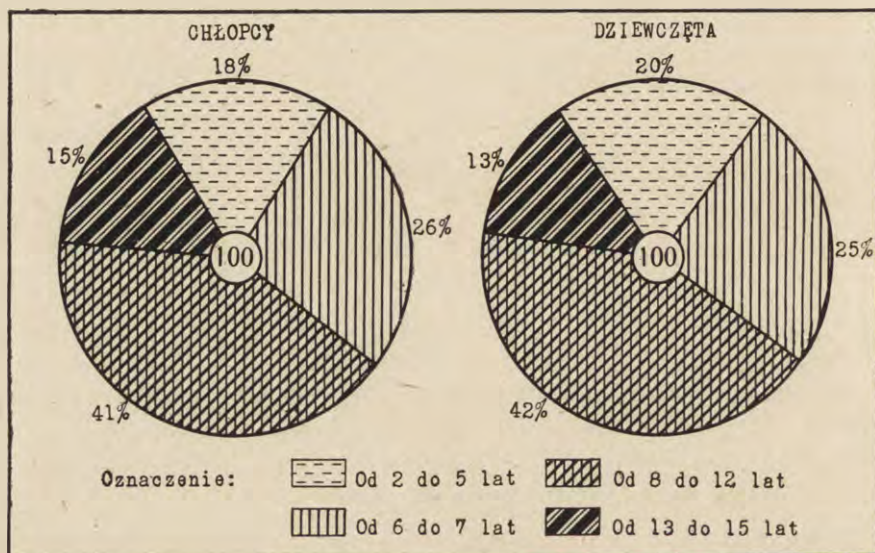
Półkolonje w Warszawie w 1927 roku
Rozchód produktów na dożywianie

WYSZCZEGÓLNIENIE	Plac „Skrzy“	Nowosielecka 1	Plaża „Skrzy“	Razem
Mleka litrów	1 260	3 180	1 584	17 024
Bułek	52 410	13 570	5 215	71 195
Chleba kg.	140	36	759	935
Masła kg.	—	—	20	20
Powideł kg.	—	—	43,5	43,5
Cukru kg.	—	72	42	114
Kawy kg.	—	6,5	18	24,5
Kakao kg.	—	3,75	4	7,75

Każde dziecko przy przyjęciu na półkolonje dostawało legitymację dla okazywania przy wejściu na plac. Dzieci słabsze po zbadaniu lekarskiem zostały skierowane na kolonje.

Dzieci na półkolonjach przebywały od 9 do 3 po południu. Podobnie jak i na wszystkich innych kolonjach, dzieci były dożywiane. Na dożywianie składało się $\frac{1}{2}$ litra mleka i 2 bułki podwójne. Niekiedy zamiast mleka dostawały dzieci kawę lub kakao, zamiast bułek zaś chleb smarowany masłem lub powidłami.

Dzieci na półkolonjach w Warszawie w 1927 roku
według płci i wieku



Wszystkie dzieci na półkolonjach zostały podzielone na grupy według wieku. Każda grupa dzieci miała odrębnego koloru chorągiewkę.

Personel półkolonij ogółem stanowił 25 osób w tem było 19 osób personelu wychowawczego, 3 osoby personelu lekarskiego i 3 osoby personelu pomocniczego przy utrzymywaniu porządku.

Półkolonje miały swój regulamin, do którego dzieci obowiązane były się zastosować. W stosunku do dzieci nie stosujących się do regulaminu przewidziane były następujące sankcje karne:

- 1) nagana udzielona przez wychowawczynię,
- 2) usunięcie dziecka na 1 dzień, kilka dni, lub zupełnie.

Należy zaznaczyć, że kary stosowane były wyjątkowo rzadko, a więc np. na półkolonjach z Nowosieleckiej na 167 chłopców usunięto czasowo 5 oraz na 209 dziewczynek — 4.

Największą przyjemnością dla dzieci były wycieczki. W dni wycieczki dzieci odświętnie ubrane, przychodziły wcześniej. W wycieczkach brały udział dzieci w wieku od 7 — 15 lat, najmłodsze zaś zostawały pod opieką wychowawczyni na placu. Drogę na miejsce wycieczki odbywały dzieci tramwajami, śpiewając dla uprzyjemnienia czasu.

Tablica XXVII

Półkolonie w Warszawie w 1927 roku
Liczba dzieci według płci i wieku oraz liczba dni żywienia

Wyszczególnienie	Plac „Skry“	Nowosielecka 1	Plaża „Skry“	Razem
Chłopcy w wieku:				
2 — 5 lat	94	47	3	144
5 — 7 „	152	50	10	212
7 — 12 „	196	55	79	330
12 — 15 „	66	15	37	118
R a z e m .	508	167	129	804
Dziewczęta w wieku:				
2 — 5 lat	95	58	2	155
5 — 7 „	133	53	8	194
7 — 12 „	208	79	47	334
12 — 15 „	66	19	19	104
R a z e m .	502	209	76	787
Ogółem dzieci w wieku:				
2 — 5 lat	189	105	5	299
5 — 7 „	285	103	18	406
7 — 12 „	404	134	126	664
12 — 15 „	132	34	56	222
R a z e m .	1 010	376	205	1 591
Ogólna liczba dni żywienia	27 285	8 279	4 705	40 269

Ogółem w 1927 roku wycieczek urządzono 5, a mianowicie: 2 wycieczki na Bielany, 2 wycieczki do Wierzbna i 1 wycieczkę do Wawra.

Pozatem 1 raz były dzieci w Zwierzyńcu, 1 raz w Parku Praskim i 1 raz w Kinie Miejskim.

Na życzenie dzieci na jednej z półkolonij sezon kończono przedstawieniem (zorganizowanym przez dzieci), na którym było 160 rodziców.

Oficjalne zamknięcie półkolonij zakończył popis w dniu 31/VIII na boisku Skry, dokąd przybyły wszystkie dzieci, a więc również i dzieci

z plaży i z Nowosieleckiej. Podczas uroczystości tej dzieci z poszczególnych półkolonij popisywały się śpiewem, tańcem, deklamacją i gimnastyką, poczem nastąpiło rozdanie nagród za zręczność w grach.

Tablica XXVIII

Półkolonje w Warszawie w 1928 roku.
Liczba dzieci według płci oraz liczba dni żywienia.

WYSZCZEGÓLNIENIE	Plac „Skry“	Nowosielecka 1	Plaża „Skry“	Razem
Chłopców	543	279	42	864
Dziewcząt	520	303	60	883
Razem	1 063	582	102	1 747
Ogólna liczba dni żywienia	26 798	8 680	3 271	38 749

VI. PRZYCHODNIA PRZECIWGRUŻLICZA

1) Przychodnia w Łodzi

Dnia 8 listopada 1925 roku Oddział w Łodzi otworzył Przychodnię Przeciwgruźliczą dla dzieci i młodzieży. W działalności swojej Przychodnia szczególny nacisk kładzie na akcję zapobiegawczą, stosując jaknajszerszej metodę izolowania chorych niebezpiecznych dla otoczenia, zarówno w domu robotnika, jak i w środowisku szkolnym, oraz wysyłanie dzieci do sanatorjów i uzdrowisk.

Przychodnia mieści się w siedmiopokojowym własnym lokalu przy ul. Kilińskiego 49. W lokalu tym znajdują się: poczekalnia, biuro zgłoszeń, sekretarjat, gabinety ordynacyjne, gabinet Roentgena dla djagnostyki i terapii, gabinet kwarcowy z lampami „Jesionkiem“ i „Bachem“ oraz „Soluxem“, laboratorium bakterjologiczne i ciemnia.

Przychodnia czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 8 rano do 8 wieczór.

W roku 1927 Przychodnia zatrudniała 7 lekarzy pedjatrów, 1 lekarza internistę oraz 1 lekarza roentgenologa.

Personel pomocniczy liczył ogółem 22 osoby.

Kierownictwo Przychodnią znajduje się w ręku Kuratorjum, w skład którego wchodzi członkowie Zarządu Oddziału w Łodzi oraz dwóch lekarzy sprawujących z ramienia Kuratorjum nadzór lekarski.

Działalność Przychodni rozwija się w bardzo szybkim tempie.

Ogólna liczba godzin ordynacyjnych w Przychodni wzrosła w 1927 roku w porównaniu do 1926 roku przeszło trzykrotnie, przyczem liczba godzin rentgenologów wzrosła $5\frac{1}{2}$ razy. Liczba udzielonych porad wzrosła z 6332 w 1926 roku na 18173 w 1927 roku czyli prawie trzykrotnie. W ogólnej liczbie porad zwiększył się udział porad udzielanych po raz wtóry i więcej, a mianowicie: pierwszych porad udzielono w 1926 roku 2023 (czyli 32%) i w 1927 roku 4063 (czyli 22%); liczba następnych porad wynosiła 4309 (czyli 68%) w 1926 roku i 14110 (czyli 78%) w 1927 roku. W pierwszym okresie działalności Przychodni z udzielanych przez nią porad obok dzieci korzystali również i dorośli (w 1926 roku liczba porad dorosłych stanowi 20% ogólnej liczby porad), poczynając jednak od m. lutego 1927 roku Przychodnia obsługuje wyłącznie dzieci.

Oprócz pomocy dawanej dzieciom na miejscu Przychodnia już w 1926 roku zainicjowała akcję wysyłania na kolonie letnie dzieci najbardziej tego potrzebujących.

Pomyślny rozwój działalności Przychodni Przeciwgruźliczej pozwolił Oddziałowi łódzkiemu przystąpić do rozszerzenia tej instytucji przez otwarcie Oddziału.

Tablica XXIX

Działalność Przychodni Przeciwgruźliczej w latach 1926 i 1927

WYSZCZEGÓLNIENIE	1926 rok	1927 rok
Liczba czynnych lekarzy	9	9
Liczba godzin ordynacyjnych		
Ogółem	1 606	5 125 $\frac{1}{2}$
w tem: internista	310	65
pedjatrzy	1 076	3 833 $\frac{1}{2}$
roentgenolodzy	220	1 227
Liczba udzielonych porad		
Ogółem	6 332	18 173
w tem: dorosłym {mężczyznom	484	12
{kobietom	782	10
dzieciom {chłopcóm	2 614	7 920
{dziewczętom	2 452	10 231
Liczba chorych pozostających w ewidencji . .	3 617	6 180

Tablica XXX

Badanie i leczenie chorych w Przychodni Przeciwgruźliczej
w latach 1926 i 1927.

WYSZCZEGÓLNIENIE	1926 rok	1927 rok
R e a k c j a		
Reakcja Pirquet'a	1 387	2 157
„ Mantoux	244	1 821
„ Biernackiego	1 735	3 845
A n a l i z y		
Analizy płwocin	760	1 502
w tem: wynik ujemny (—)	603	1 084
„ dodatni (+)	157	81
Analizy kału i moczu	114	337
N a ś w i e t l a n i a l a m p ą k w a r c o w ą		
Liczba osób naświetlanych	887	2 909
Liczba naświetleń	8 642	33 688
N a ś w i e t l a n i a p r o m i e n i a m i R ö e n t g e n a		
Liczba naświetlań	161	117
Liczba prześwietleń	894	5 723
Z d j ę c i a r o e n t g e n o w s k i e		
Liczba dokonanych zdjęć	139	394
W y w i a d y		
Liczba dokonanych wywiadów	2 009	3 783

Przy końcu r. 1928 Oddział znajduje się przy ul. Dębowej 5, zajmuje lokal 4 pokojowy, w którym mieści się poczekalnia, biuro zgłoszeń, pokój ordynacyjny i pokój lamp kwarcowych.

Działalność łódzkich Przychodni przeciwgruźliczych w r. 1928 ilustrują następujące dane:

Lekarzy zatrudnionych było	16
Godzin ordynacyjnych	7791
Chorych w leczeniu	7007
Udzielono porad	26230
Naświetlano lampą kwarcową osób	3815



Zajęcia na tarasie w przedszkolu na Żoliborzu (Warszawa)



Kartoteka Roentgenowska Przychodni Przeciwgruźliczej w Łodzi

Naświetlań lampą kwarcową było	48993
Prześwietlań promieniami Roentgena	12643
Zdjęć promieniami Roentgena	1023
Naświetlań promieniami Roentgena	50
Analiz dokonano ogółem	2140
Wywiadów domowych dokonano	2378

W okresie letnim Zarząd cały wysiłek skoncentrował na wysłaniu dzieci robotniczych na kolonje, przyczem wysłane zostały wyłącznie dzieci robotnicze, pozbawione w domu powietrza, światła i normalnego odżywiania.

Tablica XXXI

Ruch chorych w Przychodni Przeciwgruźliczej w poszczególnych miesiącach 1926 i 1927 roku

M I E S I A C E	Liczba godzin ordynacyjnych		Liczba udzielonych porad	
	1926 r.	1927 r.	1926 r.	1927 r.
Styczeń	50	305	191	1 416
Luty	58	337 $\frac{1}{2}$	203	1 562
Marzec	97	414	451	1 908
Kwiecień	82	380	338	1 629
Maj	159	528 $\frac{1}{2}$	523	1 843
Czerwiec	151	491 $\frac{1}{2}$	550	1 681
Lipiec	—	402 $\frac{1}{2}$	—	1 078
Sierpień	84	277	217	610
Wrzesień	162	410 $\frac{1}{2}$	549	1 085
Październik	249	522	972	1 847
Listopad	255	533	1 190	1 845
Grudzień	259	524	1 148	1 669

2) Oddział Przychodni w Rudzie Pabjanickiej

Oddział w Rudzie Pabjanickiej przy końcu roku 1928 otworzył Przychodnię Przeciwgruźliczą. Przychodnia zatrudnia 1 lekarza, 2 pielęgniarki i woźną. Sekretarjat Przychodni posiada trzech pracowników.

VII. PRACA KIEROWNICZYCH CIAŁ ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

1) Zarząd Towarzystwa

Zarząd Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci posiada swoje biuro w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20, w domu Z. Z. K. W biurze tym pracuje stale 6 osób i goniec.

Całokształt prac biura obejmują następujące działy.

1. Sekretarjat ogólny i kasa.
2. Buchalterja.
3. Sekretarjat sekcji pedagogicznej i Oddziałów Towarzystwa na prowincji.
4. Komisja dochodów niestałych.
5. Sekretarjat kolonij letnich (czynny tylko przez kilka miesięcy letnich).

Zarząd Towarzystwa *) odbywa swoje posiedzenia raz na miesiąc. Ogółem w 1926 roku posiedzeń Zarządu odbyło się 15, w 1927 roku — 15, w 1928 roku — 11.

Z akcji specjalnych przeprowadzonych przez Zarząd Towarzystwa największe znaczenie posiadały zorganizowane w 1927 roku kursy dla pielęgniarek żłobków fabrycznych. Bezpośrednią pobudką do podjęcia tej akcji dało brzmienie art. ustawy w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet z dnia 2 lipca 1924 r., żądającego, aby w „zakładach, gdzie pracuje ponad 100 kobiet przedsiębiorca utrzymywał dla nich żłobki dla niemowląt“.

Przy poparciu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zorganizowało kurs dla pielęgniarek żłobków fabrycznych pod kierunkiem dr. med. J. Budzińskiej-Tylickiej.

Otwarcie Kursów nastąpiło dnia 7 marca 1927 r. w obecności przedstawicieli Min. Pracy i Opieki Społecznej i Wydziału Op. Społ. Magistratu miasta Warszawy.

*) W skład Zarządu w ostatnich latach wchodziły następujące osoby:

w 1926/27 roku — Tomasz Arciszewski, Zdzisław Borowicz, Kazimierz Czapiński, Bronisława Dłuska, Dawid Jabłoński, Dorota Kłuszyńska, Jan Kietliński, Aleksander Landy, Antonina Szererowa, Władysława Weychert-Szymanowska;

w 1927/28 roku — Tomasz Arciszewski, Zdzisław Borowicz, Bronisława Bobrowska, Dorota Kłuszyńska, Aleksander Landy, Antonina Szererowa, Władysława Weychert-Szymanowska.

Kurs trwał 3 miesiące i obejmował wykłady teoretyczne i praktyczne. Program kursów zawierał 177 godzin wykładów higieniczno-lekarskich, przy udziale wybitnych pedjatrów i higienistów oraz 28 godzin wykładów ogólno-kształcących (w tem 12 godzin wykładów poświęconych ustawodawstwu ochronnemu i opiece społecznej oraz zagadnieniom pracy kobiet). Pozatem program uwzględniał również miesięczne i dwutygodniowe praktyczne zajęcia w żłobkach i stacjach miejskich. Od kandydatek, zgłaszających się na kursa, wymagany był następujący cenzus: ukończenie 7 oddziałów szkoły powszechnej lub równorzędne wykształcenie, wiek od 20 do 40 lat, świadectwo zdrowia i polecenie instytucji społecznej.

Niezmiernie dodatnią dla powodzenia Kursów była okoliczność, że wszystkie słuchaczki kursu były osobami ideowymi, pracującymi już na niwie społecznej — bowiem polecane były przez organizacje robotnicze o charakterze społecznym. Było to szczególnie ważne ze względu na to, że na kursie poza teoretycznymi wykładami kładziono duży nacisk na głębokie zrozumienie potrzeby opieki społecznej, opieki nad matką i dzieckiem i na odczucie ideologii żłobków, oraz na pogłębienie zadań społecznych i etycznych samej pielęgniarki.

PROGRAM KURSU DLA PIEŁĘGNIAREK ŻŁOBKÓW FABRYCZNYCH URZĄDZONEGO PRZEZ ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

w okresie od 7 marca do 8 czerwca 1927 roku

OGÓLNY PLAN

- I. Wykłady teoretyczne higieniczno-lekarskie.
- II. Zajęcia praktyczne w odpowiednich zakładach państwowych, samorządowych i instytucjach społecznych.
- III. Wykłady ogólno-kształcące.
- IV. Zwiedzanie Zakładów ochrony macierzyństwa, instytucyj sanitarnych miejskich i użyteczności publicznej oraz muzeów przyrodniczych, medycznych i miejscowych zabytków kultury narodowej.

PLAN SZCZEGÓŁOWY

I. Wykłady Higieniczno-Lekarskie

1. Anatomja i fizjologja człowieka. Dr. Piasecki	25	godzin
2. Higjena ogólna. Bakterjologja. Choroby zakaźne. Dr. H. Sparrow	25	„
3. Higjena niemowląt. Karmienie naturalne i sztuczne. Dr. Prokopowicz-Wierzbowska	25	„
4. Opieka społeczna nad matką i dzieckiem. Dr. Z. Garlicka	8	„
5. Wiadomości z embriologji. Higjena macierzyństwa. Dr. Z. Zakrzewski	8	„

6. Pielęgniarstwo ogólne (przełożona siostr kliniki dziecięcej) p. Budzińska	8 godzin
7. Choroby niemowląt, ich rozpoznawanie. Doc. Dr. M. Erlichówna	16 „
8. Higiena wzroku. Rozpoznawanie jaglicy i rzeżączki spojówki. Dr. J. Matuszewiczówna	5 „
9. Higiena osobista pielęgniarki. Prowadzenie żłobków. Dr. Bogdanowicz	13 „
10. Zasady i ideologia żłobków. Dr. Gromski	6 „
11. Pielęgnowanie i odżywianie niemowląt i starszych dzieci (przy zajęciach praktycznych). Dr. Kamler	8 „
12. Higiena społeczna. Dr. J. Budzińska-Tylicka	12 „
13. Higiena pracy zawodowej. Dr. J. Zieliński	3 „
14. Ratownictwo. Dr. Perzyński	10 „
15. Etyka i zadania społeczne pielęgniarki. D-rowsa I. Zielińska	5 „
Razem	177 godzin

II. P r a k t y c z n e z a j ę c i a

1. Dla praktycznych zajęć uczennice są rozdzielone na 2 grupy.
Każda grupa przechodzi *miesięczną* praktykę w miejskim Domu wychowawczym od g. 6 rano do 12 w południe codziennie.
Inne grupy po 2 tygodnie na Stacji opieki P. K. P. D. na Podwalu.
Inne grupy po 2 tygodnie na Stacji opieki kliniki na Litewskiej.
Inne grupy po 2 tygodnie w żłobku Tow. Op. nad niemowlętami na Puławskiej 33.
2. Zajęcia z bakterjologii i epidemiologii w Państwowej Szkole Higieny.
3. Higiena niemowląt i choroby niemowląt w Klinice uniwersyteckiej na Litewskiej.
4. Choroby oczu w Ambulatorjum szpitala Karola i Marji.

III. W y k ł a d y o g ó l n o k s z t a ł c a c e

1. Ustrój Państwowy i Konstytucja — poseł Czapiński	6 godzin
2. Ustrój samorządowy — senator Kopciński	4 „
3. Ustawodawstwo i Opieka Społeczna — posłanka Z. Praussowa	4 „
4. Ochrona i ustawodawstwo pracy kobiet — Inspektorka fabryczna H. Krahelska	4 „
5. Inspekcja pracy — Inspektorka fabryczna L. Woliniewska	4 „
6. Krajoznawstwo — Dr. fil. Fleszarowa	6 „
Razem	28 godzin

Wszystkie słuchaczki podczas kursu poznały dobrze zabytki narodowe i kulturalne Warszawy, zwiedziły i okolice Warszawy i instytucje społeczne ze szczególnem uwzględnieniem instytucyj sanitarnych miejskich i oświatowych, były wielokrotnie w teatrach miejskich, pogłębiając całość kształt swego umysłowego, kulturalnego, społecznego i moralnego rozwoju.

Kurs został zakończony egzaminem dnia 7 i 8 czerwca w obecności Komisji Egzaminacyjnej z dwoma lekarzami-delegatami z ramienia Min. Pracy i Op. Społecznej. Rezultat egzaminów był bardzo dobry.

Akt zamknięcia Kursów odbył się uroczyście przy licznych udziałach wykładowców i przedstawicieli instytucji społecznych

Kurs ukończyło 25 słuchaczek przeważnie w wieku 24—25 lat z terenu prawie całej Rzeczypospolitej, a mianowicie:

z Krośniewic	1	z Bydgoszczy	1
z Łunińca	1	z Warszawy	3
z Kutna	1	z Radomia	2
z Pabjanic	4	z Sandomierza	1
z Częstochowy	3	z Lublina	1
z Częstochowy - Rakowa	2	z Wieliczki	1
z Łomży	1	z pow. Pińskiego	1
		z Dąbrowy Górniczej	1

Przyjezdne słuchaczki miały mieszkanie, utrzymanie, opiekę odpowiednią w internacie na Wolskiej 44.

Internat pozostawał pod stałą opieką p. Izy Zielińskiej. Ta właśnie okoliczność nadzwyczajnie dodatnio zaważyła na rozwoju i przygotowaniu społecznym dziewcząt, którym p. Iza Zielińska potrafiła zaszczerpić szczytne pojęcia o etyce i służbie społecznej pielęgniarki a obok tego miała na nie niezwykle silny wpływ wychowawczy przez wdrożenie je do współżycia w ścisłej, zwartej gromadzie koleżeńskiej. Pozatem okoliczność, że ten pierwszy zastęp pielęgniarek rekrutował się niemal wyłącznie ze środowiska robotniczego, sprawiła, że młode absolwentki kursów traktowały swe przyszłe obowiązki, jako przeznaczone im posłannictwo utowrowania drogi do przyszłej powszechnej opieki nad zdrowiem niemowląt robotniczych, i wniosły do pracy na placówkach dużo zapału, oddania i świadomego stosunku do sprawy opieki nad matką i dzieckiem. Czyniąc pierwsze najtrudniejsze kroki w życiu i rozwoju dopiero powstających w Polsce żłobków fabrycznych, w atmosferze bardzo wówczas ostrej i nieraz nie przebierającej w środkach frondy przeciw żłobkom w pewnych odłamach społeczeństwa a równocześnie w atmosferze wspólnej prawie wszystkim niewiary w powodzenie całej akcji żłobków — pielęgniarki, które wyszły z zorganizowanego przez Towarzystwo kursu okazały się w olbrzymiej większości swej prawdziwymi pionierkami w dziedzinie urzeczywistnienia opieki nad dzieckiem robotnicy fabrycznej.

2) Komisja Wydawnicza

Komisja wydawnicza została powołana do życia uchwałą Zarządu z dnia 9 stycznia 1926 roku.

Komisja wydawnicza ma za zadanie opracowywanie wydawnictw dla dzieci oraz wydawnictw propagandowych w zakresie opieki nad dzieckiem robotniczym i wychowania jego w duchu idei socjalistycznych. Za okres trzech lat 1926 i 1928 staraniem Komisji wydawniczej zostały wydane następujące publikacje:

- 1) Broszurka Maxa Wintera „Wychowujmy dzieci na socjalistów“, w tłum. J. Borowiczowej.
- 2) „Sława“ Korczaka w przeróbce scenicznej J. Borowiczowej.
- 3) Ulotka antyalkoholowa dla rodziców w 15000 egz., wyd. przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Krakowie.
- 4) Jednodniówka wydana na dzień Pierwszego Maja w 1926 i 1927 roku.
- 5) Sprawozdanie z działalności Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka za okres 1919 — 1925.

Oprócz tego z inicjatywy Komisji Wydawniczej utworzono przy „Robotniku“ stały dodatek „Przyjaciel Dzieci“ ukazujący się w niedzielę co dwa tygodnie w objętości 8 stron małego formatu. Redakcję „Przyjaciela Dzieci“ Komisja powierzyła J. Borowiczowej.

3) Komisja Medyczno-Pedagogiczna

Centrala Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, chcąc przyjść z pomocą lekarzom i wychowawcom pracującym w zakładach wychowawczych Towarzystwa, a głównie nadać bardziej stały charakter ich współpracy, powołała do życia z dniem 21 lutego 1927 roku specjalną Komisję Pedagogiczno-Medyczną *). Kompetencją tej Komisji są sprawy wychowawcze i zdrowotne, dotyczące dzieci przebywających w zakładach wychowawczych Towarzystwa.

W skład Komisji wchodzi nie tylko kierownicy, wychowawcy i lekarze, lecz i wydelegowani przez Zarząd, członkowie Zarządu, dzięki czemu Zarząd przyjmuje bliższy udział w pracy pedagogicznej.

W okresie sprawozdawczym od 21 lutego 1927 r. do 31 grudnia

*) Do Komisji Medyczno-Pedagogicznej wydelegowani zostali przez Zarząd: Tomasz Arciszewski, Zdzisław Borowicz, dr. Budzelewicz, Bronisława Dłuska, Aleksander Kamler, Aleksander Landy i Antonina Szererowa. Pozatem w skład Komisji wchodzi lekarze i kierownicy zakładów wychowawczych.

1928 roku, odbyło się 20 posiedzeń Komisji, w tem 4 w zakładach wychowawczych. Tematem posiedzeń między innymi były następujące kwestje:

- 1) sprawozdania kierowniczek i lekarzy zakładów,
- 2) regulaminy dla zakładów,
- 3) normy żywienia dzieci w zakładach,
- 4) ilość personelu w zakładach i podział pracy,
- 5) zagadnienia wychowawcze w stosunku do dzieci, kończących szkołę powszechną, dzieci które przekroczyły wiek szkolny a są zapóźnione w nauce, oraz dzieci następczących pewne trudności wychowawcze,
- 6) zapoznanie się z Instytutem Psychotechnicznym, którego 2-ch przedstawicieli zaproszono na jedno z posiedzeń.

Zarządzeniem Komisji wprowadzono w Zakładach między innymi dzienniki, składające się z notatek pedagogicznych i lekarskich, charakterystyki dzieci, historii chorób i leczenia dzieci, księgę zażaleń na zakład, w której rodzice mają możliwość zapisania swoich skarg na zakład, czy personel zakładu, księgę zażaleń na rodziców, w której personel wychowawczy ma możliwość zapisania swoich uwag o poszczególnych rodzicach, nie stosujących się do przepisów, obowiązujących tych, którzy zakład odwiedzają.

Komisja dużo czasu poświęciła sprawom bieżącym, aktualnym. Częste zmiany personelu wychowawczego bardzo utrudniały pracę, gdyż przerwały jej ciągłość. Mimo to prawie co miesiąc odbywały się zebrania Komisji. Prace jej miały wielce dodatni wpływ na zharmonizowanie wysiłków zespołu pedagogicznego i pogłębienia jego pracy.

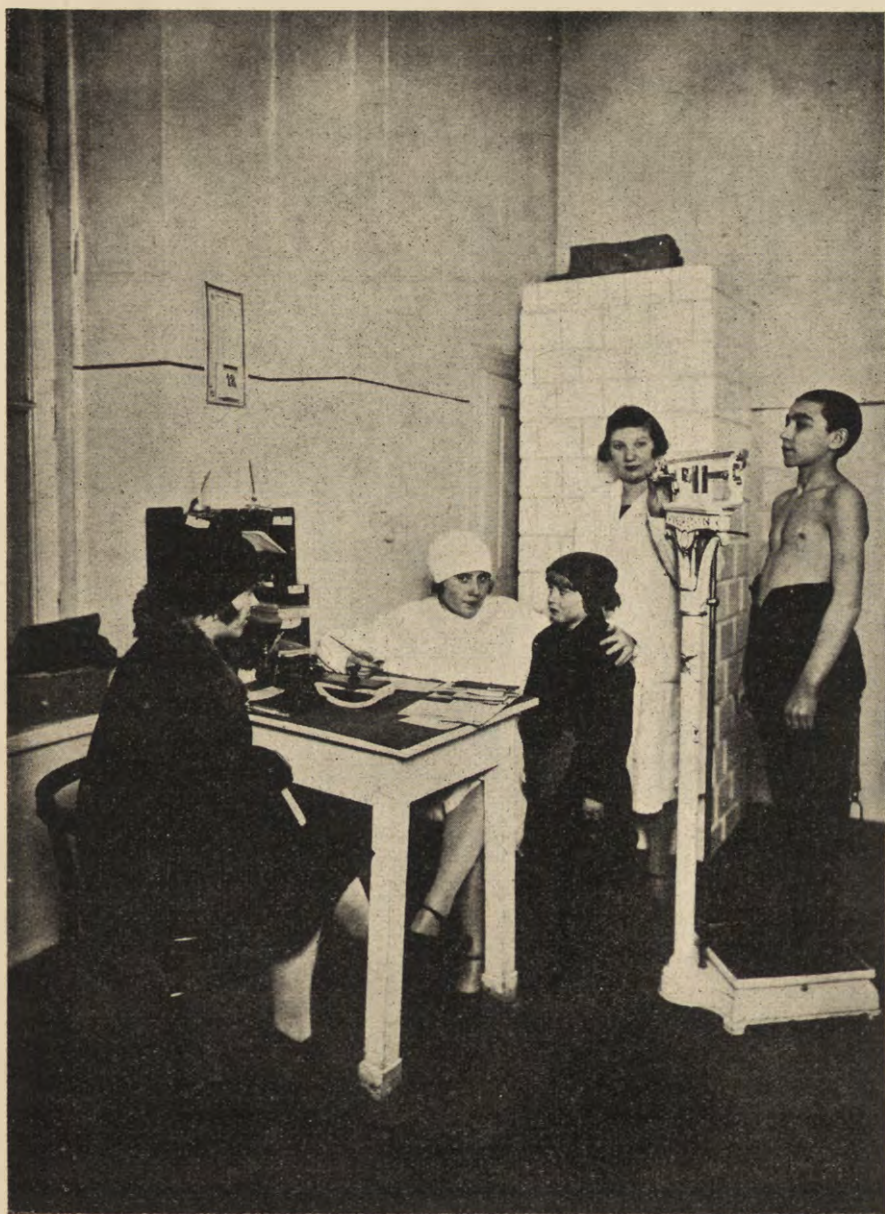
4) Rada Pedagogiczna

Rada pedagogiczna *) powstała w dn. 27/III 1927 roku na zasadzie uchwały powziętej przez krakowską konferencję w sprawie socjalistycznego wychowania dziecka.

Rada pedagogiczna ma za zadanie opracowywanie planów pracy dla ognisk i nowopowstających zakładów, decydowanie o otwieraniu nowych ognisk i zakładów, wysyłanie wizytatorów do instytucji już czynnych i t. d.

Z prac Rady Pedagogicznej na szczególne podkreślenie zasługuje zorganizowanie kursów dla wychowawczyń w ogniskach (pierwszy kurs taki odbył się we wrześniu 1928 roku) oraz opracowanie jednolitych zasad pracy wszystkich ognisk.

*) Radę Pedagogiczną utworzono w składzie następującym: Tomasz Arciszewski, Jadwiga Borowiczowa, Bronisława Bobrowska, Stefan Kopciński, Kossobudzki, Władysław Kunicki, Aleksander Landy, Wanda Pożaryska, Antonina Szererowa, Władysław Weychert-Szymanowska.



Wyciad pierwotny w Przychodni Przeciugruźliczej w Łodzi

VIII. FINANSE TOWARZYSTWA

1) *Ogólna charakterystyka dochodów i wydatków Towarzystwa w latach 1921 — 1928*

C e n t r a l a

(1921 — 1928)

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w okresie pierwszych trzech lat swego istnienia borykać się musiało z niezmiernie trudnymi warunkami finansowymi. Dopiero od 1922 roku udało się uzyskać cokolwiek poważniejsze środki i zdobyć w ten sposób możliwość zwiększenia bieżącego budżetu oraz przeznaczenia znaczniejszych kwot na nabycie posiadłości w Helenowie i na budowę domków w Warszawie przy ulicy Nowosieleckiej. W tym pierwszym okresie aż do 1925 roku prawie wszystkie środki obracano na zakłady t. zn. bądź na nieruchomości i urządzenia zakładów, bądź na utrzymanie dzieci w zakładach. Wymienione wydatki zwłaszcza wobec znacznego wzrostu liczby dzieci w zakładach znajdują wyraz w stopniowym zwiększeniu budżetów Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka: w ciągu lat 1922—1924 wydatki wznoszą się z 27½ tysięcy złotych w 1922 roku na przeszło 120 tysięcy złotych w 1924 roku, t. j. więcej niż czterokrotnie. Od 1925 roku Wydział rozwijać zaczyna działalność kolonij i półkolonij letnich, przeznaczając na te instytucje znaczną część swoich środków.

W tymże czasie zapoczątkowane zostają również prace nad zorganizowaniem i rozszerzeniem działalności przedszkoli, ognisk i klubów dziecięcych. O ile chodzi o wydatki ponoszone przez Towarzystwo na te instytucje to w ciągu lat 1925 — 1928 wykazują one z roku na rok stały wzrost, przyczem stanowią coraz to większy odsetek w stosunku do ogółu wydatków Towarzystwa: w 1925 roku 1,5%, w 1926 roku — 2,2%, w 1927 roku — 3,1%, w 1928 roku — 4,4%. Wymieniony wzrost posiada charakter stałej tendencji, która w podobnie wyraźny sposób nie występuje w żadnej innej grupie wydatków, aczkolwiek nie ulega wątpliwości, że w ostatnim pięcioleciu w ogólnej sumie wydatków Towarzystwa stale (z pewnymi nieznacznymi wahaniami) wzrasta udział wszystkich wydatków na akcję opieki nad dzieckiem, t. zn. łącznej sumy wydatków na zakłady, półkolonje, ogniska, przedszkola, kluby i na zapomogi (48% w 1924 roku, 73% w 1925 roku, 77% w 1926 roku, 75% w 1927 roku, 82% w 1928 roku), szczególnie zaś na te działy pracy, które obejmują opiekę o charakterze najbardziej masowym, a więc kolonje, półkolonje,

**Dochody i wydatki Centrali Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
w z ł o t y c h**

A. D O C H O D Y

Rok	Ogółem	Subsydja rządowe i samorządowe oraz instytucyj społecznych	Oplaty za dzieci	Składki członkowskie i opodatkowanie	Dochody niestałe i ofiary	Folwark	Inne dochody	Fundusz budowy
1921	3 765	691	—	37	3 037	—	—	—
1922	13 505	5 249	594	653	6 470	—	—	539
1923	50 755	5 116	1 029	2 563	21 149	1 881	—	19 017
1924	85 505	17 561	6 236	7 320	26 859	8 845	—	18 684
1925	261 531	87 545	108 944	10 601	28 310	8 131	—	18 000
1926	202 535	69 020	71 023	15 573	33 161	11 119	2 639	—
1927	345 273	144 853	106 173	17 206	53 901	18 928	4 212	—
1928	497 563	173 050 ¹⁾	211 344	12 220	70 004	23 232	6 272	1 441

B. W Y D A T K I

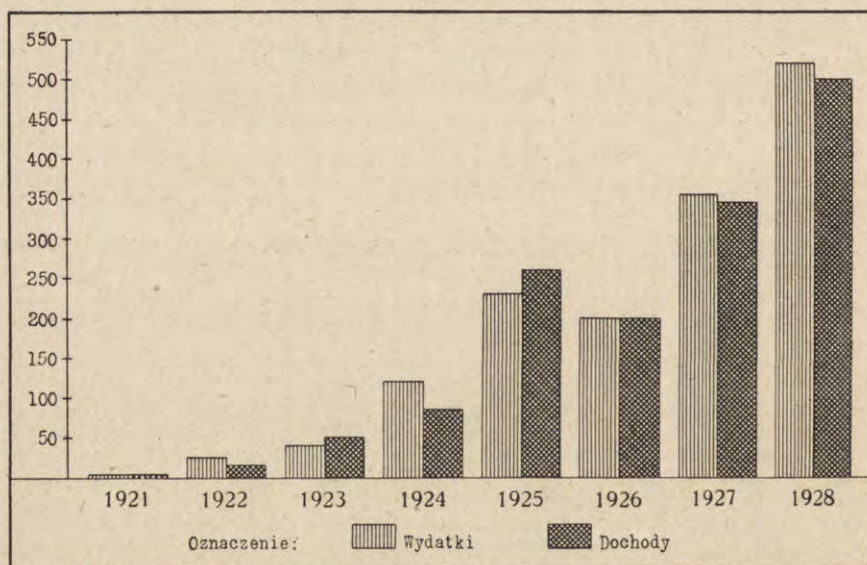
Rok	Ogółem	Akcja opieki nad dzieckiem						Administra-cja	Nieruchomości			Udzia-ły	Folwark (utrzymanie i inwestycje)	Inne wydatki	
		Ogółem	Zakłady wychowawcze	Kolonje i półkolonje	Ogniska i przedszkola	Zapomogi na utrzymanie	Rucho-mości		Ogółem	Po-siad-łość	Konserwacja i remont				
1921	3 417	2 837	2 837	—	—	—	—	580	—	—	—	—	—	—	—
1922	27 558	9 672	8 756	916	—	—	—	1 294	16 192	7 702	8 490	—	400	—	—
1923	39 251	27 310	25 177	—	—	—	2 133	2 836	6 883	5 855	1 028	101	2 121	—	—
1924	120 832	57 741	56 748	993	—	—	—	12 979	41 851	37 572	4 279	125	8 136	—	—
1925	229 043	167 744	89 024	57 965	3 400	—	17 355	17 269	31 218	18 695	12 523	2 281	8 831	1 700	—
1926	201 585	156 207	114 911	30 465	4 411	680	5 740	18 184	13 246	1 294	11 952	999	12 949	—	—
1927	352 765	263 093	146 043	86 749	10 833	1 628	17 840	25 110	21 364	4 465	16 899	3 200	20 313	19 685	—
1928	521 937	429 645	197 411	180 289	22 774	1 757	27 414	32 729	28 058	17 676	10 382	2 885	25 265	3 355	—

¹⁾ Oprócz subwencji magistratu m. Warszawy w kwocie 847 zł., wykazanej w pozycji „Fundusz budowy“.

przedszkola i kluby (1% w 1924 roku, 27% w 1925 roku, 17% w 1926 roku, 28% w 1927 roku, 39% w 1928 roku).

O ile chodzi o inne grupy wydatków to należy rozpatrzyć jeszcze w najogólniejszym zarysie rozwój wydatków na administrację. Wydatki na administrację do 1926 roku podlegały dosyć znacznym wahaniom a to w związku ze zmianami w charakterze zadań, które spadały na personel administracyjny w miarę rozszerzania się zakresu prac Towarzystwa. Szczególnie znaczny wzrost wydatków na administrację przypada na 1924 rok: stanowią one w tym roku przeszło 10½% ogółu wydatków Towarzystwa, co pozostaje w związku z rozszerzeniem i usprawnieniem działalności Towarzystwa oraz rozwinięciem wytężonej akcji w kierunku zdobycia nowych źródeł dochodowych. W latach następnych udział wydatków na administrację w ogólnej kwocie wydatków Towarzystwa zmniejsza się (7,5% w 1925 roku, 9% w 1926 roku, 7,1% w 1927 roku, 6,3% w 1928 roku).

Wydatki i Dochody Centrali Towarzystwa w latach 1921 — 1928
w tysiącach złotych



Dochody Towarzystwa naogół były stale niższe od potrzeb, którym trzeba było sprostać. Zjawiskiem niemal chronicznym były deficyty pokrywane zaciągniętymi krótkoterminowymi pożyczkami, które potem spłacano z dochodów lat następnych. W ten sposób już w 1922 roku wydatki przeszło dwukrotnie przewyższały dochody i na następny okres pozostał z roku tego niedobór przeszło 14 tys. złotych, pokryty w części 11½

tysiącami nadwyżki następnego roku. W 1924 roku ponownie powstaje niedobór przeszło 35 tys. złotych, na pokrycie którego idą nadwyżki 1925 roku 32½ tysięcy i 1926 roku 1 tysiąc. Dalsze lata zamknięte zostają niedoborami — 1927 rok w wysokości 7½ tysięcy i 1928 rok w wysokości przeszło 24 tysięcy złotych. Główne źródła dochodów Towarzystwa stanowiły w pierwszych latach dochody niestałe i subsydja samorządowe, rządowe oraz instytucyj społecznych, zaś w ostatnich latach, poza temi grupami dochodów również i opłaty za dzieci. O ile chodzi o subsydja to przeważnie $\frac{3}{5}$ stanowiły w nich zapomogi instytucyj państwowych, zaś $\frac{2}{5}$ kwoty asygnowane przez samorzady i instytucje społeczne. Udział wszystkich subsydjów w ogólnej kwocie dochodów niema wyraźnej tendencji rozwojowej: stanowiąc przeważnie około $\frac{1}{3}$ części ogółu dochodów waha się on od 10% w 1923 roku do 42% w 1927 roku; w 1928 roku udział subwencyj zmniejsza się do niespełna 35%. Zupełnie wyraźną natomiast tendencję wzrostu można stwierdzić w dochodach z tytułu opłat za dzieci: wynosząc w stosunku do ogółu dochodów Towarzystwa 4,4% w 1922 roku, 2,0% w 1923 roku i 7,3% w 1924 roku, w latach następnych wzrastają, wynosząc w 1925 roku 41,7%, w 1926 roku 35,1%, w 1927 roku 30,8%, w 1928 roku 42,4%.

Opłaty członkowskie i opodatkowanie wynosi przeciętnie około 5% ogółu dochodów, spadając poniżej tego odsetka (do 2,5%) jedynie w 1928 roku, a to w związku z przekazaniem części tych dochodów oddziałowi warszawskiemu.

Dochody niestałe i ofiary w pierwszych trzech latach stanowiły największą z pozycyj dochodowych (48% w 1922 roku, 42% w 1923 roku, 31½% w 1924 roku). W latach następnych natomiast udział ich poważnie zmniejszył się aczkolwiek same kwoty z roku na rok wzrastały: z 27 tys. zł. w 1924 roku na 28 tys. zł. (stanowiących już tylko 11% ogółu dochodów) w 1925 roku, 33 tys. zł. (16%) w 1926 roku, 54 tys. (16%) w 1927 roku oraz 70 tys. zł. (14%) w 1928 roku. Przeszkodą trudną do zwalczenia w dążeniu do tego aby dochody niestałe i ofiary rozwijały się mniej więcej w tem samym tempie co i inne grupy dochodów jest ogólny stan zubożenia klasy robotniczej, który nie pozwala pociągnąć do ofiar na rzecz Towarzystwa znacznie szerszych niż dotychczas rzesz jego sympatyków i przyjaciół zdolnych do wydatniejszego poparcia materialnego.

O d d z i a ł y

(1926 — 1928)

Materiał dotyczący stosunków finansowych w oddziałach nie pozwala na odtworzenie całokształtu warunków a to ze względu na niekompletność.

Dane o dochodach i wydatkach poszczególnych oddziałów zestawione w tablicach XXXIII — XXXV obejmują w 1926 roku 5 oddziałów (w tem Tow. w Białej) na ogólną liczbę 7 czynnych w tym roku instytucyj (licząc w tem i Tow. w Krakowie), w 1927 roku — 9 instytucyj na 17 czynnych i w 1928 roku 16 na 22 czynne. Przyjmując pod uwagę powyższe zastrzeżenie należy traktować charakterystykę stosunków w oddziałach zestawioną na podstawie sumarycznych liczb jedynie jako najogólniejsze ich przedstawienie. O ile chodzi o wydatki to dla uwzględnionych instytucyj we wszystkich trzech latach na czoło wybijają się koszty związane z prowadzeniem przychodni przeciwgruźliczej (Łódź): stanowią one 47% w 1926 roku, 54% w 1927 roku i 57% w 1928 roku. Odsetki te świadczą, że przychodnia jest pod względem finansowym najpoważniejszą z instytucyj, prowadzonych przez oddziały. Rozwój udziału innych pozycyj w ogólnych wydatkach wszystkich uwzględnionych oddziałów był następujący: ogni-

Tablica XXXIII

Docho*dy* i wydatki poszczególnych oddziałów w 1926 roku
w złotych

A. D O C H O D Y

ODDZIAŁY	Subwencje	Opłaty za dzieci	Opodatkowanie, ofiary i dochody niestałe	Opłaty za zabiegi lecznicze w przychodni	Razem
Biała (członek współdziałający)	2 719 52	167 50	945 69	—	3 832 71
Częstochowa	1 200 00	—	4 552 95	—	5 752 95
Lublin	3 400 00	769 40	3 316 36	—	7 485 76
Lwów	5 000 00	2 200 00	2 700 00	—	9 900 00
Łódź	27 800 00	20 727 05	1 608 24	1 914 92	52 050 21
Warszawa	3 850 00	509 00	2 579 15	—	6 938 15
Razem	43 969 52	24 372 95	15 702 39	1 914 92	85 959 78

B. W Y D A T K I

ODDZIAŁY	Ogniska i kluby rozrywkowe	Przedszkole	Przychodnia przeciwgruźlicza	Kolonje letnie	Akademie i święta dzieci	Majątek	Razem
Biała (członek współdziałający)	238 50	2 183 24	—	1 300 00	—	—	3 721 74
Częstochowa	797 24	—	—	2 523 66	2 217 14	—	5 538 04
Lublin	3 047 59	—	—	2 243 76	2 149 43	25 00	7 465 78
Lwów	2 100 00	—	—	7 200 00	600 00	—	9 900 00
Łódź	15 081 81	—	44 046 68	324 70	—	—	59 453 19
Warszawa	6 763 12	—	—	—	—	—	6 763 12
Razem	28 028 26	2 183 24	44 046 68	13 592 12	4 966 57	25 00	92 841 87

Tablica XXXIV.

**Dochody i wydatki poszczególnych oddziałów w 1927 roku
w złotych**

A. D O C H O D Y

ODDZIAŁY	Subwencje	Opłaty za dzieci	Opodatkowanie, ofiary i dochody nie-stale	Opłaty za zabiegi lecznicze w przychodni	Razem
Biała (członek współdziałający)	6 744 22	558 05	1 633 28	—	8 935 55
Częstochowa	18 629 75	—	7 281 61	—	25 911 36
Lublin	14 424 57	857 98	1 387 48	—	16 670 03
Lwów	7 000 00	2 600 00	2 300 20	—	11 900 00
Łódź	17 600 00	142 023 76	1 289 00	3 262 00	164 174 96
Płock	3 500 00	—	—	—	3 500 00
Warszawa	6 500 00	578 00	7 020 71	—	14 098 71
Włocławek	1 100 00	34 50	265 71	—	1 400 21
Żyrardów	100 00	—	172 43	—	272 43
Razem	75 598 54	146 652 29	21 350 42	3 262 00	246 863 25

B. W Y D A T K I

ODDZIAŁY	Ogniska i kluby rozrywkowe	Przedszkola	Przychodnia przeciwgruźlica	Kolonje i półkolonje	Akademie i święta dzieci	Majątek	Razem
Biała (członek współdziałający)	757 95	3 172 22	—	3 184 00	—	—	7 114 17
Częstochowa	5 423 86	—	—	12 492 96	4 131 06	3 114 00	25 161 88
Lublin	3 775 87	—	—	8 418 78	893 03	2 934 05	16 021 73
Lwów	2 900 00	—	—	7 400 00	1 600 00	—	11 900 00
Łódź	16 480 00	—	13250769	8 977 00	—	5 881 90	163 846 59
Płock	2 400 00	—	—	1 170 00	—	—	3 570 00
Warszawa	14 869 15	—	—	450 00	—	—	15 319 15
Włocławek	1 632 56	—	—	—	—	—	1 632 56
Żyrardów	—	—	—	—	271 38	—	271 38
Razem	18 239 39	3 172 22	13250769	42 092 74	6 895 47	11 929 95	244 837 46

ska, przedszkola i kluby dziecięce (łącznie z wydatkami na dożywianie) stanowiły 32½% w 1926 r., 21% w 1927 roku, 18% w 1928 roku; kolonje i półkolonje letnie — 14½% w 1926 roku, 17% w 1927 roku i 22% w 1928 roku; wydatki na urządzenie obchodów, świąt i akademij dla dzieci — 5% w 1926 roku, 3% w 1927 roku oraz niespełna 1% w 1928 roku.

W rozwoju dochodów w oddziałach, objętych tablicami XXXIII — XXXV stwierdzić należy następujące zmiany w ciągu lat 1926 — 1928.

Udział subwencji samorządowych i instytucyj państwowych w ogólnej sumie dochodów z 51% w 1926 roku zmniejszył się do 30% w 1927 roku i 33% w 1928 roku.

Udział opłat za dzieci wynosił 31% w 1926 roku, 73% w 1927 roku i 58% w 1928 roku.

Udział opodatkowania, ofiar i dochodów niestałych wynosił 18,3% w 1926 roku, 8,6% w 1927 roku oraz 4,5% w 1928 roku.

O ile chodzi o udział poszczególnych oddziałów w ogólnej kwocie wydatków wszystkich uwzględnionych w tablicach XXXIII — XXXV oddziałów to charakteryzują go następujące odsetki.

W 1926 roku 64% przypada na Oddział łódzki, 11% na Oddział lwowski, 8% na Oddział lubelski, 7% na Oddział warszawski, 6% na Oddział częstochowski i 4% na Towarzystwo w Białej.

W 1927 roku 67% przypada na Oddział łódzki, 10½% na Oddział częstochowski, 6½% na Oddział lubelski i Oddział warszawski, 5% na Oddział lwowski, 3% na Towarzystwo w Białej, 1% na Oddział wrocławski oraz mniej niż 1% na Oddział żyrardowski.

W 1928 roku 69½% przypada na Oddział łódzki, 9½% na Oddział lwowski, 4½% na Oddział lubelski, 3½% na Oddział warszawski, 3% na Oddział częstochowski i na Towarzystwo w Białej, 2% na Oddział tarnowski i na Oddział pabjanicki, 1% na Oddział kutnoski i na Oddział wrocławski, ½% na Oddział płocki i na Oddział na Żoliborzu, mniej niż ½% na Oddziały w Markach, w Pruszkowie, Rudzie Pabjanickiej oraz w Żyrardowie.

2) *Charakterystyka ważniejszych grup w wydatkach i dochodach Centrali w latach 1926 — 1928*

Obraz warunków finansowych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, przedstawiony w tablicach XXXII — XXXV, z konieczności ujęty został w najbardziej zasadniczych rysach, odzwierciedlających jedynie ogólny rozwój instytucji w ciągu ostatnich siedmiu lat. Nie daje on w ten sposób dostatecznie wyraźnego poglądu na poszczególne działy gospodarki Towarzystwa. Zadanie to spełniają natomiast załączone bilanse zamknięcia rachunków Centrali oraz rachunki wydatków i dochodów Centrali w latach 1926—1928 (tablice XXXVI — XXXVII) uzupełnione szczegółowymi zestawieniami (tablice XXXVIII — LI), które dają wyczerpującą charakterystykę wszystkich ważniejszych dziedzin działalności Centrali Towarzystwa.



Gabinety ordynacyjne Przychodni Przeciwgruźliczej w Łodzi

Dochody i wydatki poszczególnych oddziałów w 1928 roku
w złotych

A. D O C H O D Y

O D D Z I A Ł Y	Subwencje	Opłaty za dzieci w ognis- kach i klubach	Opłaty za dzieci w przy- chodni	Opodat- kowanie	Opłaty za dzieci na kolo- njach	Ofiary i dochody niestale	Inne	Razem
Biała (członek współdziałający)	8 354 90	795 85	—	1 482 50	—	1 400 00	150 00	12 183 25
Częstochowa	6 550 00	—	—	198 50	—	2 316 80	721 43	9 786 73
Kutno	2 636 00	—	—	—	—	108 50	—	2 744 50
Lublin	15 967 00	1 436 70	—	92 52	—	30 45	406 55	17 933 22
Lwów	30 905 57	3 201 30	—	2 688 30	—	—	953 56	37 748 73
Łódź	37 735 00	814 11	216 087 23	641 00	7 880 89	3 572 00	8 881 96	275 612 19
Marki	750 00	—	—	—	—	370 97	58 99	1 179 96
Pabjanice	4 840 00	1 357 00	—	301 05	—	451 33	604 63	7 554 01
Płock.	1 800 00	50 00	—	—	—	2000	350 00	2 220 00
Pruszków	300 00	42 50	—	100 40	—	187 28	—	630 18
Ruda	—	—	—	66 50	—	722 57	234 00	1 023 07
Tarnów	5 600 00	412 37	—	72 00	—	2 028 75	78 20	8 191 32
Warszawa	11 700 00	185 20	—	61 73	—	566 80	3 802 00	16 315 73
Włocławek.	3 300 00	—	—	249 24	—	—	—	3 549 24
Żoliborz (Warszawa)	1 200 00	1 376 50	—	42 50	—	—	238 80	2 857 80
Żyrardów	1 685 00	—	—	167 50	—	48 00	—	1 900 50
Razem	133 323 47	9 671 53	216 087 23	6 163 74	7 880 89	11 823 45	16 480 12	401 430 43

B. W Y D A T K I

ODDZIAŁY	Ogniska i przed- szkola	Doży- wanie	Kluby	Akade- mie i święta dzieci	Kolonje i pół- kolonje	Przy- chodnie	Szwal- nia	Budowa, ziemia i inne nie- rucho- mości	Inwen- tarz	Różne	Razem
Biała (członek współ- działający)	6 677 83	—	—	—	2 115 81	—	—	—	1 992 31	—	10 785 95
Częstochowa	1 303 73	2 025 05	—	2 030 61	4 443 97	—	330 00	700 00	154 36	378 04	11 365 76
Kutno	2 768 36	—	—	—	—	—	—	—	280 00	—	3 048 36
Lublin	1 792 19	—	103 30	101 19	13 938 87	—	—	150 00	1 593 53	—	17 679 08
Lwów	—	—	200 00	—	37 486 55	—	—	—	—	—	37 686 55
Łódź	22 867 67	4 067 67	—	—	21 912 58	227 120 27	—	—	—	646 35	276 614 54
Marki	642 53	—	—	—	—	—	—	—	424 66	—	1 067 19
Pabjanice	5 518 83	966 34	—	—	—	—	—	—	441 70	—	6 926 87
Płock	2 200 00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2 200 00
Pruszków	547 25	—	—	—	—	—	—	—	49 29	—	596 54
Ruda	—	—	—	—	—	612 99	—	—	—	—	612 99
Tarnów	—	—	—	—	7 596 48	—	—	—	1 066 79	—	8 663 27
Warszawa	12 412 48	—	1 204 02	—	—	—	—	—	—	—	13 616 50
Włocławek	2 590 33	678 37	—	—	—	—	—	—	275 60	—	3 544 30
Żoliborz (Warszawa) .	1 597 61	—	—	541 71	—	—	—	—	—	50 28	2 189 60
Żyrardów	1 116 05	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1 116 05
Razem	62 034 86	7 737 43	1 507 32	2 673 51	87 494 26	227 733 26	330 00	850 00	6 278 24	1 074 67	397 713 55

STAN CZYNNY	1926	1927	1928
Gotówka w kasie	398 70	698 05	804 76
Bank Gospodarstwa Krajowego i Pocz- towa Kasa Oszczędności	5 241 00	743 90	269 44
Dłużnicy	5 632 46	10 534 52	8 161 85
Weksle	—	—	2 140 00
Udziały w kolonii leczniczej dziecię- cej im. d-ra J. Brudzińskiego w Busku	2 505 11	5 705 11	8 245 11
Udziały w Warszawskiej Spółdzielni Mieszaniowej	—	—	345 00
Posiadłość i nieruchomości w Heleno- wie	42 450 23	39 719 37	32 394 14
Nieruchomość w Warszawie przy ul. Nowosieleckiej 1	48 094 70	38 475 76	28 856 82
Ziemia w Chełmskiem	1 293 83	2 843 83	4 389 83
Plac w Hallerowie	—	—	16 001 00
Fundusz budowy (materiały budowlane)	—	2 914 97	3 043 54
Ruchomości (zakładów, folwarku i biura).	9 411 64	17 295 69	14 982 95
Urządzenia kolonij letnich	7 630 04	10 332 36	28 958 86
Inwentarz żywy	4 700 60	8 805 10	7 542 00
Zapasy towarów (artykuły dla zakła- dów)	3 745 37	555 00	725 00
Folwark (zasiewy, pasza i nasiona) .	—	1 057 60	1 611 10
Warsztat szewcki (skóra)	133 20	254 97	217 08
Wydawnictwa (brozury)	100 00	50 00	—
Razem .	131 336 88	139 986 23	158 688 48

Tablica XXXVII

Rachunek Wydatków i Dochodów Centrali Towarzystwa Przyjaciół
w z ł o

W Y D A T K I	1926	1927	1928
R-k Dom Dziecka w Warszawie przy ul. Nowosieleckiej I	51 900 63	64 586 95	77 461 33
R-k Dom Dziecka im. Heleny Dłuskiej w Helenowie	60 958 08	78 449 66	106 557 77
R-k konserw. i inwest. w Warszawie	3 630 04	3 338 35	—
„ „ „ w Helenowie	5 526 81	9 731 66	10 382 14
„ bursy na Żoliborzu	—	—	5 501 27
„ „ w Białokrynicy	—	—	724 90
„ kolonij letnich	30 465 47	65 570 59	156 107 81
„ półkolonij	—	21 178 48	22 647 00
R-k ognisk, przedszkoli i kursu wychowawczyń	3 333 89	6 614 55	22 266 66
R-k wydawnictw	425 68	2 482 23	620 00
„ propag. i urządz. świąt dla dzieci	551 86	1 736 75	1 852 26
R-k kursu pielęgniarek żłobków	—	19 684 73	—
„ zapomóg udzielonych rodzicom na utrzymanie dzieci	680 45	1 628 40	1 756 87
R-k wydatków administracyjnych	18 183 68	25 109 79	32 729 08
„ kosztów prawnych i drobnych	—	497 00	495 23
„ wątpliwych dłużników	76 25	241 23	—
„ folwarku w Helenowie i gospodarstwo zakładu w Warszawie (wydatki bieżące i inwestycje)	9 818 98	16 209 47	22 644 24
R-k warsztatu szewckiego	2 051 99	3 005 96	6 948 87
„ składki w Wiedniu	—	—	125 75
„ „Sztuki i Pracy”	—	—	889 61
„ amortyzacji nieruchomości i ruch.	19 037 22	23 432 61	31 153 46
„ rezerwy bilans. na fundusz budowy	10 000 00	—	—
R-k rezerwy bilansowej na fundusz lampy kwarcowej	1 000 00	—	—
R-k rezerwy bilansowej na fundusz urzędzeń w Helenowie	—	—	13 000 00
R-k rezerwy bilansowej oddziałów w Warszawie	—	—	2 625 00
R-k rezerwy bilansowej oddziałów w woj. Warszawskim	—	—	2 482 99
R-k nadwyżki przeniesionej na kapitał zasobowy	—	2 519 50	—
Razem .	217 641 03	346 017 91	518 972 24

Dzieci za okresy od 1 stycznia do 31 grudnia w 1926, 1927 i 1928 roku
t y c h

W P Ł Y W Y	1926	1927	1928
Opodatkowanie i składki członkowskie	15 573 41	17 206 13	12 220 15
Ofiary	22 479 04	24 016 45	23 796 66
Subsydja na prowadzenie i utrzymanie zakładów wychowawczych			
{ rządowe	38 020 00	28 153 00	25 150 00
{ samorządowe	29 000 00	29 900 00	31 500 00
{ instytucji społeczn.	1 000 00	2 000 00	1 000 00
Opłaty za dzieci w zakładach wychowawczych	42 766 34	57 748 90	67 400 92
Dochody niestałe	10 682 47	29 885 04	46 207 29
Opłaty za dzieci na kolonjach i półkolonjach letnich	28 257 21	48 424 00	143 942 52
Subsydja na kolonje i półkolonje oraz subsydja na dożywianie dzieci			
{ rządowe	—	43 100 00	48 500 00
{ samorządowe	—	18 000 00	30 000 00
Subsydja na ogniska i na kursy			
{ rządowe	—	3 700 00	10 400 00
{ samorządowe	—	2 000 00	10 000 00
{ instytucji społ.	—	—	1 000 00
Wpływy z oddziałów	—	—	62 10
Subsydja specjalne			
{ na lampę kwarcową	1 000 00	—	—
{ na urządzenia zakładu	—	—	13 000 00
{ na telefon	—	—	2 500 00
Subsydja na kurs pielęgniarek i żłobków			
{ rządowe	—	15 000 00	—
{ samorządowe	—	3 000 00	—
Wpisy słuchaczek kursu pielęgniarek i żłobków	—	1 005 00	—
Wydawnictwa (ze sprzedaży).	269 65	30 60	—
Folwark w Helenowie i gospodarstwo zakładu w Warszawie przy ul. Nowosieleckiej 1	11 119 35	18 928 89	23 232 32
Warsztat szewcki	2 368 50	3 175 90	5 984 00
Fundusz kupna krów	—	744 00	—
Niedobór	15 105 06	—	23 076 28
Razem .	217 641 03	346 017 91	518 972 24

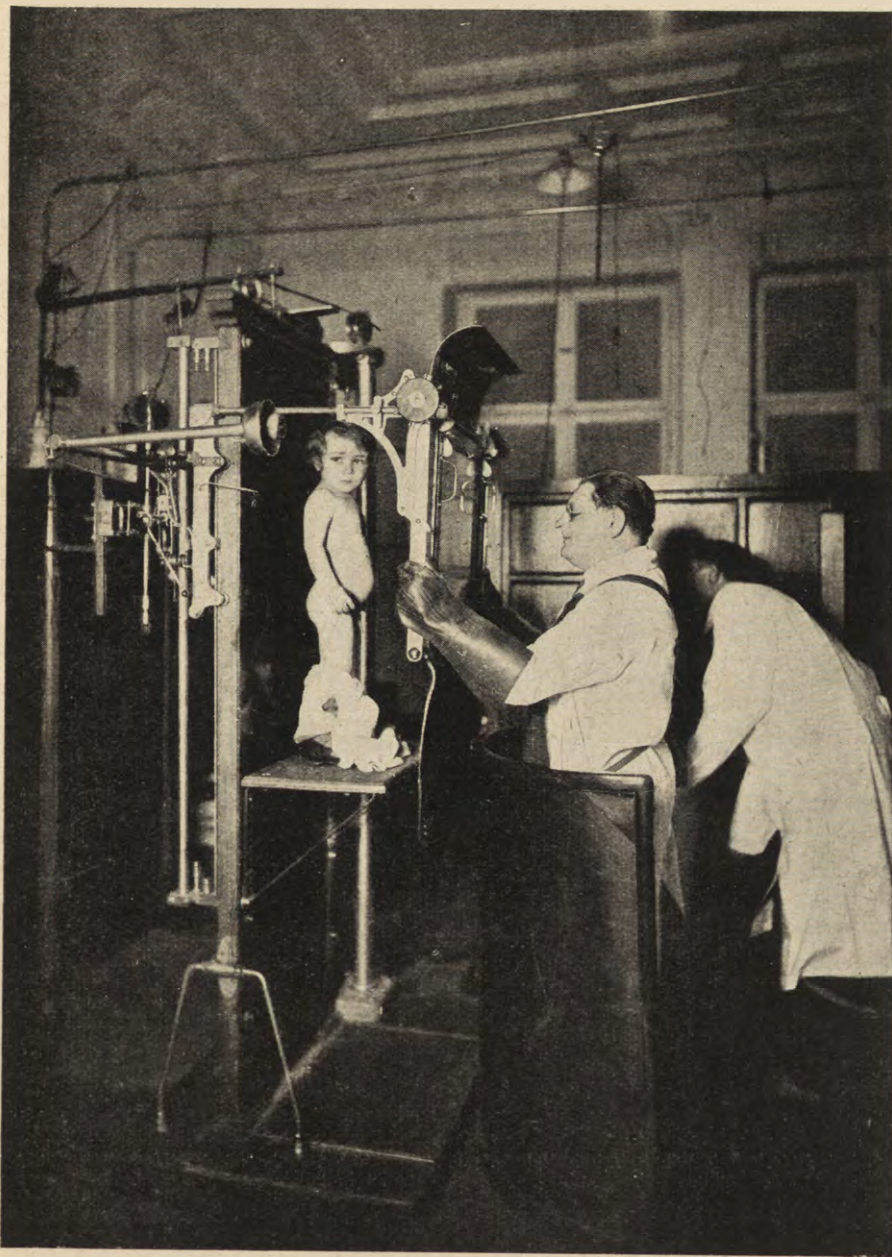
Tablica XXXVIII

Subwencje instytucyj państwowych udzielone Centrali Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
w latach 1926 — 1928

w z ł o t y c h

R O K PRZEZNACZENIE SUBWENCYJ	Ogółem	Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej		Minister- stwo Spraw Wewnętrz- nych Dyrekcja Służby Zdrowia	General- na Dyrek- cja Loter- ji Pań- stwowej	Minister- stwo Wyzn. Relig. i O- świecenia Publicznej- go	Minister- stwo Spraw Wojsko- wych Wydział Wychowa- nia Fizycz- nego	Prezyd- jum Rady Ministrów
		za pośred- nictwem Ko- misarjatu Rządu m. Warszawy	za pośred- nictwem wojewódz. Warszaw- skiego					
1926 rok								
Zakłady wychowawcze: utrzymanie . . .	38 020	29 870	150	6 000	2 000	—	—	—
Lampa kwarcowa	1 000	—	—	1 000	—	—	—	—
Razem	39 020	29 870	150	7 000	2 000	—	—	—
1927 rok								
Zakłady wychowawcze	28 153	23 383	770	1 500	2 500	—	—	—
Kolonje i półkolonje: dożywianie dzieci bezrobotnych	43 100	42 500	—	—	—	—	600	—
Ogniska i kurs wychowawczyń	3 700	200	3 000	—	—	500	—	—
Pierwszy kurs pielęgniarek dla żłobków.	15 000	15 000	—	—	—	—	—	—
Razem	89 953	81 083	3 770	1 500	2 500	500	600	—
1928 rok								
Zakłady wychowawcze: utrzymanie . . .	25 150 ¹⁾	9 650 ¹⁾	1 000	6 500	3 000	—	—	5 000
„ „ wydatki specjalne	15 500	2 500	13 000	—	—	—	—	—
Kolonje i półkolonje: dożywianie dzieci bezrobotnych	48 500	48 500	—	—	—	—	—	—
Ogniska i przedszkola	10 400	3 000	7 400	—	—	—	—	—
Razem	99 550	63 650	21 400	6 500	3 000	—	—	5 000

<http://rcin.org.pl/ifis>¹⁾ w tem 1 000 zł. na kolonje letnie dla dzieci z zakładów.



Gabinet Roentgenowski Przychodni Przeciwgruźliczej w Łodzi

**Subwencje Samorządów udzielone Centrali Robotniczego
Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w latach 1926 — 1928
w z ł o t y c h**

R O K Przeznaczenie subwencji	Ogółem	Magi- strat m. st. War- szawy	Magi- strat m Sosno- wca	Magi- strat m. Dąbro- wy Górni- czej	Wy- dział pow. Sejmi- kuWar- szaw- skiego	Gmina Fale- nica
1926 rok						
Zakłady wychowawcze i utrzy- manie	29 000	25 250	3 000	—	450	300
Razem	29 000	25 250	3 000	—	450	300
1927 rok						
Zakłady wychowawcze	29 900	25 150	3 750	1 000	—	—
Kolonje i półkolonje: dzieci bez- robotnych	18 000	18 000	—	—	—	—
Ogniska	2 000	2 000	—	—	—	—
Pierwszy kurs pielęgniarek dla żłobków	3 000	3 000	—	—	—	—
Razem	52 900	48 150	3 750	1 000	—	—
1928 rok						
Zakłady wychowawcze	31 500 ¹⁾	31 500 ¹⁾	—	—	—	—
Kolonje i półkolonje	30 000	30 000	—	—	—	—
Ogniska i przedszkola	10 000	10 000	—	—	—	—
Fundusz budowy	847	847	—	—	—	—
Razem	72 347	72 347	—	—	—	—

1) w tem 1 000 zł. na kolonje letnie dla dzieci z zakładów.

Tablica XL

**Dochody Centrali Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w latach
1926 — 1928 z tytułu składek członkowskich, opodatkowania, ofiar i do-
chodów niestałych
w z ł o t y c h**

WYSZCZEGÓLNIENIE	1926 rok	1927 rok	1928 rok
Składki członkowskie i opodatkowanie	15 573,41	17 206,13	12 220,15
w tem Instytucje	14 787,41	16 259,37	11 574,75
Osoby	786,00	946,76	645,40
O f i a r y	22 479,04	24 016,45	23 796,66
w tem Instytucje	8 482,81	7 555,99	11 988,59
Osoby	13 996,23	16 460,46	11 808,07
Dochody niestałe	10 682,00	29 885,00	46 207,00
Razem	48 734,45	71 107,58	82 223,81

Koszty utrzymania zakładów wychowawczych Centrali Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w latach 1926—1928
w złotych

WYSZCZEGÓLNIENIE	Dom Dziecka w Warszawie			Dom dziecka im. tow. Heleny Dłuskiej w Helenowie			Bursa na Żoliborzu	Białokry- nica Państwowa średnia szkoła Rolnicza
	1926	1927	1928	1926	1927	1928	1928	1928
Żywnienie	24 633 99	30 029 77	35 007 21	29 478 12	42 287 74	50 480 33	2 797 75	.
Opał i światło	2 101 92	3 252 74	4 005 94	3 935 26	5 203 21	4 951 39	172 43	.
Personel zakładów	10 236 17	13 140 44	14 955 11	11 895 29	14 947 26	22 989 18	693 15	.
Czynsz dzierżawny	747 91	1 046 68	1 345 45	—	—	—	308 00	.
Bielizna, odzież i obuwie	5 712 36	6 636 64	7 512 81	6 808 42	5 565 85	7 507 56	1 098 98	.
Utrzymanie czystości, pranie i kąpiele	3 079 56	3 205 21	4 818 02	3 376 35	2 606 22	5 422 01	271 79	.
Nauka, pomoce szkolne i rozrywki kultur.	1 966 55	3 131 81	3 216 46	952 35	2 230 47	3 217 49	153 77	.
Ubezpieczenie od ognia i podatki	179 60	127 76	208 72	139 06	134 65	229 34	—	.
Pomoc lekarska, lekarstwa i szpitale	2 281 12	2 955 90	5 482 56	3 215 30	3 292 48	6 247 24	—	.
Leczenie dzieci w Busku i Zakopanem	961 45	304 00	713 45	1 157 93	456 00	2 559 45	5 40	.
Lokal na kolonje letnie	—	—	195 60	—	—	209 78	—	.
Zapasy zimowe — żywność	—	—	—	—	1 725 78	—	—	.
„ „ „ opał	—	756 00	—	—	—	—	—	.
Urządzenia telefonu	—	—	—	—	—	2 744 00	—	.
Koszty ogólne	3 385 89	2 130 96	3 632 97	2 080 45	2 888 41	3 600 00	—	.
Konserwacja i inwestycje	3 532 34	2 610 31	—	7 554 78	9 731 66	9 826 14	—	.
Ruchomości	1 323 93	1 242 50	—	498 03	2 795 70	—	—	.
Ogółem	60 142 79	70 570 72	81 094 30	71 091 34	93 865 43	119 983 91	5 501 27	724 90
Ogólna liczba dni żywienia dzieci	19 593	20 060	19 063	25 877	28 860	29 879¹/₂	1 458	180
Przeciętny koszt żywienia 1 dz. — dziennie	1 26	1 49	1 87	1 14	1 47	1 65	1 92	.
„ „ „ „ — miesięczn.	37 80	44 70	56 10	34 20	44 10	49 50	57 60	.
Przec. koszt utrzymania 1 dz. — dziennie	3 06	3 51	4 25	2 75	3 25	4 01	3 77	4 03
„ „ „ „ — miesięczn.	91 80	105 30	127 50	82 50	97 50	120 30	113 10	120 90

Tablica XLII

**Dzieci w zakładach wychowawczych według źródeł opłat na pokrycie kosztu
ich utrzymania w latach 1926 — 1928**

Instytucje względnie osoby opłacające za utrzymanie dzieci	Liczba dzieci utrzymywanych z kwot wplacanych przez poszczególne instytucje względnie osoby		
	1926 rok	1927 rok	1928 rok
Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej { za pośrednictwem Komisarjatu Rządu m. Warszawy	20	21	17
(za dzieci z re-patrjacji) { za pośrednictwem Województwa Warszawskiego .	10	10	10
Magistrat m. st. Warszawy	52	53	57
Magistrat m. Żyrardowa	6	6	4
Magistrat m. Dąbrowy Górniczej . . .	1	—	—
Wydz. pow. Sejmiku Warszawskiego (za pośrednictwem Starostwa)	5	5	5
Gmina Wawer	3	3	3
Gmina Czeladź	3	—	—
Opiekunowie	19	23	23
Razem . . .	119	121	119
Centrala Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci	32	42	53
Ogółem . . .	151	163	172

Tablica XLIII

Stawki opłat za dzieci w latach 1926 — 1928
Dziennie za 1 dziecko złotych

WYSZCZEGÓLNIENIE	1926 rok	1927 rok	1928 rok
Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej { za pośredn. Komis. Rządu.	0,70	1,00	1,00
{ za pośredn. Woj. Warszaw.	0,70	0,70	0,70
Magistrat m. st. Warszawy	1,60	1,60—2,00	2,00—2,20
Wydział Pow. Sejmiku Warszawskiego.	2,00	2,00	2,00
Gmina Wawer.	2,00	2,00	2,00

Utrzymanie zakładów łącznie z kosztami inwestycji i urządzeń w latach 1926 — 1928
w złotych

R O Z C H O D Y

O K R E S	Niedobór na początku okresu	W Y D A T K I					R a z e m	OGÓŁEM
		Dom Dziecka w Warszawie	Dom Dziecka w Helenowie	Bursa na Żoliborzu	Bursa w Białokrynicy			
1926 rok	9 847 46	60 142 79	71 091 34	—	—	131 234 13	141 081 59	
1927 rok	11 125 21	70 570 72	93 865 43	—	—	164 436 15	175 561 36	
1928 rok	22 509 36	81 094 30	119 983 91	5 501 27	724 90	207 304 38	229 813 74	
Razem	9 847 46	211 807 81	284 940 68	5 501 27	724 90	502 974 66	512 822 12	

P R Z Y C H O D Y

O K R E S	D O C H O D Y						Niedobór w końcu okresu	OGÓŁEM
	Subwencje rządowe	Subwencje samorządów	Subwencje instytucyj	Opłaty za dzieci	Fundusze centrali	R a z e m		
1926 rok	38 020 00	29 000 00	1 000 00	42 766 34	19 170 04	129 956 38	11 125 21	141 081 59
1927 rok	28 153 00	29 900 00	2 000 00	57 748 90	35 250 10	153 052 00	22 509 36	175 561 36
1928 rok	27 650 00	31 500 00	1 000 00	67 400 92	45 610 23	173 161 15	56 652 59	229 813 74
Razem	93 823 00	90 400 00	4 000 00	167 916 16	100 030 37	456 169 53	56 652 59	512 822 12

Ogólne zestawienie kosztów kolonij letnich Centrali Robotniczego
Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w latach 1926 — 1928

WYSZCZEGÓLNIENIE	Liczba dzieci	Liczba dni żywienia	Ogólny koszt	Przecięt- ny koszt dzienny	Przecięt- ny koszt miesięcz.
				na 1 dziecko	na 1 dziecko
w z ł o t y c h					
Rok 1926					
Kolonje w Helenowie	300	10 124	27 124,99	2,68	80,40
„ „ Łącku i Włocławku	48	1 440	3 340,48	2,32	69,60
„ „ Białce (obok Józefowa)	110	5 027	11 211,27	2,23	66,90
„ „ Busku	11	495	1 765,38	3,56	106,80
R a z e m .	469	17 086	43 442,12	2,54	76,20
Rok 1927					
Kolonje w Helenowie	317	10 828	37 870,24	3,50	105,00
„ „ Helenowie	76	6 962	18 653,15	2,67	80,18
„ „ Broku	419	13 714	46 387,14	3,38	101,40
„ „ Busku	5	180	760,00	4,22	126,60
R a z e m .	817	31 684	103 670,53	3,27	98 10
Rok 1928					
Kolonje w Helenowie	611	20 251	75 921,96	3,75	113,50
„ „ Broszkowie	655	20 857	67 039,21	3,21	96,30
„ „ Pułtusku	88	2 724	10 346,34	3,80	114,00
„ „ Wymyślinie	116	5 091	16 429,23	3,22	96,60
„ „ Ostrowiu (pod Wiele- leniem)	295	13 668	54 203,60	3,96	118,80
„ „ Busku	18	666	3 288,05	4,93	147,90
R a z e m .	1 783	63 257	227 228,39	3,59	107,70

Koszty Kolonij letnich urządzonych przez Centralę Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w 1928 roku.

w z ł o t y c h

WYSZCZEGÓLNIENIE	Helenów Między- lesie (gm. Wawer- pow. War- szawski)	Broszków (pow. Sied- lecki)	Wymy- ślin	Ostrowo (nad Note- cią)	Pułtusk (nad Nar- wią)	R a z e m	Busk (woj. Kieleckie)	Ogółem
Żywienie	38 540,13	28 337,72	7 991,97	26 800,10	5 272,11	106 942,03	1 332,00	108 274,03
Personel kolonji.	9 573,52	7 137,68	2 141,74	6 398,48	1 212,19	26 463,61		
Lokal, czynsz.	—	4 000 00	500,00	3 576,25	—	8 076,25		
Opał i światło	1 135,59	909,59	449,55	1 000,00	237,84	3 732,57		
Utrzymanie czystości, pranie i węgiel.	1 563,70	1 381,40	283,31	1 344,40	424,98	4 997,79	1 500,00	53 655,61
Pomoc lekarska, lekarstwa i szpitale	1 028,14	1 164,46	309,85	901,93	160,92	3 565,30		
Urządzenia i remont	2 414,89	791,38	—	—	102,55	3 308,82		
Inwentarz martwy (drobny) . .	325,80	322,13	148,90	130,15	35,45	962,43		
Rozrywki kulturalne	193,57	152,65	389,43	280,29	32,90	1 048,84		
Przejazdy i przewozy.	715,81	4 364,01	2 160,73	3 391,39	828,59	11 460,53	440,90	11 901,43
Koszty ogólnoadministracyjne .	7 037,51	9 221,56	485,34	5 588,94	1 213,37	23 546,72	15,15	23 561,87
Zakup urządzeń kolonij letnich .	13 393,30	9 256,63	1 568,41	4 791,67	825,44	29 835,45	—	29 835,45
R a z e m .	75 921,96	67 039,21	16 429,23	54 203,60	10 346,34	223 940,34	3 288,05	227 228,39
Ogólna liczba dzieci	611	655	116	295	88	1765	18	1 783
Ogólna liczba dni żywienia . .	20 251	20 857	5 091	13 668	2724	62 591	666	63 257
Przeciętny dzienny koszt żywie- nia 1 dziecka	1,90	1,35	1,57	2,06	1,94	1,71	2,00	1,71
Przeciętny dzienny koszt utrzy- mania 1 dziecka.	3,75	3,21	3,22	3,96	3,80	3,58	4,93	3,59

Tablica XLVII

Oplaty za dzieci w zakładach wychowawczych Centrali Robotniczego
Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w latach 1926 — 1928

w z ł o t y c h

WYSZCZEGÓLNIENIE	1926 rok	1927 rok	1928 rok
Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej	6 304,50	6 649,00	6 051,00
za pośrednictwem Komisarjatu Rządu			
za dzieci z repatriacji	2 555,00	2 533,30	2 307,80
Województwa Warszawskiego			
Magistrat m. st. Warszawy	20 980,00	34 720,60	44 916,90
„ „ Żyrardowa	400,00	300,00	3 000,00 ^{a)}
„ „ Dąbrowy Górniczej	271,00	—	—
Wydział Pow. Sejmiku Warszawskiego	3 604,46	3 340,00	2 195,60
za pośrednictwem Starostwa			
Gmina Wawer (pow. Warszawskiego)	3 033,28	2 190,00	1 050,00 ^{b)}
„ Czeladź	1 381,60 ^{a)}	—	—
Opiekunowie	4 236,50	8 016,00	7 879,62
Razem .	42 766,34	57 748,90	67 400,92

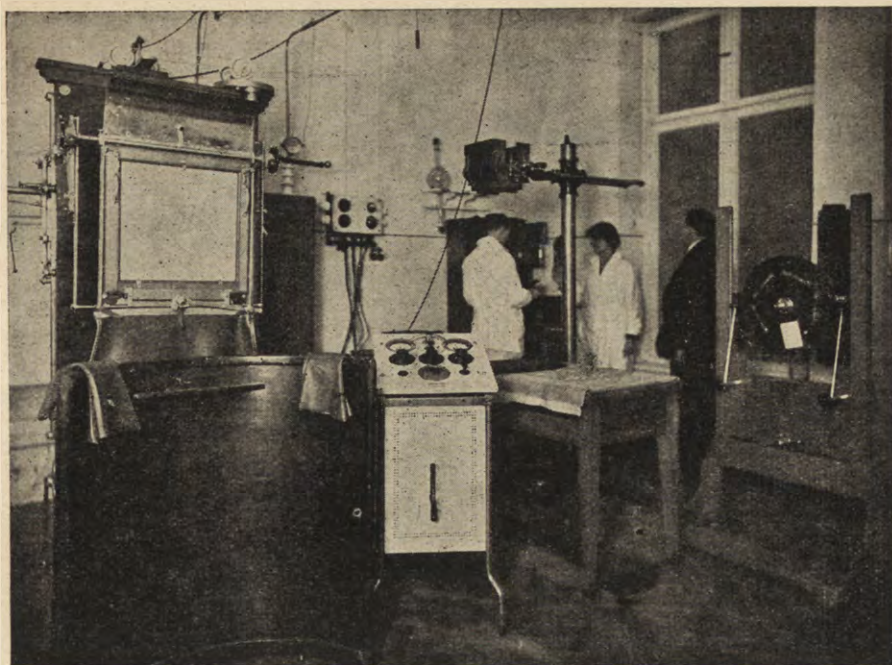
a) wpłata należności za lata ubiegłe.

b) ponadto gmina Wawer wpłaciła 3593,44 zł. na wyrównanie należności z lat ubiegłych; suma ta figuruje na rachunku Dłużników i Wierzycieli.

Tablica XLVIII

Koszty administracyjne Centrali Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
w latach 1927 — 1928

WYSZCZEGÓLNIENIE	1926	1927	1928
Wydatki osobowe	13 139 78	17 332 00	23 955 60
Komorne, centralne ogrzewanie, światło i utrzymanie czystości	524 33	1 776 01	2 045 31
Przejazdy i przewozy	964 12	1 389 74	2 059 53
Materiały piśmienne	376 63	419 85	357 65
Prenumerata i książki	82 85	190 60	131 80
Portorja, depesze i telefony	182 40	667 31	825 33
Koszta prawne	50 45	184 54	267 90
Odsetki i blankiety wekslowe	54 00	203 45	162 02
Urządzenia biurowe (drobne)	—	32 40	—
Ubezpieczenia w Kasie Chorych, Funduszu Bezrobocia i ZUPU	2 809 12	2 913 89	2 649 56
Druki	—	—	274 38
Razem .	18 183 68	25 109 79	32 729 08



Kartoteka Roentgenowska Przychodni Przeciwgruźliczej w Łodzi



Gabinet kwarcowy w Przychodni Przeciwgruźliczej w Łodzi

<http://rcin.org.pl/ifis>

Tablica XLIX

Opłaty za dzieci na kolonjach i półkolonjach w latach 1926 — 1928

w z ł o t y c h

WYSZCZEGÓLNIENIE	1926 rok	1927 rok	1928 rok
Magistrat (Pomoc lek. prac. miejs. m. st. Warszawy) Sekcja Higieny Szkoln.	—	—	5 382,00
Magistrat m. Łodzi	—	—	10 913,00
„ „ Zyrardowa	—	—	34 705,26
„ „ Kutna	—	8 841,00	16 000,00
Kasa Chorych m. Warszawy	14 850,00	26 372,00	3 465,00
„ „ „ Łodzi	2 505,21	5 040,00	49 716,00
„ „ „ Wołomina	—	—	8 563,50
„ „ „ Mińska - Mazowieck.	—	—	1 111,80
Oddział Warszaw. Rob. Tow. Przyj. Dzieci	300,00	—	450,00
„ Łódzki „ „ „	270,00	7 680,00	—
„ Lubelski „ „ „	1 955,00	—	9 157,50
Seminarjum Tow. Uniwer. Rob. w Łodzi .	—	—	—
Związek Pracowników Gazowni	2 289,00	—	1 000,00
„ „ Kolejowych	4 225,00	—	—
„ „ fabryki „Pocisk“	1 000,00	—	—
Rodzice	863,00	491,00	2 552,50
Opłaty za dzieci na półkolonjach . . .	—	—	925,96
Razem	28 257,21	48 424,00	143 942,52

Tablica L

Dochody i wydatki pierwszego kursu pielęgniarek żłobków dziecięcych
Marzec — Czerwiec 1927

W P Ł Y W Y	Koszta w złotych	W Y D A T K I	Koszta w złotych
Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej za pośrednictwem Komisarjatu Rządu (Wyd. Op. Sp.)	15 000 00	Pobory wykładowców	2 799 50
Magistrat m. st. Warszawy	3 000 00	„ Kierowniczkii Kursów	750 00
„ „ Kutna	300 00	„ kier. zajęć praktyczn.	830 00
„ „ Krośniewice	150 00	„ sekretarki	650 00
Robotnicze Towarz. Przyjaciół Dzieci w Częstochowie	60 00	„ za egzaminy	160 00
Słuchaczki	495 00	Pomoce naukowe, materiały piśmienne	86 25
Ogółem	19 005 00	Żywność	8 988 73
Centrala Robotniczego Towarzystwa Przyj. Dzieci	679 73	Mieszkanie	3 211 00
		Utrzymanie porządku	321 25
		Lekarstwa	85 00
		Przejazdy	1 035 30
		Rozrywki kulturalne	130 05
		Różne wydatki (drobne)	91 65
		Fotografie	124 00
		Fartuchy i chustki na głowę	422 00
Razem	19 684 73	Razem	19 684 73

Tablica LI

**Ogólne zestawienie kosztów półkolonij
Centrali Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w latach 1927—1928.**

WYSZCZEGÓLNIENIE	Liczba dni żywienia	Ogólny koszt	Przeciętny koszt dzien-ny na 1 dziecko)	Przeciętny koszt mie-sięczny (na 1 dziecko)
			w z ł o t y c h	
Rok 1927				
Półkolonje na boisku „Skry” ^{a)}	27 285	13 797,73	0,55	16,50
„ „ plaży nad Wisłą ^{b)}	4 705	3 579,28	0,76	22,80
„ „ terenie „Domu Dziecka” ^{c)}	8 279	3 801,47	0,45	13,50
Razem .	40 269	21 178,48	0,53	15,90
Rok 1928				
Półkolonje na boisku „Skry” ^{a)}	26 798	14 912,51	0,51	15,30
„ „ plaży nad Wisłą ^{b)}	3 271	2 669,64	0,82	24,60
„ „ terenie „Domu Dziecka” ^{c)}	8 680	5 064,85	0,58	17,40
Razem .	38 749	22 647,00	0,58	17,40

a) przy ul. Okopowej

b) teren Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych „Skra”

c) przy ul. Nowosieleckiej 1.

U W A G A. Do kosztów półkolonij nie zostały doliczone ogólne koszty administracyjne.

W ogólnym koszcie wykazanym w tablicy tkwią następujące grupy wydatków: a) na żywność — 14 668,46 zł. w 1927 roku i 13 603,52 zł. w 1928 roku; b) na pobory personelu — 5 184,10 zł. w 1927 roku i 7 791,20 zł. w 1928 roku; c) na inne (wycieczki, przejazdy i t. p.) — 1 325,92 zł. w 1927 roku i 1 252,28 zł. w 1928 roku.

Koszt żywienia 1 dziecka wynosił 0,36 zł. w 1927 roku i 0,35 zł. w 1928 roku.

ODDZIAŁY ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI
oraz Towarzystwa członkowie współdziałający

L. porz.	Data założenia Oddziału względnie Towarzystwa	Miejscowość	Adres dla korespondencji	Liczba członków na 31/XII 1928
O D D Z I A Ł Y				
1	Maj 1922	Łódź	ul. Kilińskiego 1. 49 tel. 47-91	114
2	Październik 1923	Częstochowa	ul. Sobieskiego 1. 32	31
3	Maj 1925	Warszawa	ul. Marszałkowska 74	100
4	Czerwiec 1925	Lublin	ul. Namiestnikowska 37 Kunicki	52
5	Marzec 1926	Tarnów	ul. Goldhammera 83 Dom Robot. P. P. S.	24
6	Styczeń 1927	Pabjanice	ul. Bagatela 8 Dom Robotniczy P. P. S.	25
7	" "	Włocławek	ul. Nowomiejska 8 m. 17 Edward Betman	97
8	Luty "	Płock	ul. Kolegjalna. Wypo- życzalnia książek Jaśkiewicz	
9	Maj "	Radom	ul. Zgodna 3. Lokal Rady Związków Za- wodowych	
10	Wrzesień "	Kutno	ul. Narutowicza. Dom Robotniczy	
11	Październik "	Żyrardów	ul. Kościuszki 9. To- maszewska	35
12	Grudzień "	Lwów	ul. Sykstuska 21 II p. Władysław Haduch	60
13	" "	Nowy Sącz	Nowy Sącz 2 Warszt- aty kolejowe. Jan Jeż	80
14	" "	Ruda Pabjanicka	ul. Rynkowa 5. Lokal Klubu P. P. S.	13
15	" "	Skarżysko Kamienna	Kasa Chorych. Naci- kowski	60
16	Kwiecień 1928	Marki	Poczta. Węglowski	18
17	" "	Chicago	Chicago I l L 342 N. Hamlin Ave Kunicki	30
18	Maj "	Pruszków	Piastów. Domostawska	54
19	Wrzesień "	Warszawa, Żoliborz	ul. Mickiewicza 1. dr. Landy	30
20	Październik "	Końskie	ul. Małachowskich 39 Piekarska	
21	Listopad "	Zamość	ul. Żeromskiego 13 poseł Swiątkowski	26
TOWARZYSTWA CZŁONKOWIE WSPÓLDZIAŁAJĄCY				
1	Grudzień 1924	Biała koło Bielska	pl. Wolności 2. Długie- wicz Grossowa	
2	Marzec 1926	Kraków	ul. Karmelicka 8, tele- fon 15-50. Bobrowska	

ORGANIZACJE I ZWIĄZKI ZAWODOWE

które opodatkowały się na rzecz Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
według stanu z roku 1928 r.

1. Dzielnica P. P. S. „Śródmieście“ — Warszawa.
2. „Drogi Wodne“ — Kasa Pożyczkowo- Oszczędnościowa — Warszawa.
3. Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. powiatu warszawskiego.
4. Pracownicy C. K. W. P. P. S. — Warszawa.
5. Pracownicy sp. akc. „Limanowa“ — Warszawa.
6. Pracownicy Wydziału Rachunkowego Poczty i Telegrafów. — Warszawa.
7. Pracownicy Związku Zawodowego Robotników Rolnych — Warszawa.
8. Pracownicy Telegrafu — Warszawa.
9. Pracownicy administracji, redakcji i drukarni „Robotnika“ — Warszawa.
10. Poczтовая organizacja P. P. S. — Warszawa.
11. „Przyszłość“ Huta Szklana w Tłuszczu.
12. Stowarzyszenie Lokatorów Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Szklane Domy“ — Żoliborz.
13. Związek Zawodowy Robotników Cukrowni — Oddział Klemensów.
14. „ „ „ „ „ „Dobre“.
15. „ „ Drukarzy i Pokrewnych Zawodów — Warszawa.
16. „ „ Robotników Przemysłu Drzewnego — Czarna Wieś.
17. „ „ Farmaceutycznych Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa.
18. Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Gastronomiczno- Hotelarskiego — Oddział Kelnerów — Warszawa.
19. Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Gastronomiczno- Hotelarskiego — Oddział Kuchmistrzów — Warszawa.
20. Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych — Zarząd Główny — Warszawa.
21. „ „ Robotników przemysłu Metalowego — Zarząd Główny — Warszawa.
22. Związek Zawodowy Pracowników Instytucyj Użyteczności Publicznej — I Oddział Straży Ogniowej.
23. Związek Zawodowy Pracowników Instytucyj Użyteczności Publicznej — III Oddział Straży Ogniowej.
24. Związek Zawodowy Pracowników Instytucyj Użyteczności Publicznej — V Oddział Straży Ogniowej.
25. Związek Zawodowy Pracowników Instytucyj Użyteczności Publicznej — Oddział III Elekrownia Warszawska.

26. Związek Zawodowy Pracowników Instytucyj Użyteczności Publicznej — Oddział V Telefony.
27. Związek Zawodowy Robotnic i Robotników Przemysłu Tytoniowego — Oddział Warszawa.
28. Związek Zawodowy Pracowników Fryzjerskich — Warszawa.
29. Związek Parlamentarny Polskich Posłów Socjalistycznych — Warszawa.
30. Związek Pracowników Kas Chorych i Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych Rzeczypospolitej Polskiej — Żyrardów.
31. Związek Pracowników Kas Chorych i Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych Rzeczypospolitej Polskiej — Płock.
32. Związek Pracowników Kas Chorych i Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych Rzeczypospolitej Polskiej — Konin.
33. Związek Pracowników Kas Chorych i Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych Rzeczypospolitej Polskiej — Słonim.
34. Związek Pracowników Kas Chorych i Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych Rzeczypospolitej Polskiej — Wołomin.
35. Związek Pracowników Kas Chorych i Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych Rzeczypospolitej Polskiej — Radom.
36. Związek Pracowników Kas Chorych i Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych Rzeczypospolitej Polskiej — Sosnowiec.
37. Związek Pracowników Kas Chorych i Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa.

SPIS RZECZY

	Str.
I. ZARYS POWSTANIA I ROZWOJU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI	9
II. ZAKŁADY WYCHOWAWCZE:	
1) Dom Dziecka w Warszawie	13
2) „ „ „ Helenowie	23
3) Bursa dla starszych chłopców na Żoliborzu	34
4) Opieka lekarska w zakładach wychowawczych	35
III. OGNISKA, PRZEDSZKOLA I KLUBY:	
1) Uwagi ogólne o ogniskach i klubach	43
2) Organizacja ognisk	45
3) Ogniska, przedszkola i kluby w poszczególnych miastach:	
a) w Białej	51
b) w Częstochowie	51
c) w Krakowie	52
d) w Kutnie	53
e) w Lublinie	53
f) we Lwowie.	54
g) w Łodzi	55
h) W Markach	56
i) w Pabjanicach	56
j) w Płocku	58
k) w Pruszkowie	58
l) w Warszawie	59
ł) we Włocławku	66
m) na Żoliborzu	66
n) w Żyrardowie	67
IV. KOLONJE LETNIE:	
1) Uwagi ogólne o kolonjach	68
2) Kolonje urządzone przez Centralę:	
a) 1926 rok	74
b) 1927 rok	77
c) 1928 rok	79

3) Kolonje urządzane przez Oddziały:	
a) Oddział w Częstochowie	86
b) „ w Lublinie	87
c) „ we Lwowie	88
d) „ w Tarnowie	91
f) w Warszawie	92
4) Kolonje urządzane przez Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem w Białej i Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Krakowie	92
V. PÓLKOLONJE:	
1) Uwagi ogólne o półkolonjach	101
2) Półkolonje w Częstochowie	104
3) „ w Tarnowie	106
4) „ w Warszawie	107
VI. PRZYCHODNIA PRZECIWGRUŻLICZA:	
1) Przychodnia w Łodzi	110
2) Oddział przychodni w Rudzie Pabjanickiej	114
VII. PRACA KIEROWNICZYCH CIAŁ ROBOTN. TOW. PRZYJ. DZIECI:	
1) Zarząd Towarzystwa	115
2) Komisja Wydawnicza	119
3) Komisja Medyczno-Pedagogiczna	119
4) Rada Pedagogiczna	120
VIII. FINANSE TOWARZYSTWA	
122	
ODDZIAŁY ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI	
148	
ORGANIZACJE I ZWIĄZKI ZAWODOWE OPODATKOWANE NA RZECZ	
ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI	
149	



SPROSTOWANIE BŁĘDÓW

<i>Stronica:</i>		<i>Wydrukowano:</i>	<i>Powinno być:</i>
12	tablica pierwsza, rubryka trzecia, wiersz szósty od góry	1407	1408
75	wiersz dwudzie- sty od góry	2 miesiące	3 miesiące
88	wiersz trzeci od góry	7 osób personelu	5 osób personelu
113	fotografia u dołu stronicy	Kartoteka Roent- genowska Przy- chodni Przeciw- gruźliczej w Łodzi	Poradnia Prze- ciwgruźlicza na Żoliborzu w War- szawie
148	Centrala Towarzystwa, Zarząd Główny, Warszawa, ul. Czer- wonego Krzyża 20. Tel. 274-55.		

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
DIVISION OF THE PHYSICAL SCIENCES
DEPARTMENT OF CHEMISTRY
5700 SOUTH CAMPUS DRIVE
CHICAGO, ILLINOIS 60637
TEL: 773-936-3700
FAX: 773-936-3700
WWW: WWW.CHEM.UCHICAGO.EDU